



centrum
GRABSKIEGO

POLSKA NIEGOSPODARNA

Raport Fundacji Centrum im. Władysława Grabskiego



POLSKA NIEGOSPODARNA

Raport Fundacji Centrum im. Władysława Grabskiego

Opracował zespół pod kierunkiem Krzysztofa Tenerowicza

w składzie:

Marta Tenerowicz

Patrycja Lech

Paulina Poznańska

Rafał Bąk



Centrum im. Władysława Grabskiego

Kraków 2015

Koordinacja projektu:

Krzysztof Tenerowicz

Dokumentacja:

Marta Tenerowicz

Patrycja Lech

Paulina Poznańska

Rafał Bąk

Współpraca:

Ewa Borkowska

Kinga Tańcula

Projekt graficzny, skład i łamanie: Piotr Walerowicz

Druk: Drukarnia Beltrani Sp. J. Kraków

Copyright by Fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego

ISBN 978-83-942015-0-0

Wydawca: Fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego

ul. Wadowicka 3, 30-347 Kraków

www.centrumgrabskiego.pl

Kraków 2015

POLSKA NIEGOSPODARNA

- WSTĘP

Zanim, Drogi Czytelniku, weźmiesz niniejsze opracowanie do ręki i zagłębisz się w jego lekturę, chcemy byś wiedział, po co powstało. Jego celem jest napiętnowanie pewnego dosyć powszechnego poczucia, że to państwowe, budżetowe, samorządowe, nie jest nasze. Częstokroć płacąc podatki, sami nie dbamy o to kto i w jaki sposób z nich użytek. Ludzie, którzy przygotowali to opracowanie, wiedzą czego chcą. Chodzi nam o Polskę, która zacznie wykorzystywać wielką, dziejową szansę. Polskę, która swoje aktywa i środki wykorzystuje mądrze, rozważnie i sensownie. Kraj praworządny, mądrze zarządzany i przyjazny obywatelowi. Szanujący jego podmiotowość i prawa. Słowem, chodzi nam o Polskę gospodarną. Jednym z pierwszych kroków w jej budowie jest refleksja nad wszystkim co sprawia, że takim krajem aktualnie nie jest.

W niniejszym opracowaniu zestawiamy wiedzę, z którą każdy z nas spotyka się na co dzień. Przedstawiamy zaledwie sto przykładów informacji na temat niegospodarnego wydatkowania środków publicznych, o których słyszymy przecież i czytamy każdego dnia. Nie ma chyba tygodnia, żeby media nie informowały o kolejnym oryginalnym pomysle na inwestycje, który wzbudza wątpliwości albo co do celowości poniesionego wydatku, albo do jego wysokości.

Nie zmienia to niestety faktu, że wiedza ta, zgromadzona i usystematyzowana – wciąż szkodzi i każe postawić ważne pytanie: jak to możliwe, że podobne rzeczy dzieją się w kraju, w którym wciąż wysoki jest deficyt budżetowy, niedoinwestowane są edukacja i służba zdrowia, a inwestycje infrastrukturalne, chociaż ich budowa od blisko dziesięciu lat wspierana jest pokaznymi środkami unijnymi, realizowane są wciąż za wolno w stosunku do potrzeb naszego kraju.

Stawiając prowokacyjne tezy pragniemy zastanowić się, dlaczego w naszym kraju dochodzi tak często do sytuacji bezmyślnego marnotrawstwa w wydawaniu pieniędzy na inwestycje, bez których można byłoby się obyć albo też znacznie droższe, niż to z pierwotnych kosztorysów wynikało.

1. Polska to chyba bardzo bogaty kraj, skoro stać nas na takie wydatki.
W prezentowanym przez nas zestawieniu pokazujemy sto przykładów wydatków szaco-

wanych łącznie na astronomiczną kwotę **182 385 132 000 złotych** – czyli przeszło stu osiemdziesięciu dwóch miliardów złotych! Taka kwota to odpowiednik dwunastu budżetów Warszawy (wydatki stolicy w 2015 r. mają wynieść 14,8 mld zł). Stanowi też ona blisko czterokrotność deficytu budżetowego państwa w 2015 r. (który ma wynieść w tym roku nieco ponad 46 mld złotych). Można by też za nią zbudować 95 Stadionów Narodowych albo 4600 km autostrad. Na powyższą kwotę składają się bardzo różne przykłady. Od niegospodarności na „drobne” kwoty, bo liczone w tysiącach złotych, aż po te gigantyczne – liczone w setkach milionów, a nierzadko także w miliardach złotych. Wszystkie łączy jedno – to brak szacunku dla publicznych pieniędzy, które mogły zostać wydane lepiej i zostać przeznaczone na bardziej pożyteczny cel. Tak długo jednak, jak większość obywateli nie zrozumie, że „publiczne” to nie znaczy – niczyje, lecz jest sumą podatków pobieranych od każdego pracującego lub kupującego Polaka – niewiele się w tej kwestii zmieni.

Na tabliczki na drzwiach z nazwiskami i funkcjami wysokich urzędników Ministerstwa Rolnictwa szefujący resortowi Marek Sawicki zgodził się w 2014 r. wydać 38 tysięcy złotych – czyli kwotę, za którą można kupić nowy samochód średniej klasy. Tymczasem zdaniem opisujących sprawę mediów, cały wydatek udałoby się zmieścić w kwocie blisko dwadzieścia razy mniejszej! Czy taka pojedyncza oszczędność zmieniłaby cokolwiek w stanie państwowej kasy? Z pewnością nie. Za to już podobna kwota zaoszczędzona równocześnie w dziesiątkach, a ile nie w setkach innych urzędów – mogłaby dać oszczędności liczone w milionach złotych!

Czy ktokolwiek jest w stanie sobie wyobrazić, że kupuje samochód, który przez kilka lat trzyma nieużywany w garażu? Albo telewizor, który zaraz po zakupie chowa w kartonie do piwnicy? Na podstawie kolejnego przykładu na „drobne” 25 mln złotych można wycenić straty spowodowane biurokracją i złym przepływem informacji w polskiej armii. Naprawdę trudno w to uwierzyć, ale jak wykazała kontrola, w latach 2007–2008 urzędnicy Ministerstwa Obrony Narodowej pracowali na starych, zużytych komputerach i drukarkach, podczas gdy w jednej z baz nowo zakupiony sprzęt, zamiast trafiać do potrzebujących – po prostu był magazynowany. Średnio pół roku, ale niektóre zakupione urządzenia „zimowały” tam nawet dwanaście lat! A jeśli już kupione komputery, drukarki czy projektory gdzieś trafiły – to okazywało się, że najczęściej wcale nie tam, gdzie były potrzebne!

Znacznie większą i okrągłą kwotę – bo zamykającą się w 80 mln złotych – wydano w latach 2001–2005 na budowę okazałego terminalu w Zwardoniu na granicy polsko-słowackiej. Cóż z tego, skoro po dwóch latach od oddania inwestycji do użytku okazało się, że jest on bezużyteczny, bo oba kraje weszły do Strefy Schengen. W obiekcie urządzono więc centrum usługowe, ale koszt jego utrzymania jest na tyle wysoki, że samorząd powiatowy za wszelką cenę chciałby się pozbyć kłopotliwego balastu – nawet, jeśli miałby go sprzedać

z dużą stratą. . . . Żeby uświadomić sobie, o jak wielkich pieniądzach jest tutaj mowa, warto uświadomić sobie, że – dla porównania – w 2013 r. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zebrała „zaledwie” 60,7 mln złotych, z tego 47 milionów w czasie finału angażującego setki tysięcy wolontariuszy w całym kraju!

Chociaż wielu z nas zapewne nie wierzyło w to, że projekt „Pendolino” wystartuje o czasie, w połowie grudnia 2014 r. zaczęły regularnie po polskich torach jeździć nowe pociągi, których zakup urasta do rangi jednego z większych przykładów niegospodarności. Za astronomiczną kwotę 665 mln euro zobowiązaliśmy się w 2011 r. kupić od włosko-francuskiego konsorcjum ALSTOM dwadzieścia siedmiowagonowych składów zdolnych rozpędzać się do prędkości 250 km/h wraz z budową zaplecza technicznego w Warszawie i usługą utrzymania przez siedemnaście lat. Za tę cenę zyskaliśmy z pewnością pociągi bardziej ciche i czyste od większości jeżdżącego po polskich torach taboru. Czy jednak nie przepłaciliśmy? Nawet Komisja Europejska stwierdziła, że jednak tak i zmniejszyła kwotę dofinansowania zakupu nowych pociągów z planowanych 200 mln euro do zaledwie 74 mln euro. Pociągi, z uwagi na stan infrastruktury torowej, nie są w stanie pojechać na trasie z Krakowa do Warszawy czy też z Katowic do Gdańska znacząco szybciej, niż dotychczas jeżdżące ekspresy. Dumne władze należącej do Skarbu Państwa spółki PKP Intercity stworzyły nową markę pociągów „Premium” z odpowiednio droższymi biletami. Równocześnie zlikwidowano tanie i popularne połączenie z Krakowa do Warszawy pociągiem „Matejko” – prowadzonym przez inną spółkę, kiedyś należąca do Skarbu Państwa, a dziś będącą w rękach samorządów – czyli Przewozy Regionalne. Zamiast zainwestować w zakup tańszych i tylko niewiele wolniejszych pociągów produkowanych przez polskich producentów takich jak Pesa czy Newag, które są chętnie kupowane przez stawiające wysokie wymagania jakościowe koleje niemieckie czy włoskie – zyskaliśmy na polskich torach pociągi, których możliwości nie da się – i długo jeszcze nie będzie to możliwe – w pełni wykorzystać. Zamiast rozwijać transport kolejowy w sposób zrównoważony, biorąc przykład ze znakomicie funkcjonujących sieci kolejowych w Niemczech czy Szwajcarii, stworzono atrapę kolei dużych prędkości łączącą tylko kilka dużych miast. Tymczasem do wielu miejsc Polski dojechać koleją albo nie sposób, albo podróż trwa na tyle długo, że decydują się na nią jedynie nieliczni.

2. W gruncie rzeczy przykład zakupu „Pendolino” ma w sobie coś z klimatu realizowanego na kredyt rozmachu inwestycyjnego epoki Edwarda Gierka. To właśnie za czasów rządzącego w latach 70. XX wieku I sekretarza KC PZPR zbudowano Centralną Magistralę Kolejową – jak dotąd jedyny szlak kolejowy w Polsce łączący Śląsk i Małopolskę z Warszawą, na którego krótkim fragmencie Pendolino może osiągnąć prędkość 200

km/h. Pasażerowie mogli zresztą w pierwszych tygodniach kursowania nowego pociągu dowiedzieć się o tym dzięki nadawanej przez pokładowy radiowęzeł informacji mówiącej, że PKP Intercity jest pierwszym przewoźnikiem w Europie Środkowej jeżdżącym z taką właśnie prędkością. Komunikat ten wzbudzał wśród pasażerów powszechne zażenowanie, tym bardziej, że po jego nadaniu, pociąg zwykle gwałtownie zwalniał i pewnie dlatego ostatecznie przestano go nadawać. Ale Pendolino to jednak inwestycja sztandarowa, którą władze kolei chcą się chwalić i która z pewnością dobrze wygląda w rozdawanych na pokładzie pociągu kolorowych folderach. Chociaż pozostaje w klimacie gierkowskim, bo Kolej Dużych Prędkości może jedynie udawać: wagony już mamy, ale torów jeszcze nie zdążyliśmy wyremontować. Pamiętajmy także, że – podobnie jak większość inwestycji gierkowskich – zakup Pendolino zrealizowano biorąc bardzo duży kredyt. Żeby go jak najszybciej spłacić, władze kolejowego przewoźnika podniosły ceny biletów, które już znacząco zbliżyły się, a często i przekraczają, koszt biletu lotniczego na tej samej trasie! Tymczasem, jeśli kolej ma na nowo stać się interesującym środkiem transportu dla Polaków, powinna zaproponować ceny za przejazd dopasowane do możliwości portfela przeciętnego Kowalskiego, proponując w zamian wygodny i w miarę szybki przejazd na większości tras, a nie tylko pomiędzy Warszawą a Krakowem i Katowicami.

3. Przykłady nietrafionych inwestycji pokazują Polskę jako kraj, w którym wielu polityków – głównie szczebla samorządowego - lecząc swoje kompleksy, decyduje się na „topienie środków” w inwestycje „głośne” lecz nieużyteczne. Jako sztandarowy przykład takiego działania można chyba wskazać na wciąż budowane w Lidzbarku Warmińskim (warmińsko-mazurskie) termy – nazwane już ironicznie przez niemieckie media „zimnymi termami”. To chyba jedyny taki obiekt na świecie, którego wody geotermalne podczas próbných odwiertów okazały się . . . za zimne i dlatego będzie trzeba je dodatkowo podgrzewać! Koszt inwestycji to 96 mln złotych. Minimalnym tylko pocieszeniem jest fakt, że 66 mln złotych pochodzi ze środków unijnych. Po uruchomieniu obiektu, władze samorządowe będą musiały co roku wydać 800 tys. zł tylko na dogrzanie wody do właściwego dla tego typu obiektu poziomu.

W położonym nieopodal malowniczym Węgorzewie (wamińsko-mazurskie) znaleźć można inny przykład podobnie „udanej” inwestycji. Oto nad Kanałem Węgorzewskim uruchomiono kosztem 2,5 mln złotych Ekomarinę z keją dla . . . sześciu jednostek pływających – co daje ponad 400 tys. zł za miejsce dla jednej łódki. W tym przypadku dofinansowanie unijne sięgnęło 1,5 mln zł i właśnie ta wysoka kwota, zdaniem wypowiadających się w mediach przedstawicieli miejscowego samorządu, zadecydowała o daniu zielonego światła dla tej kuriozalnej inwestycji.

4. Choć w naszym raporcie wymieniamy różne przykłady niegospodarnego wydawania publicznych pieniędzy, wiele z nich można opatrzyć wspólnym mianownikiem: łatwa kasa z Unii Europejskiej zepsuła nasze elity. Mając do niej relatywnie łatwy dostęp chcą budować szybko i okazałe zamiast mądrze, w konkretnym celu i dopasowując cel inwestycyjny do rzeczywistych potrzeb. W dodatku, czego dowodzi wiele przykładów (jak choćby inwestycje infrastrukturalne na kolei, wiele spośród inwestycji samorządowych) nie potrafimy planować, dobrze koordynować i wreszcie wydawać dużych środków. W reakcji na to budujemy szybko i często bez wyobraźni. A odpowiedzialni za podejmowanie decyzji nawet nie ukrywają, że tak właśnie jest!

Jako przykład działania niegospodarnego Najwyższa Izba Kontroli zakwalifikowała budowę za 140 mln złotych nowego stadionu w Lublinie, w połowie finansowaną ze środków unijnych. W wypowiedzi dla Dziennika Wschodniego reprezentująca Urząd Miasta Lublin Anna Morow tłumaczyła w 2012 r. wprost: „Nadrzędnym celem było otrzymanie unijnego dofinansowania. Było mało czasu na przygotowanie dokumentacji. Mieliśmy do wyboru: albo działamy z pewnymi niedociągnięciami, albo miasto nie ma szansy na budowę stadionu”. I tak oto w drugiej połowie 2014 r. otwarto Arenę Lublin. Zdaniem krytyków obiekt nie dość, że zlokalizowano na terenach zalewowych, to jeszcze zbudowano znacznie na wyrost ponad potrzeby miasta, bowiem może on pomieścić aż 15 tys. widzów. Tymczasem dotychczas poszczególne mecze miejscowego klubu cieszyły się zainteresowaniem raczej setek niż tysięcy widzów. Miasto założyło na początku inwestycji, że roczny koszt utrzymania obiektu wyniesie 24 mln złotych, na co z lubelskiej kasy będzie trzeba wyłożyć 5 mln, a resztę obiekt ma zarobić sam. Takie są przynajmniej szacunki. . .

Nikt chyba nie ma wątpliwości, że wsparcie środkami unijnymi tak kosztownych inwestycji, jak budowa sieci autostrad i dróg ekspresowych, czy modernizacja zaniedbanych szlaków kolejowych, jest niezbędne, aby mogły w ogóle one dojść do skutku. Jednak w przypadku tak kuriozalnych inwestycji samorządowych jak choćby opisany wyżej nowy stadion w Lublinie, tabliczka informująca o unijnym dofinansowaniu danego projektu staje się rodzajem kosztownego fetyszu, którego zdobycie w jak największej liczbie prawie każdy samorząd w Polsce postawił sobie za punkt honoru. Chęć zrealizowania spektakularnej inwestycji przesłaniała myślenie długoterminowe o konsekwencjach i finansowym obciążeniu, jakim utrzymanie takiego obiektu będzie na całe lata dla miejskiej kasy.

5. Polska jawi się jako kraj paradoksów. Oto z jednej strony mamy podobno niezwykle restrykcyjną ustawę o zamówieniach publicznych, która kładzie zdecydowanie największy ciężar na cenę wykonania. Z drugiej zaś – budujemy jedno z droższych dróg i stadionów.

Wielu kierowców jeżdżących od 2012 roku otwartym wtedy odcinkiem autostrady A2 pomiędzy Łodzią a Warszawą do dziś nie może wyjść ze zdumienia, dlaczego ekrany dźwiękochłonne zostały postawione wzdłuż drogi nawet w tych miejscach, w których przebiega ona przez pola i lasy, z dala od większych skupisk ludzkich. Taki krajobraz stał się stałym elementem wielu innych nowobudowanych bądź modernizowanych szlaków drogowych i kolejowych. O ile podobno w nowych inwestycjach wymogi dotyczące „ekranowania” dróg nie będą już tak rygorystyczne, to nie zmienia to faktu, że w wielu przypadkach ok. 5–10 proc. kwot wydanych na już zbudowane drogi, wzdłuż których wzniesiono niepotrzebne ekrany i bariery dźwiękochłonne – po prostu wyrzucono w błoto. W obliczu faktu, że budowa kilometra autostrady kosztuje w Polsce średnio 9,6 mln euro (dane Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z 2013 r.¹), zmarnowano kwoty idące już w miliardy złotych.

A skoro już o kosztach budowy dróg mowa . . . U słynących ze znakomitej sieci autostrad Niemców, budowa kilometra autostrady jest o 14 proc. tańsza niż Polsce i kosztuje 8,2 mln euro za kilometr! Jak to możliwe w kraju, którego rzeźba terenu, a więc i potencjalny stopień trudności budowy jest zbliżony do polskiego, ale za to koszt pracy jest znacznie wyższy niż w Polsce? Zdaniem ekspertów komentujących te dane, polskie autostrady budowane są w sposób „bizantyjski” – np. często zupełnie niepotrzebnie pozostawia się na autostradzie miejsce na budowę trzeciego pasa, chociaż taka rozbudowa może być konieczna dopiero za 10–15 lat. Być może jednak niższe niemieckie koszty wynikają także (a może przede wszystkim?) z lepszej kontroli wydatkowanych środków, większej efektywności pracy i niewydawania ich niepotrzebnie chociażby na ekrany akustyczne, którymi niemiecki krajobraz, mimo imponującej sieci, rzeczywiście jak dotąd nie został zanieczyszczony.

Krokiem w dobrym kierunku może być też nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych, która weszła w życie w II połowie 2014 r. Wśród wielu istotnych zmian, które wprowadza, ograniczono możliwość stosowania kryterium ceny jako wyłącznego – tylko w przypadkach, gdy przedmiot zamówienia jest powszechnie dostępny i ma ustalone standardy jakościowe. Co również ważne, doprecyzowane zostały zapisy dotyczące postępowania w przypadku podejrzenia rażąco niskiej ceny oferty u wykonawcy. Pozwalają na żądanie dodatkowych wyjaśnień w celu ustalenia, czy zaproponowana niska cena daje rzeczywiście wykonawcy możliwość realizacji zamówienia, a w ostateczności – odrzucenie oferty z rażąco niską ceną². Być może, gdyby przepisy te obowiązywały już kilka lat temu, zupełnie inaczej wyglądałaby budowa przed Euro 2012 prowadzącego do stolicy odcinka autostrady A2. Zwycięskie chińskie konsorcjum COVEC zaoferowało wtedy budowę autostrady za połowę kwoty proponowanej przez

¹ <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/755251,ile-kosztuje-km-autostrady-w-polsce-drozej-niz-w-niemczech-i-czechach,id,t.html>

² <http://www.codozasady.pl/najwazniejsze-zmiany-w-prawie-zamowien-publicznych/>

innych wykonawców. Chińczycy inwestycji nigdy nie ukończyli, tłumacząc się znową polskich podwykonawców. W konsekwencji Polska musiała zerwać z nimi umowę i w trybie pilnym powierzyć dokończenie budowy innym wykonawcom, co tylko potwierdziło aktualność starego przysłowia: „kto tanio kupuje, dwa razy płaci”.

6. Żadne jednak, nawet najlepsze przepisy nie zastąpią rozsądku władz ani kontroli społeczeństwa w zakresie realizowanych inwestycji. Obydwa te towary są jednak w Polsce mocno deficytowe. Władze kochają symbole i wiedzą przecież wszystko najlepiej. Społeczeństwo zaś jest słabo poinformowane, żyje przede wszystkim troską o dzisiaj i jutro i w większości niestety nie jest zainteresowane tym jak się wydaje jego pieniądze.

Należy ubolewać nad tym, że bardziej medialnie nośne są kolejne skandale dotyczące odpraw wypłacanych odchodzącym wysokim urzędnikom czy menadżerom pracującym w państwowych spółkach, niż opiewające często na setki milionów złotych umowy na realizację inwestycji, gdzie skala niegospodarności bywa znacznie większa. Rzecz jasna, wysokie odprawy dla zwalnianych często w atmosferze skandali urzędników czy menadżerów są naganne i opinia publiczna powinna być o nich informowana. Chcielibyśmy jednak zaproponować obywatelom, by mieli śmiałość zadawać władzy pytania dotyczące wydatków znacznie poważniejszych. Właśnie temu celowi służyć ma niniejszy raport. Rolę strażników i latarników zarazem powinni pełnić nie tylko dziennikarze, ale także osoby działające w organizacjach pozarządowych i ruchach społecznych. Powinni to być także politycy partii opozycyjnych, dysponujący silniejszymi instrumentami nacisku (jak chociażby interpelacja poselska) w zakresie domagania się od administracji rządzącej potrzebnych informacji i wyjaśnień.

7. Częste niejasności, afery i aferki szkodzą, skądinąd potrzebnym kontaktom pomiędzy politykami i biznesem. Zamiast potrzebnej i wskazanej współpracy, mamy niejasne układy i powszechne (często nieuzasadnione) podejrzania o nie. Słowem coś, co powinno być normą, staje się podejrzane i niestosowne, a w efekcie szkodzi wszystkim.

Czynnikami sprzyjającym rozwojowi państwa mogłoby być niewątpliwie większe upowszechnienie wykorzystania przez administrację szczebla centralnego i samorządowego formuły Partnerstwa Publiczno-Prywatnego – głównie w dziedzinie budowy lub remontów obiektów budowlanych czy też świadczenia różnego rodzaju usług. Mimo, że uchwalona w grudniu 2008 roku ustawa o partnerstwie publiczno-privatnym zastąpiła starą, w praktyce martwą, wersję tej ustawy, wciąż nie jest to zbyt powszechna forma współpracy. Autorzy raportu o partnerstwie publiczno-privatnym w Polsce (Warszawa, lipiec 2013, praca zbiorowa pod redakcją prof. dr hab. Jerzego Hausnera) jako najważniejsze

bariery, które mogą w odczuciu polskich przedsiębiorców utrudniać współpracę z administracją publiczną w ramach formuły partnerstwa publiczno-prywatnego wymieniają m.in.:

- **„Negatywne stereotypy funkcjonujące w kontaktach między sektorem publicznym i prywatnym**, a w szczególności przekonanie przedsiębiorców o nadmiernej biurokracji w urzędach, braku profesjonalnej kadry urzędniczej, braku partnerskiego stosunku do firm prywatnych oraz brak przejrzystych procedur wyboru partnera;

- **Brak zaufania, z jakim stykają się polscy przedsiębiorcy w kontaktach z sektorem publicznym**, zwłaszcza w kontekście deklaracji firm z doświadczeniem z PPP (44% odczuło taki brak zaufania). Niestety, odczuwany brak zaufania negatywnie odbija się na postrzeganiu przydatności formuły PPP.

- **Negatywna opinia przedsiębiorców na temat polskich przepisów prawnych regulujących funkcjonowanie PPP** (zarówno generalnie, jak również przez pryzmat oceny ich przejrzystości, spójności i kompletności). Szczególnie krytyczne w zakresie oceny ogólnej są przedsiębiorstwa z doświadczeniem z PPP³.

8. It's the economy, stupid! – czyli w luźnym tłumaczeniu: „Liczy się gospodarka, głupcze!” Właśnie pod takim hasłem prowadził swoją kampanię wyborczą w 1992 roku William Jefferson „Bill” Clinton, który zresztą wygrał wtedy wybory na prezydenta USA. Polska jest krajem wielkich możliwości. Niestety, tak jak tracimy od lat bezpowrotnie odpływający kapitał ludzki młodych osób wybierających małą stabilizację na emigracji, tak też – jak pokazujemy w przeciwieństwie do stu wybranych przykładach – wielkie pieniądze, które są po prostu źle wydawane, zamiast stawać się istotnym impulsem rozwojowym naszego kraju.

Naszym hasłem przewodnim chcemy uczynić motto „Polska gospodarna”, gdyż uważamy, że zawiera ono w sobie wszystko to, co jest najważniejsze dla naszego kraju. Praworządność, transparentność i oszczędność. Dobre zarządzanie i pracowitość, w połączeniu z rozważą, wizją i etosem służby względem narodu i obywali muszą stać się nie pustym frazesem ale powszechnie postulowaną i egzekwowaną normą. Naszym zdaniem wszystko zaczyna się od gospodarnego (lub nie) wydawania wspólnej kasy z podatków. Jakie są skutki innego myślenia – wyraźnie pokazuje sto wybranych przez nas przykładów. Dlatego zachęcamy i nalegamy, aby „nową Polskę” zacząć budować pod hasłem „Polska Gospodarna”. Jej program przedstawimy niebawem, jako nawiązanie ale i wyraźne przeciwstawienie wobec prezentowanej tutaj „Polski Niegospodarnej”.

³ Raport o partnerstwie publiczno-prywatnym w Polsce, Warszawa, praca zbiorowa pod redakcją prof. dr hab. Jerzego Hausnera, Centrum Partnerstwa Publiczno-Prywatnego, Warszawa, lipiec 2013, http://www.centrum-ppp.pl/templates/download/rap_PPP_ostateczna_wersja.pdf, s. 40 (dostęp: 10.01.2015)

POLSKA NIEGOSPODARNA

- RAPORT GŁÓWNY

Dla ułatwienia lektury, linki do tekstów, stanowiących źródła informacji do naszego raportu, publikujemy także w postaci graficznych kodów QR. W kodach o tej nazwie (od angielskiego skrótu **Quick Response** – czyli dosłownie „szybka reakcja”) można umieścić wiele przydatnych informacji, takich jak link do strony internetowej w przypadku naszego raportu czy też np. numer telefonu na wizytówce. Zamiast żmudnego przepisywania linku do strony internetowej, wystarczy zeskanować kod telefonem komórkowym, smartfonem bądź tabletem wyposażonym w aparat fotograficzny oraz specjalną aplikację do czytania kodów QR. Po odczytaniu treści kodu, urządzenie błyskawicznie przekierowuje nas do przeglądarki internetowej i wyświetli zawartość strony. Link odczytany z kodu QR można też szybko udostępnić za pomocą poczty email bądź serwisów społecznościowych. Coraz więcej dostępnych na rynku urządzeń jest już wyposażonych przez producentów w czytniki kodów QR. Jeśli jednak w naszym telefonie bądź tablecie brakuje takiej aplikacji, wystarczy pobrać ją bezpłatnie ze sklepu z aplikacjami dostępnym w urządzeniu (takim jak **Google Play, AppStore czy też Sklep Windows Phone**). Dla urządzeń z systemem Android może to być przykładowo **QR Barcode Scanner**. Z kolei dla smartfonów i tabletów firmy Apple, działających na systemie iOS, polecamy **Quick Scan - QR Code Reader**, a dla urządzeń działających na systemie Windows Phone – **QR Code Reader**.

Przytaczane przykłady zostały uporządkowane według następujących kategorii:

- I. ADMINISTRACJA SAMORZĄDOWA
- II. ADMINISTRACJA CENTRALNA
- III. INFRASTRUKTURA I TRANSPORT
- IV. SŁUŻBA ZDROWIA
- V. BEZPIECZEŃSTWO I OBRONNOŚĆ
- VI. EDUKACJA, NAUKA I KULTURA

Mamy świadomość, że podział ten nie jest doskonały, ponieważ bardzo często dany przykład „zazębia” się o co najmniej dwie z proponowanych kategorii.

Każda z informacji przedstawiona jest według tego samego, pięcioelementowego schematu:

- 1 – tytuł, hasło wywoławcze
- 2 – budżet
- 3 – podmiot bądź podmioty realizujące bądź odpowiedzialne za realizację
- 4 – krótki opis sprawy
- 5 – linki do materiałów źródłowych wraz z kodami QR

I. ADMINISTRACJA SAMORZĄDOWA

1

1. Modernizacja Stadionu Śląskiego w Chorzowie

2. 68 mln zł

3. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego

4. Przebudowa Stadionu Śląskiego trwa już od 1994 r. Jak do tej pory prace kosztowały ok. 603 mln zł i, zdaniem urzędników odpowiedzialnych za jego przebudowę, na stadion trzeba jeszcze wydać 127 mln zł. Tymczasem Stadion Śląski powinien już być dawno gotowy. Od 2005 r. ówczesny marszałek województwa śląskiego Janusz Moszyński miał projekt zadania trybun. W kwietniu 2005 r. wydano pozwolenie na budowę. Prace miały kosztować 119 mln, jednak dach „Saturn 2005” projektu biura Tadeusza Badory jak dotąd nie powstał. Według NIK, Urząd Marszałkowski mimo, że miał już zatwierdzony projekt budowlany, zlecał kolejne ekspertyzy i opinie, które miały podważyć bezpieczeństwo założeń konstrukcyjnych zadania i doprowadzić do rezygnacji z tego projektu. Ostatecznie zaprojektowanie dachu zlecono bez przetargu niemieckiej firmie GMP Architekten. Jak się okazało, nie tylko nie sprawdzono, czy nowy dach wytrzyma napór śniegu, ale nawet nie zweryfikowano jego założeń projektowych, a nowego wykonawcę wybrano z naruszeniem przepisów o zamówieniach publicznych. W efekcie sprawa zakończyła się tym, że – zdaniem NIK – Urząd Marszałkowski w niegospodarny sposób wydał ok. 68 mln zł. Jak się okazało, koszt budowy dachu „Saturn 2005” był niższy o 55 mln od projektu GMP, którego całkowity koszt wynosi 175 mln zł. W związku z podejrzeniem o niegospodarność i potencjalne zagrożenie katastrofą budowlaną, NIK skierował sprawę do prokuratury.

5.



http://wyborcza.pl/1,134642,15793995,Modernizacja_Stadionu_Slaskiego_zajma_sie_sledczy_.html



<http://www.rp.pl/artukul/1101989-Sledczy-juz-siedza-na-stadionie.html>



http://m.katowice.gazeta.pl/katowice/1,106509,15793995,ModernizacjaStadionu_Slaskiego_zajma_sie_sledczy_.html



<http://finanse.wp.pl/kat,1034079,title,Sprawa-przebudowy-Stadionu-Slaskiego-doprokuratury,wid,16536742,wiadomosc.html?ticaid=1130c2>



<http://www.tvsp.pl/informacje/nik-kieruje-stadion-slaski-doprokuratury-za-niegospodarnosci-i-zagrozenie-katastrofabudowlana-2014-04-14>

1. Budowa nowego Stadionu w Lublinie

2

2. 140 mln zł (dofinansowanie z UE: 67 mln zł)

3. Urząd Miasta Lublin

4. Jako działanie niegospodarne NIK określił rezygnację z modernizacji stadionu przy Alejach Zygmuntońskich na rzecz budowy nowego obiektu przy ulicy Krochmalnej. Najpierw miasto wydało 2,2 mln zł na sam projekt przebudowy stadionu przy Al. Zygmuntońskich, a potem zabrało się za budowę nowego obiektu, którego koszt wynosi 140 mln zł. Przeciwnicy inwestycji nie rozumieją potrzeby budowy nowego stadionu. Motor Lublin gra w II lidze. Dotychczas zdarzało się, że na mecze przychodziło po 150-200 widzów. Pytają więc, po co miastu stadion na 15 tys. widzów? Z kolei według zwolenników budowy, nowy stadion zapewni nowe możliwości dla miasta i całego regionu, a dobra baza jest podstawą sukcesu sportowego. Miasto liczy na współpracę z PZPN i organizację rozgrywek międzynarodowych. Tyle tylko, że w najbliższych latach wszystkie mecze eliminacyjne reprezentacji narodowej będą rozgrywane na Stadionie Narodowym w Warszawie. . . Ale skoro połowę środków na inwestycję zapewnia Unia, dlaczego nie wybudować nowego stadionu także w Lublinie?

5.



http://forsal.pl/artykuly/704324,tak_polska_wydaje_unijne_pieniadze_zobacz_najwieksze_inwestycyjne_absurdy.html



<http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120303/LUBLIN/120309988>



<http://moje.radio.lublin.pl/wasilewski-o-budowie-nowego-stadionu-zadecydowala-ekonomia-byly-prezydent-odpiera-zarzuty-nik-u.html>

1. Zimne termy w Lidzbarku Warmińskim

3

2. Koszt: 96 mln zł (dofinansowanie UE: 66 mln zł).
3. Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego
4. Niemiecki magazyn „Der Spiegel” określił tę inwestycję mianem „euroabsurdu”. Po wykonaniu wstępnych odwiertów okazało się, że wody geotermalne są... za zimne, bowiem ich temperatura przekracza zaledwie 20 stopni. Mimo to marszałek województwa zdecydował o podniesieniu kwoty środków z unijnego budżetu na realizację tej inwestycji z 20 do prawie 70 milionów złotych. Marszałkowi zarzuca się, że nie poczekał na wyniki badań, które pokazałyby, że woda jest za zimna i że - aby zrealizować inwestycję - trzeba będzie ją podgrzewać o 9 stopni Celsjusza. Roczny koszt samego tylko podgrzewania wody ma wynosić 800 tys. zł. Samorządowcy stwierdzili jednak, że inwestycja jest potrzebna, ponieważ przyczyni się do stworzenia ok. 100 miejsc pracy w samym kompleksie termalnym i ok. 200 w jego otoczeniu.
- 5.



http://forsal.pl/artykuly/704324,tak_polska_wydaje_unijne_pieniadze_zobacz_najwieksze_inwestycyjne_absurdy.html



<http://lidzbarkwarminski.wm.pl/148170,Euroabsurd-czyli-zimne-termny-Ministerstwo-zada-wyjasnien.html#axzz36xu1pg26>



http://wyborcza.biz/biznes/56,100896,14169867,Termny_w_Lidzbarku_Warmińskim_Koszt_96_mln_zl_dotacja__66,7.html



<http://natemat.pl/53839,tygodnik-der-spiegel-wysmiewa-marnowanie-pieniedzy-na-termny-ze-zbyt-zimna-woda-winy-baron-po-jacek-protas>

1. Ekomarina w Węgorzewie

4

2. Koszt: 2,5 mln zł. Dofinansowanie UE: 1,6 mln zł.
3. Urząd Miejski w Węgorzewie

4. Węgorzewo buduje marinę na 5 jachtów. Jedno stanowisko kosztuje ok. 0,5 mln zł. Gmina Węgorzewo na nową inwestycję musiała wydać z własnego budżetu ok. 900 tys. zł. Reszta pochodziła z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury. Władze lokalne przyznają, że skusiły się na budowę, bo inwestycja była w wysokim stopniu współfinansowana z Unii Europejskiej. – Nie było fizycznie miejsca na to, by zrobić więcej stanowisk cumowniczych. Jednak zrezygnowanie z tego projektu było nieracjonalne, bo nie mielibyśmy nic – wyjaśnia wiceburmistrz Andrzej Lachowicz.

5.



http://forsal.pl/artykuly/704324,tak_polska_wydaje_unijne_pieniadze_zobacz_najwieksze_inwestycyjne_absurdy.html



http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/704158,zobacz_unijne_pomniki_gminnej_pychy_termy_z_woda_podgrzewana_i_stadiony_bez_kibicow.html



<http://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/427601,bezsensowne-inwestycje-tak-gminy-wydaja-unijne-pieniadze.html>

1.(Nie)budowa parku wodnego w Działdowie

5

2. 33 mln zł (dofinansowanie z UE w wysokości 17 mln zł)

3. Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Urząd Miasta Działdowo

4. Niepowodzenie tej inwestycji przez wielu uważany jest za duże szczęście. Niejedną bowiem osoba usiłowała przekonać ambitne władze Działdowa, że być może tak drogi obiekt w zaledwie 20 tys. mieście, które dodatkowo nie jest szczególną atrakcją turystyczną, jest pozbawiony sensu. Władze jednak szły w zaparte i przez kilka dobrych lat starały się o zdobycie środków. Gdy się to udało, pechowo (lub szczęśliwie) trafili na niesolidnego wykonawcę. Nie realizował on harmonogramu, nie wywiązywał się z innych umów, a sam prezes spółki Kornas Holding został zatrzymany przez CBA pod zarzutem płatnej protekcji. Zatem władze same sobie strzeliły w stopę nie sprawdzając widocznie zbyt dokładnie kogo biorą sobie za wykonawcę inwestycji. Na szczęście ktoś z wyższych szczebli władzy województwa poszedł po rozum do głowy i nie wydłużył czasu na wykonanie parku wodnego (wnioskował o to burmistrz Działdowa gdyż przekroczenie terminu oznaczałoby utratę

dofinansowania z UE) Pytanie, dlaczego wcześniej ktokolwiek pozwolił na otrzymanie tej dotacji, na rozpoczęcie inwestycji i zmarnowanie już pewnej kwoty?

5.



http://www.moje-dzialdowo.pl/3656,2041,1,0,nie_będzie_aquaparku_w_dzialdowie,1,art.html



<http://www.zamowienia-publiczne.lex.pl/czytaj/-/artykul/klopoty-z-aquaparkiem-w-dzialdowie>



http://www.basenprof.pl/aktualnosci/196/dzialdowo_ostatecznie_zrezygnowalo_z_budowy_aquaparku.html



<http://www.zamowienia-publiczne.lex.pl/czytaj/-/artykul/nie-bedzie-aquaparku-w-dzialdowie>



<http://naszamlawa.pl/dzialdowo-seria-wpadek-wstrzyma-budowe-aquaparku-prezes-spolki-zatrzymany-przez-cba,news,6036,aktualnosci.html>

1. Starania o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2022 r. w Krakowie

2. 3 mln zł

3. Urząd Miasta Krakowa

4. Jak zmarnować ponad 10 mln zł? Krakowski przykład może być „inspirujący”. W związku ze staraniami o Zimowe Igrzyska Olimpijskie wydano około 3 mln zł w 2013 r., a w 2014 r. – blisko 6,9 mln zł. Do uregulowania pozostały jeszcze należności na ok. 900 tys. zł z tytułu niewykonanych umów. W sumie daje to blisko 11 mln zł, z czego z budżetu miasta Krakowa wypłynęło ok. 3,4 mln zł. Lekką ręką roztrwoniono środki z publicznej kasy, chociaż pomysł od początku był mało realny i budził sprzeciw dużej części mieszkańców Krakowa. Ostatecznie w zorganizowanym w tej sprawie referendum krakowianie powiedzieli „nie” i tak oto skończyły się marzenia o wielkiej sportowej imprezie, za które teraz zapłacą podatnicy. Do Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie w lipcu 2014 r. trafił wniosek o ściganie prezydenta miasta Jacka Majchrowskiego w związku z podejrzeniem o „marnotrawstwo ogromnej ilości środków publicznych”.

6

5.



<http://natemat.pl/103809,jagna-oddaj-nasze-sto-milionow-liczymy-ile-pieniedzy-poszlo-w-bloto-przez-starania-o-igrzyska-w-krakowi>



<http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-krakow-wydal-ponad-3-miliony-zl-igrzysk-nie-będzie,nld,1433488>



<http://krakow.gosc.pl/doc/2073963.Niegospodarnosc-i-marnotrawstwo>

1. Krakowski projekt Logo Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2022 r.

2. 78 tys. zł

7

3. Urząd Miasta Krakowa

4. Ogromne kontrowersje wzbudził logotyp Krakowa jako „miasta zgłaszającego się” do organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 roku. Niezbyt skomplikowane logo, które nawiązuje do Rynku Głównego w Krakowie oraz parzenicy, wzoru charakterystycznego dla zdobnictwa góralskiego w rejonach Małopolski, kosztowało blisko 80 tys. zł. Ta kwota trafiła do szwajcarskiej firmy EKS. Wydatek wydaje się o tyle niezrozumiały, że wcześniej magistrat ogłosił konkurs na olimpijski logotyp Krakowa i zobowiązywał się wypłacić za najlepszy projekt nagrodę w wysokości 10 tys. zł i dodatkowo 20 tys. zł wynagrodzenia. Dzieło stworzone przez szwajcarską firmę kosztowało niemal trzy razy więcej.

5.



[http://biznes.onet.pl/tak-w-polsce-wydaje-sie-pieniadze,18490,5640815,16658587,fotoreportazje-detal-galeria\(QR021\)](http://biznes.onet.pl/tak-w-polsce-wydaje-sie-pieniadze,18490,5640815,16658587,fotoreportazje-detal-galeria(QR021))



[http://fakty.tvn24.pl/fakty-ekstra,52/krakow-ma-logotyp-na-igrzyska-olimpijskie-za-80-tysiecy-zlotych,408790.html\(QR022\)](http://fakty.tvn24.pl/fakty-ekstra,52/krakow-ma-logotyp-na-igrzyska-olimpijskie-za-80-tysiecy-zlotych,408790.html(QR022))

1. Donice z drzewkami na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi

8

2. 155 tys. zł

3. Urząd Miasta Łodzi – Zarząd Zieleni Miejskiej

4. Na wniosek jednego z mieszkańców, który zarzucił miastu niegospodarność, tą sprawą ma się zająć prokuratura. Za 16 donic z drzewkami miasto wydało 155 tys. zł. Koszt jednej donicy projektu włoskiego designera Antonio Citterio to 7 tys. zł. Na pytanie, dlaczego zostały wybrane tak drogie donice, jeden z urzędników łódzkiego urzędu miasta odpowiedział, że „wnioskodawca projektu wyraźnie zaznaczał, że ze względu na reprezentacyjny charakter ulicy Piotrkowskiej najbardziej zależy mu, aby zakupione donice i drzewa gwarantowały wysokie walory estetyczne, a także cechowały się dużą wytrzymałością”.

5.



<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1019395,title,Drzewka-i-donice-na-ul-Piotrkowskiej-w-Lodzi-za-155-tys-zl,wid,16639903,wiadomosc.html> (QR025)



<http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20140609/KRAJSWIAT/140609555> (QR026)



http://lodz.gazeta.pl/lodz/1,35153,16125110,Drzewka_na_Piotrkowskiej_za_155_tys_Jest_sledztwo.html (QR027)

1. (9) Budowa regionalnego portalu internetowego e-DolnyŚląsk

9

2. 66 mln

3. Dolnośląski Urząd Marszałkowski

4. Urząd Marszałkowski we Wrocławiu chciał wydać grube pieniądze na budowę „niezwykłego” informacyjnego portalu internetowego. Tymczasem Urząd Miasta na swój portal miejski Wrocław.pl ma wydać 1,6 mln zł. Urząd Marszałkowski twierdzi jednak, że jakiegokolwiek porównania obydwu projektów są bezzasadne. Dlaczego? Portal marszałkowski miał posiadać bardzo dokładne mapy Dolnego Śląska, tzw. ortofotomapy, a na platformie należało mieć także cyfrowa baza zawierająca m.in. dokumenty uczelni wrocławskich. Poprzez nową stronę internetową możliwe miało być zaplanowanie wycieczki, a biznesmeni na bazie zawartych na platformie informacji mieli podejmować decyzję o tym gdzie ulokować swój interes. Całe przedsięwzięcie miało początkowo kosztować 58 mln, jednak po rozpisaniu przetargu okazało się, że „najtańsi” wykonawcy liczą sobie aż 66 mln. Rozrzutność samorządowców miała być wsparta dofinansowaniem z UE na poziomie 85%. Miała – bo chociaż ostatecznie władze regionu wycofały się z budowy platformy, to firma, która miała

zrealizować to zlecenie, zamierza domagać się na drodze sądowej pełnego honorarium za zamówienie! A wszystko to z powodu „sabotującej projekt postawy zamawiającego i chęci zrzucenia odpowiedzialności na spółkę”. Tak oto życie dopisuje ciąg dalszy do tej niezwyklej historii: miał być absurdalnie drogi portal internetowy. Teraz wszystko wskazuje na to, że chociaż portalu nie będzie, to pieniądze i tak zostaną zmarnowane!

5.



http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,16323767,Wladze_chca_wydac_grube_miliony_na_kolejne_portale.html



<http://www.gazetawroclawska.pl/artukul/951712,urzed-marszalkowski-robi-portal-za-wielkie-pieniadze-i-nasmiewa-sie-z-wroclawpl,id,t.html?cookie=1>



<http://natemat.pl/69257,dolnoslaski-urzed-marszalkowski-zaplaci-66-mln-zl-za-nowy-regionalny-portal-to-absurdalnie-pieniadze>



<http://www.prw.pl/articles/view/40782/Portal-za-66-mln-Jest-odpowiedz-wykonawcy-Uchwala-zarzadu-stoi-w-razacej-sprzecznosci-z-wczesniejszymi-deklaracjami>

1. Gigantyczna niegospodarność na stadionie we Wrocławiu

10

2. 313 mln zł

3. Urząd Miasta Wrocław oraz Spółka Wrocław 2012 Sp. z o.o.

4. Druzgocące są wnioski z kontroli, jaką zakończyła w 2014 r. Najwyższa Izba Kontroli w związku z budową i funkcjonowaniem stadionu we Wrocławiu – areny zbudowanej na rozgrywki Euro 2012. Zarówno miastu jak i zarządzającej obiektem spółce zarzucono działanie niezgodnie z przepisami oraz niegospodarność. Na łączną kwotę nieprawidłowości, wyliczoną przez kontrolerów na ponad 313 mln złotych złożyły się m.in. niezyskane dochody z organizowanych imprez sportowych i rozrywkowych, kwoty wydatkowane niezgodnie z prawem (prawie 70 mln zł), a także z naruszeniem prawa (119 mln zł), bądź z naruszeniem zasad należytego zarządzania finansami (56 mln zł). NIK zwróciła także uwagę, że cena budowanego obiektu stale rosła, co nie było uzasadnione: na etapie planowania koszt szacowano na 521 mln zł. Z kolei w 2009 r. kwota ta wzrosła już do 853 mln zł, aby ostatecznie osiągnąć 892 mln zł. W raporcie można przeczytać m.in., że aż w „sześciu z dziesięciu objętych kontrolą zamówień naruszono przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych (PZP), w tym w pięciu wpływając na wynik postępowania o zamówienie. Niezgodnie z prawem wydatkowano przez to 50,3 mln zł. Dwa ze zbadanych zamówień, w wyniku

których wydatkowano 1,7 mln zł, w ocenie NIK dokonane zostały w następstwie działań niegospodarnych. W dwóch przypadkach nieprawidłowości na kwotę 31 mln zł wskazywały na niezachowanie reguł uczciwej konkurencji”. NIK wytknęła także absurdalnie wysokie koszty obsługi prawnej, jakie ponosiła zarządzająca stadionem spółka. Mimo, że miała własnych prawników, płaciła wysokie honoraria zewnętrznym kancelariom prawnym, co przez pięć lat pochłonęło 8 mln złotych! Władze miasta i spółki Wrocław 2012 nie chciały komentować wyników kontroli. Najwyższa Izba Kontroli, po uprawomocnieniu wyników kontroli, w związku z jej wynikami zawiadomiła na początku 2015 r. prokuraturę Apelacyjną we Wrocławiu o możliwości popełnienia przestępstwa. Dodatkowo zawiadomienie o nieprawidłowościach skierowano do Urzędu Zamówień Publicznych, urzędu skarbowego i powiatowego inspektora nadzoru budowlanego.

5.



<http://wiadomosci.onet.pl/wroclaw/nik-niegospodarnosc-na-wroclawskim-stadionie-to-nawet-313-mln-zl/h062v>



http://wyborcza.pl/1,75478,16824375,Wroclaw_stracil_313_mln_zl_NIK_masakruje_za_stadion.html



<http://biznes.interia.pl/budownictwo/news/nieprawidlowosci-przy-budowie-i-uzytkowaniu-wroclawskiego,2052736,4212>



http://wyborcza.pl/1,91446,17247700,Wroclaw_NIK_zawiadomila_prokurature_ws_nieprawidlowosci.html



<http://www.tvn24.pl/wroclaw,44/nik-zawiadamia-prokurature-problemy-wroclawskiego-stadionu,505481.html>

1. Radomski biuletyn: jeszcze informacyjny czy już wyborczy?

2. 144 tys. zł

3. Urząd Miasta Radom

4. Robienie kampanii wyborczej za publiczne pieniądze, a także rażącą niegospodarność zarzuciła w 2014 r. ówczesna opozycja ubiegającemu się o reelekcję prezydentowi Radomia Andrzejowi Kosztowniakowi (PiS). Poszło o informator, który kosztem 144 tys. zł wydała

11

miasto na temat inwestycji, jakie zostały zrealizowane przy wsparciu ze środków unijnych. Publikację, którą wydano w ponad 80 tys. egzemplarzy, dostarczono do wszystkich gospodarstw domowych w mieście. Zdaniem opozycyjnych radnych, miasto realizowało na bieżąco obowiązek informowania społeczeństwa o tym, że dana inwestycja została zrealizowana przy wsparciu środków europejskich – chociażby poprzez umieszczanie stosownych tablic informacyjnych. Dlatego też wydanie informatora to rażąca niegospodarność, bo z kasy miasta po raz drugi wydano pieniądze na to samo. Wobec krytyki opozycji przedstawiciele prezydenta Radomia argumentowali, że informator to zbiorcze zestawienie dotyczące wszystkich zrealizowanych projektów, którego nie można porównywać z informacją przekazywaną w trakcie realizacji każdego konkretnego projektu. Nie zmienia to jednak faktu, że wydany w Radomiu biuletyn bardziej niż za informacyjny, uznano raczej za wyborczy. Zamiast natomiast pomóc – raczej zaszkodził, bo ubiegający się o reelekcję ówczesny prezydent – ostatecznie wybory przegrał.

5.



<http://samorzad.pap.pl/depeze/wyboru/143238/Razacy-wydatek-Opozycja-oskarza-prezydenta-o-nieluszn-publikacje>



http://wyborcza.pl/1,91446,16681440,Radom_Kontrowersje_wokol_wydanego_przez_magistrat.html



<http://www.samorzad.lex.pl/czytaj/-/artykul/biuletyn-informacyjny-czy-poczatek-kampanii-wyborczej-za-miejskie-pieniadze?refererPliid=5258600>



<http://radom24.pl/artykul/czytaj/20068>

1. Gmina zapłaciła za promowanie się... we własnej hali

12

2. 1,25 mln zł

3. Urząd Miasta Zabrze

4. Czy można płacić za reklamę... na terenie własnego obiektu? Jak się okazuje – można. Jak ustaliła w 2014 r. Najwyższa Izba Kontroli, miasto Zabrze bezpłatnie udostępniło swoją halę „Pogoń” przy ul. Wolności klubowi piłki ręcznej Handball Zabrze (właścicielowi NMC Powen Zabrze, a obecnie Górnika Zabrze). Równocześnie jednak miasto zapłaciło klubowi

za możliwość promowania się na terenie tej samej hali – na niewielkiej, bo liczącej zaledwie 11 metrów kwadratowych, powierzchni. Kwota transakcji: 1,25 mln złotych. NIK powiadomiła o wyniku kontroli prokuraturę, która z kolei podjęła decyzję o wszczęciu w tej sprawie śledztwa. NIK uznała za niegospodarność nieodpłatne przekazanie w użytkowanie klubowi hali i równoczesne zawarcie z klubem trzech umów na wynajem powierzchni hali na cele promocyjne podcza rozgrywek ekstraklasy piłki ręcznej. Co gorsza, jak stwierdził rzecznik katowickiej delegatury NIK Przemysław Witek, „w samej umowie nie zapewniono ochrony interesów zamawiającego poprzez brak określenia usytuowania wynajmowanej powierzchni reklamowej, sposobu sprawozdania z wykonania umowy, osiągnięcia określonych wyników i np. uzależnienia wysokości ceny wynajmu powierzchni od liczby transmisji telewizyjnych i ich określonej oglądalności”.

5.



<http://www.gloszabrza24.pl/samorzad/12138-nik-ujawnil-prokuratura-wszczy-na-sledztwo-dlaczego-gmina-zaplacila-1-25-mln-zlotych-za-promowanie-sie-we-wlasnej-hali>



<http://zabrze.informator-lokalny.pl/wiadomosci/0/1212241/inne/>

1. Rekordowe ekwiwalenty dla członków zarządu województwa świętokrzyskiego

13

2. 130 tys. zł

3. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego

4. W czasie mijającej w 2014 roku kadencji, członkowie zarządu województwa świętokrzyskiego za w sumie ok. 230 dni niewykorzystanego urlopu zainkasowali łącznie ponad 130 tys. zł. Na sprawę zwrócił uwagę jeden z opozycyjnych radnych. Sprawa jest o tyle kontrowersyjna, że chociaż wszystko na pierwszy rzut oka odbywa się zgodnie z prawem, to zaległy urlop członkowie zarządu województwa mogli przeznaczyć chociażby na prowadzenie kampanii wyborczej w 2014 roku. Jak się jednak okazuje, mimo kodeksowych norm, które nakazują odbieranie zaległego urlopu w miarę możliwości na bieżąco, bardzo trudne, a wręcz niemożliwe jest wyegzekwowanie tego obowiązku w przypadku pracownika, który pełni funkcję członka zarządu województwa. Opozycja zapowiedziała, że skieruje tę sprawę do prokuratury oraz do zbadania przez Najwyższą Izbę Kontroli.

5.



<http://kielce.gazeta.pl/kielce/1,47262,17313264.html>



<http://www.portalsamorzadowy.pl/praca/swietokrzyskie-malopolskie-rekordowe-odprawy-za-niewykorzystane-urlopy,67270.html>



<http://www.fakt.pl/polityka/czlonkowie-zarzadu-woj-swietokrzyskiego-dostali-ekwiwalenty-za-urlop,artykuly,519752.html>

1. Pazerny starosta wielicki odebrał rekordową odprawę za niewykorzystany urlop

14

2. 170 tys. zł

3. Starostwo Powiatowe w Wieliczce

4. Zapobiegliwość samorządowców nie zna granic – szczególnie, gdy w grę wchodzi troska o własne kieszenie, zwłaszcza, gdy w grę wchodzi w sumie 170 tys. złotych. Starosta wielicki Jacek Juszkiewicz oraz jego zastępca Mirosław Mrozowski na koniec kadencji otrzymali wysokie ekwiwalenty za niewykorzystany urlop: Juszkiewicz – ponad 50 tys. złotych, a Mrozowski – 41,3 tys. zł. Istota pomysłu, który zastosowali wóldarze powiatu wielickiego, była taka, że nie wykorzystywali oni na bieżąco swoich urlopów wypoczynkowych. Ponieważ, jak wykazywali, pracowali w dni wolne, zyskiwali tym samym prawo do odbierania z tego tytułu nadgodzin. Odbierane w ten sposób wolne dni wykorzystywali zamiast urlopu wypoczynkowego, który z kolei sukcesywnie kumulowali. Po ujawnieniu sprawy przez media, lokalna społeczność zatrzęsa się z oburzenia. Sprawa jest bowiem o tyle bulwersująca, że Jacek Juszkiewicz po wyborach samorządowych ponownie objął funkcję starosty wielickiego.

5.



[http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3719968,dali-sobie-170-tysiecy-za-harowke-bez-tchu,id.t.html \(QR377\)](http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3719968,dali-sobie-170-tysiecy-za-harowke-bez-tchu,id.t.html (QR377))



[http://www.malopolanin.pl/n/wydarzenia/11449/pazernosc-starosty-wzburzyla-wieliczke \(QR378\)](http://www.malopolanin.pl/n/wydarzenia/11449/pazernosc-starosty-wzburzyla-wieliczke (QR378))



<http://www.portalsamorzadowy.pl/praca/swietokrzyskie-malopolskie-rekordowe-odprawy-za-niewykorzystane-urlopy,67270.html>

1. Luksusowe gadżety łódzkiego magistratu: wieczne pióra ze złotem i srebrne pendrive'y

15

2. 300 tys. zł

3. Urząd Miasta Łódź

4. Ekskluzywne materiały promocyjne o łącznej wartości 300 tys. zł zamówił w 2011 r. łódzki magistrat. Wśród gadżetów znalazło się m.in. 300 wiecznych piór powlekanych 22-karatowym złotem, a także 200 sztuk pendrive'ów ze srebra najwyższej próby, które dodatkowo ozdobione były kryształkami Svarowskiego. Jak tłumaczyli przedstawiciele miejscowego Biura Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą, luksusowe materiały zostały zamówione z myślą o zagranicznych gościach sfery dyplomacji i biznesu odwiedzających Łódź. Niestety, nigdzie nie można doszukać się informacji, jak kosztowne gadżety przełożyły się na promocję miasta i czy choćby część wydanych na nie pieniędzy wróciła do Łodzi w postaci nowych inwestycji.

5.



4. <http://www.fakt.pl/polityka/urzednicy-z-lodzi-kupuja-zlote-piora-i-srebrne-pendrivey-,artykuly,499310.html> (QR382)



<http://www.expressiustrowany.pl/artukul/3625230,wieczne-piora-ze-zlotem-pendrivey-ze-srebra,id,t.html> (QR383)

1. Program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” w latach 2006 – 2009 w Województwie Małopolskim

16

2. 218 747 tys. zł (z czego 144 754 tys. zł to dofinansowanie państwa, a reszta to środki własne gmin)

3. Jednostki samorządu terytorialnego na terenie Małopolski

4. Kontrola NIK objęła 7 gmin Małopolski, w tym Kraków i we wszystkich z nich stwierdzono nieprawidłowości. Po pierwsze, wbrew priorytetom Programu ponad połowa ko-

rzystających z pomocy w Małopolsce – zarówno dzieci, jak i dorosłych – otrzymywała ją w formie zasiłku pieniężnego, a nie właściwego posiłku. Po drugie, gdy już zdecydowano się na posiłek to zamiast gorącego dania uczniowie otrzymywali często drożdżówki i kanapki, a sposób ich przekazywania prowadził w niektórych przypadkach do napiętnowania dzieci. Po trzecie, gminy nie prowadziły rzetelnego rozpoznania potrzeb, a praktyka przyznawania świadczeń nie zapewniała odpowiedniej pomocy dla wszystkich potrzebujących osób. Istotnym jest fakt, że pomimo iż liczba osób objętych pomocą systematycznie spadała, wydatki na realizację Programu wzrastały – z 51 tys. zł w 2006 r. do 60 tys. zł. Ogólny wniosek: cztery lata realizacji programu dożywiania w Małopolsce nie zapewniły osiągnięcia założonych w nim celów.

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-realizacji-programu-dozywiania.html>



http://www.bibliotekako.pl/news.aid,671,Dozywanie_uczniow_w_szkolach_pod_lupa_NIK.html

1. Budowa Aquaparku w Koszalinie: znacznie drożej i dłużej, niż planowano

17

2. 13,1 mln złotych

3. Urząd Miejski w Koszalinie

4. Zły nadzór, który spowodował znaczący wzrost kosztów inwestycji, roczne opóźnienie w otwarciu obiektu oraz liczne inne nieprawidłowości – oto w telegraficznym skrócie negatywna ocena budowy ośrodka wodno-rekreacyjnego w Koszalinie, jaką wystawiła miastu Najwyższa Izba Kontroli.

Zdaniem NIK, zarówno Urząd Miejski jak i nadzorująca inwestycję spółka miejska – Zarząd Obiektów Sportowych – nie były przygotowane do realizacji inwestycji. W wyniku tego całkowity koszt budowy koszalińskiego Aquaparku wzrósł o ponad 13 mln złotych! W czterech z dziesięciu postępowań o zamówienia publiczne stwierdzono nieprawidłowości. Do realizacji wybrano w konkursie – spośród ośmiu – jedyny projekt architektoniczny, który nie spełniał założeń konkursu: przekraczał założony przez miasto budżet na inwestycję o 8,5 mln złotych. Liczne nieprawidłowości związane były m.in. z wyborem inżyniera kontraktu, czy też błędami w projekcie (np. oryginalny, ale niemożliwy do wybudowania dach!), które groziły ryzykiem wystąpienia katastrofy budowlanej. To wszystko spowodowało, że koszt

wykonania inwestycji wzrósł ostatecznie o 13,1 mln zł (z 73 do 86,1 mln zł), a planowany termin zakończenia prac został przesunięty o rok – z lipca 2014 r. na lipiec 2015 r.

5.



<https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-budowie-aquaparku-w-koszalinie.html>



<http://www.portalsamorzadowy.pl/zachodniopomorskie/inwestycje/nik-negatywnie-o-budowie-aquaparku-w-koszalinie,69619.html>



<http://biznes.onet.pl/wiadomosci/nieruchomosci/nik-liczne-nieprawidlowosci-przy-budowie-aquaparku-w-koszalinie/b5wvhr>



http://www.radioplus.pl/wiadomosci-lokalne-czytaj/90211/wraca_sprawa_raportu_niku_o_koszalinskim_aquaparku

1. Podręcznikowe nieprawidłowości przy przebudowie drogi krajowej nr 91 we Włocławku

18

2. 42 mln zł (w tym 14 mln – zwiększony koszt inwestycji i 28 mln – utracona dotacja z UE)

3. Prezydent Miasta Włocławek oraz Miejski Zarząd Dróg we Włocławku

4. Nieprawidłowe zarządzanie i nadzór, które przyczyniło się do szkód w wielkich rozmiarach w budżecie miasta Włocławka, zarzuciła lokalnym włodarzom Najwyższa Izba Kontroli i skierowała sprawę do prokuratury. Chodzi o największą inwestycję drogową we Włocławku, o planowanej wartości 285 mln zł, jaką jest przebudowa drogi krajowej nr 91.

Lista popełnionych błędów bądź zaniedbań jest porażająco długa. Dokumentację projektu opracowano w oparciu o nieaktualne dane geotechniczne sprzed ok. 40 lat. Przeprowadzono czterokrotnie mniej wymaganych odwiertów. Dokumentacji nie zweryfikowano w ciągu trzech lat od rozpoczęcia inwestycji, przez co miasto straciło możliwość domagania się jakichkolwiek roszczeń od projektanta, który zresztą ogłosił upadłość kilka lat po realizacji zamówienia. Wykonawcę robót budowlanych pierwszego etapu Inwestycji wybrano z naruszeniem zasady uczciwej konkurencji i równego traktowania wykonawców, bezpodstawnie odrzucając ofertę najkorzystniejszą.

Nadzór Prezydenta Miasta nad inwestycją był dalece niewystarczający: podejmował on działania sporadycznie, w jednostkowych przypadkach i po wystąpieniu nieprawidłowości, których skali i skutków nie można już było ograniczyć. Co gorsza, mimo stwierdzanych

nieprawidłowości nie kierował niezwłocznie sprawy na drogę prawną, co doprowadziło do przedawnienia części czynów.

Posługiwanie się wadliwą dokumentacją projektową spowodowało konieczność aneksowania umów i zlecenia dodatkowych robót, nieprzewidzianych w projekcie. To doprowadziło z kolei do wzrostu kosztów pierwszego etapu inwestycji o prawie 14 mln zł. Blisko 10 mln zł z tej kwoty wydano z naruszeniem przepisów o udzielaniu zamówień publicznych. Błędy w udzielaniu zamówień były główną przyczyną utraty przez Włocławek dofinansowania z Unii Europejskiej (w kwocie ponad 28 mln zł). W sumie więc liczne błędy i zaniechania władz miasta „przysporzyły” Włocławkowi strat na łączną kwotę 42 mln zł.

5.



<https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-przebudowie-drogi-krajowej-nr-91-we-wloclawku.html>



http://budownictwo.wnp.pl/nik-do-prokuratury-ws-przebudowy-drogi-nr-91-we-wloclawku,246425_1_0_0.html



<http://wiadomosci.onet.pl/kujawsko-pomorskie/sledztwo-dotyczace-przebudowy-drogi-nr-91-we-wloclawku/hy24wy>



<http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-miazdzacy-raport-nik-o-inwestycji-drogowej-jest-sledztwo-pro,nld,1706742?f=l&filter=1>

1. „Złote” interesy w Łodzi: tanio sprzedam, drogo kupię

19

2. 319 tys. zł

3. Gminne spółki komunalne w woj. łódzkim

4. Pokażny katalog zarzutów zawierają wyniki kontroli, jaką przez dwa lata realizowała w gminnych spółkach komunalnych woj. łódzkiego Najwyższa Izba Kontroli. Można się jedynie domyślać, że nie jest domena wyłącznie łódzkich spółek samorządowych.

NIK zarzuca, że powoływane przez gminy spółki zbyt często koncentrują się na działalności komercyjnej, zamiast zajmować się podstawowymi zadaniami publicznymi (jak choćby dystrybucja wody, gospodarka mieszkaniowa czy komunikacja miejska). Z powodu nie-rzetelnego nadzoru właścicielskiego samorządu, połowa z kontrolowanych spółek przynosi straty. NIK wykryła też przypadki zawyżania wynagrodzeń członków zarządu niektórych spółek w latach 2010-2013. W sumie, zbyt wysokie kwoty wypłacone członkom zarządów

i rad nadzorczych opiewały na kwotę 133 tys. złotych. Po ujawnieniu wyników kontroli, kwoty te zostały zwrócone do publicznej kasy.

Prawdopodobniej jednak nigdy nie uda się już odzyskać kwot niegospodarnie wydatkowanych przez Zakład Drogownictwa i Inżynierii w Łodzi. Spółkę tę na skutek wieloletnich zaniedbań i złego zarządzania postawiono ostatecznie w stan upadłości. Dlaczego tak się stało? Za odpowiedź niech wystarczy jeden tylko przykład radosnej twórczości spółki, która w grudniu 2010 r. przed akcją „Zima” sprzedała 1000 ton soli drogowej za 213 tys. zł. Tymczasem zaledwie miesiąc później – w styczniu 2011 roku – zakupiła taką samą ilość soli, ale już za . . . 532 tys. zł.

5.



<https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-spolkach-komunalnych-2014.html>



<http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/3717100,pawel-biedziak-nik-stwierdzila-w-lodzi-powazne-nieprawidlowosci,id,t.html>



<http://lodz.naszemiasto.pl/artukul/nik-zawyzone-pensje-prezesow-miejskich-spolek-w-lodzi,2690550,art,t,id,tm.html>



<http://prawo.rp.pl/artukul/1167888.html>

II.ADMINISTRACJA CENTRALNA

1. Euroszal – miliardowe straty spowodowane organizacją Euro 2012

20

2. 50 mld zł

3. Ministerstwo Sportu

4. Na organizację Euro 2012 wydaliśmy w sumie 84 mld złotych czyli 5,2 proc. PKB. Zdaniem analityków Erste Group, w najlepszym wypadku zarobiliśmy na euroszałe 2,7 proc. PKB, czyli 36,6 mld złotych. Można więc powiedzieć, że blisko 50 mld zostało wyrzuconych w błoto. Tym bardziej, że jak dotąd stadiony zamiast zarabiać, przynoszą milionowe straty. Każda arena w czasie imprezy zużywa tyle prądu, co małe miasteczko. Władze PGE Arena w Gdańsku twierdzą, że miesięczny koszt utrzymania ich obiektu to około 750 tys. zł. Tej samej klasy i wielkości stadion we Wrocławiu kosztuje już prawie 2 mln zł miesięcznie. Najdroższy w utrzymaniu jest Stadion Narodowy w Warszawie – 3,5 mln zł miesięcznie. Same comiesięczne rachunki za prąd wynoszą tam 750 tys. zł. Tym samym Stadion Narodowy znalazł się w gronie najdroższych w utrzymaniu stadionów w Europie. Nowoczesne stadiony są bardzo drogie w obsłudze i zarabiają na siebie tylko wtedy, kiedy są wypełnione. Tymczasem większość polskich stadionów zbudowanych na Euro ma niewielkie szanse wypełnić się całkowicie, ponieważ jest po prostu za duża. Jak pisała „Polityka”, ze średniej stadionowej wynikało, że optymalne dla polskich miast byłyby areny o pojemności ok. 30 tys. Miasta zbudowały jednak stadiony z dużym „zapasem”. Średnio dziesięć tysięcy krzesełek więcej w każdym obiekcie stało się kamieniem, który ciągnie je w dół.

5.



<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzieistyle/1544327,1,ile-kosztowalo-nas-euro-i-co-z-tego-mamy.read>



<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1533945,1,stadion-narodowy-przynosi-milionowe-straty.read?backTo=http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzieistyle/1544327,1,ile-kosztowalo-nas-euro-i-co-z-tego-mamy.read>



<http://www.polskieradio.pl/10/485/Artykul/630061,ile-tak-naprawde-kosztuje-nas-Euro-2012> (QR033)

1. Konsultacja przemówienia szefa MSZ za 19 tys. zł

21

2. 250 tys. zł

3. Ministerstwo Spraw Zagranicznych

4. W sumie ćwierć miliona złotych publicznych pieniędzy zostało wydane na konsultacje czternastu przemówień Radosława Sikorskiego w czasach, gdy pełnił on funkcję ministra spraw zagranicznych. Co ciekawe, wszystkie pieniądze trafiały do Charlesa Crawforda, byłego ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce, a prywatnie – także znajomego Sikorskiego. Służby prasowe MSZ odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy w tej sprawie doprecyzowywały, że Crawford nigdy nie pisał przemówień R. Sikorskiemu. Jego praca polegała jedynie na konsultacji anglojęzycznych wersji przemówień ówczesnego ministra, co też następowało w latach 2010 – 2014. Jak ustalili dziennikarze, ministerstwo miało jednak w tym czasie eksperta od tłumaczenia na angielski. Dlaczego więc korzystano z usług zewnętrznego i niezwykle drogiego konsultanta? Były ambasador Crawford przyznał, że uchwycenie odpowiedniego tonu, a także precyzyjne oddanie wszystkich niuansów tekstu przemówienia w obcym języku jest niesamowicie trudne. Co jednak ciekawe, on sam ostro krytykował byłego premiera Wielkiej Brytanii Gordona Browna, kiedy ten wydawał pieniądze podatników na szlifowanie swoich przemówień.

5.



<http://www.wprost.pl/ar/487435/Sikorski-i-edytor-za-cwierc-miliona/>



<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,17211268.html>



<http://niezalezna.pl/62932-kolega-ambasador-pomagal-pisac-przemowienia-sikorskiemu-skasowal-cwierc-miliona>



<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/brytyjski-znajomy-pomagal-sikorskiemu-w-edycji-angielskiej-wersji-przemowien-zarobil-cwierc-miliona-zlotych,503358.html>

1. Projekt nowego logotypu Ministerstwa Zdrowia

22

2. 30 tys. złotych

3. Ministerstwo Zdrowia

4. Za niebieski zygzak - jak mówi się o logotypie Ministerstwa Zdrowia - zapłacono blisko 30 tys. zł. Projekt samego znaku kosztował ponad 22 tys. zł. Kolejne 9 tysięcy kosztowała tzw. księga norm, zawierająca projekty druków firmowych, wzory kopert, wizytówek i tym podobnych ministerialnych gadżetów. Na tym jednak nie koniec - kolejne 30 tys. zł ministerstwo wydało na nowy layout strony internetowej. Łącznie nowa identyfikacja wizualna pochłonęła 60 tys. zł. Ministerstwo twierdzi, że odświeżenie jego wizerunku było konieczne.

5.



<http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-ponad-30-tys-zl-na-logo-resortu-zdrowia,nld,1097110?f=!&filter=3>



<http://biznes.onet.pl/tak-w-polsce-wydaje-sie-pieniadze,18490,5640815,16658583,fotoreportaze-detal-galeria>

1. Wynajem luksusowych limuzyn w Ministerstwie Środowiska

23

2. 1,7 mln zł

3. Ministerstwo Środowiska

4. W kwietniu 2011 r. Ministerstwo Środowiska wzbogaciło się o 8 nowych mercedesów klasy E. Wartość rynkowa każdego z nich wynosi 160 tys. zł. Wynajęcie każdego z wozów kosztuje więc 215 tysięcy, przez co resort na luksusowe mercedesy wydaje 1,7 mln zł. Koszt ich wynajmu będzie więc o prawie pół mln zł wyższy niż wartość rynkowa pojazdów w momencie zakupu! Kierownictwo resortu broni się tym, że łączy ekologię z ekonomią - *Postawiliśmy na ekologiczny transport, który będzie jedną z wizytówek Zielonej Prezydencji Ministerstwa. Ekologia może iść w parze z ekonomią. Dzięki wynajęciu samochodów zamiast ich kupowania, roczny koszt jednego auta wraz z obsługą i ubezpieczeniem będzie niższy w pierwszym roku umowy* - tłumaczono. Auta wynajęto na cztery lata - do 2015 r., tymczasem eksperci grzmiały, że to przykład niegospodarności i sprawa dla CBA.

5.



<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/resort-oszczedny-bo-tylko-wynajmuje-za-1-7-mln,177020.html>



<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/minister-ds-korupcji-pyta-o-przetarg-na-mercedesy,177331.html>

1. Straty spowodowane przedłużającym się czasem przyjęcia ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii

2. 26 mld zł (wartość utraconych lub zawieszonych inwestycji)

3. Ministerstwo Gospodarki

4. Ustawa o OZE powinna w Polsce obowiązywać już po 2010 roku. Taki termin wyznaczyła nam Komisja Europejska na przyjęcie szeregu dyrektyw regulujących zasady działania i wsparcia producentów energii. Prace nad projektem ustawy rozpoczęły się pod koniec 2011 r., a zakończyły dopiero w lipcu 2014 roku. Ostatecznie po jej przyjęciu przez Sejm lutym 2015 r. i podpisaniu przez Prezydenta w marcu 2015 r., w pełni wejdzie w życie 1 stycznia 2016 r. Każdy dzień zwłoki zwiększał ryzyko nałożenia kary ze strony Komisji Europejskiej w wysokości nawet 133 tysięcy euro dziennie. Długi brak ustawy o OZE przyniósł ze sobą również inne konsekwencje. Tylko do 2014 r. spowodował wstrzymanie lub rezygnację z inwestycji o łącznej wartości 26 mld zł. Mowa tutaj m.in. o: rezygnacji francuskiego koncernu EDF z budowy elektrociepłowni w Rybniku (8 mld zł) czy wstrzymaniu przez PGE decyzji o rozpoczęciu budowy dwóch bloków energetycznych w Opolu (9,4 mld zł). Zatem przedłużający się czas pracy nad projektem ustawy OZE spowodował zastój w branży i tym samym istotne opóźnienia w rozwoju energetyki odnawialnej w Polsce. Jak szacowali eksperci PMR w raporcie Budownictwo energetyczne w Polsce, by nadgonić zaległości i wieloletnie niedoinwestowanie do 2025 roku, polska energetyka będzie wymagała nakładów inwestycyjnych w wysokości nawet 200 mld zł. Pieniądże muszą już teraz płynąć na nowe bloki energetyczne oraz sieci przesyłowe. Brak pośpiechu ze strony rządu odbił się również na wysokości budżetu państwa oraz poziomie bezrobocia. Budżet państwa miał zyskać od 1,2 do 1,9 mld zł rocznie w postaci podatków z inwestycji poczynionych w tym sektorze, a tylko w pierwszym roku uregulowania kwestii związanej z OZE, można by liczyć na powstanie ponad 8,5 tys. miejsc pracy.

5.



<http://ebiomasa.pl/bio/item/318-rwe-wstrzymuje-inwestycje-w-kolejne-farmy-wiatrowe-w-polsce>



<http://www.money.pl/gospodarka/raporty/arttykul/opoznienia;w;inwestycjach;na;26;mld;zlotych;lobbysci;paralizuja;resort;gospodarki;127,0,1471103.html>



<http://gramzielone.pl/trendy/11539/ustawa-o-oze-w-koncu-w-sejmie-zobacz-aktualny-projekt>



<http://odnawialnezdlaenergii.pl/oze-aktualnosci/item/785-polska-uniknie-kar-za-niewdrozenie-przepisow-dotyczacych-oze>

1. Koszty polskiej prezydencji w Unii Europejskiej

25

2. 430 mln zł

3. Ministerstwo Spraw Zagranicznych

4. Brytyjska organizacja Open Europe sporządziła zestawienie kosztów unijnych prezydencji różnych krajów. Wynika z niego, że polska prezydencja była najdroższą w historii UE. Przykładowe zestawienie kosztów: Polska w 2011 r. – 115 mln euro, Węgry w 2011 r. – 81 mln euro, Belgia w 2010 r. – 74 mln euro, Dania w 2002 r. – 52 mln euro, Szwecja w 2009 r. – 42 mln euro. Dania, która po Polsce przejęła przewodnictwo w UE, wydała na swoją prezydencję 35 mln euro, czyli ponad trzykrotnie mniej od naszego kraju. Różnica wyniosła więc 80 mln euro, czyli bagatela: 320 mln złotych! Te środki miały finansować szkolenia dla członków korpusu prezydencji (ok. 1200 osób), organizację spotkań, promocje, wydatki kulturalne. Prezydencja miała być także okazją do wypromowania kraju i przebudowy całej administracji.

5.



<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/znamy-koszty-polskiej-prezydencji-w-ue/c7gzt>



<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1515346,1,jile-bedzie-kosztowac-polska-prezydencja.read>

1. Reforma sądownictwa zrealizowana przez ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

26

2. 1,1 mln zł

3. Ministerstwo Sprawiedliwości

4. Reforma sądownictwa przeprowadzona przez byłego ministra sprawiedliwości związana była z likwidacją 79 sądów powiatowych (minister uznał je za niepotrzebne), co kosztowało podatnika ponad 1,1 mln zł. Reforma, jeszcze zanim weszła w życie, wywołała liczne protesty, zarówno środowiska sędziowskiego, jak i polityków. Rozporządzenie ministra w sprawie reorganizacji sądów krytykowała zarówno cała opozycja, jak i koalicyjny PSL. Po krótkim czasie okazało się, że reforma jest nie dość, że kosztowna, to jeszcze nieudana i zupełnie niepotrzebna – Gowin został zdymisjonowany, a sądy rejonowe zostały przywrócone. Sejm w maju 2013 r. uchwalił obywatelską ustawę o okręgach sądowych, która określiła strukturę sądów powszechnych w kraju i m.in. miała przywrócić 79 sądów rejonowych zniesionych w wyniku reorganizacji dokonanej na początku 2013 roku.

5.



<http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/likwidacja;sadow;rejonowych;po;zablokowaniu;reformy;koalycja;ma;sie;dobrze,118,0,1303670.html>



<http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/sady;rejonowe;wracaja;reforma;gowina;trafila;do;kosza,236,0,1303532.html>



<http://www.fakt.pl/za-nieudana-reforme-gowina-zaplacimy-canajmniej-1-1-mln-zl,artykuly,452816,1.html>

1. Wydawanie publicznych pieniędzy na ogłoszenia i reklamy w mediach przychylnych rządowi Donalda Tuska w latach 2008-2012

27

2. 125 mln zł

3. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwa

4. Dane pochodzące z raportu przygotowanego przez posłów z parlamentarnego zespołu ds. wolności słowa „Wydatki KPRM i ministerstw na ogłoszenia i komunikaty w środkach masowego przekazu w latach 2008–2012” mogą szokować. Rząd Donalda Tuska w tym okresie wydał na reklamy i ogłoszenia 124,6 mln zł. Co ciekawe, więcej niż połowa tych pieniędzy (51,6%) otrzymała Gazeta Wyborcza. Wśród stacji telewizyjnych najwięcej pieniędzy podatników „wchłonął” TVN (ok. 6,5 mln zł). Na drugim miejscu TVP (3,8 mln zł), a na trzecim Polsat (3,6 mln zł). Najwięcej pieniędzy na reklamy i ogłoszenia wydało Ministerstwo Edukacji Narodowej w związku z kampanią posyłania 6-latków do szkół (25 mln zł). Interesująco wyglądają wydatki Ministerstwa Zdrowia. Jeszcze w 2008 roku resort wydawał na ten cel zaledwie 45 tys. Zł, podczas gdy w 2012 roku, wydatki wzrosły do niemal 8 mln zł. Zespół parlamentarny ds. obrony wolności słowa w związku z powyższym oczekuje od NIK wyjaśnienia całej sprawy. Posłowie rozważają też skierowanie do prokuratury sprawy przeznaczania publicznych pieniędzy na reklamy i ogłoszenia w konkretnych tytułach medialnych.

5.



<http://niezalezna.pl/49109-tyle-rzad-placil-mainstreamowym-mediom-za-reklame-w-czlowyce-wyborcza-i-tvn>



<http://wpolityce.pl/media/199173-nie-ma-wolnosci-bez-publicznych-dotacji-dodatek-do-wyborczej-na-4-czerwca-wypchany-panstwowymi-reklamami>

1. Rządowy spot z okazji dziesięciolecia obecności Polski w Unii Europejskiej

2. 7 mln zł

3. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów

4. Wyprodukowanie spotu i jego emisja kosztowały łącznie ok. 7 milionów złotych. Na tę kwotę składają się: koszt produkcji w wysokości 922 843,17 zł oraz koszt zakupu czasu antenowego - 6 210 283,33 zł. Na filmie widać uśmiechniętych Polaków i serię ujęć Polski w budowie. Obrazy zestawione są z czasami PRL-u, a w tle słychać radosną nutę Paula McCartney'a „Hey Jude”. Mimo, iż spot został sfinansowany w 85% ze środków unijnych, opozycja i przeciwnicy grzmią, że pozostałe 15% powinno zostać sfinansowane ze środków wyborczych PO, a nie środków publicznych. NIK ma sprawdzić rządowy przetarg na klip promujący 10-lecie naszego członkostwa w UE.

5.



<http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-nik-bierze-sie-za-spot-z-hey-jude,nld,1413865>



<http://www.rp.pl/artykul/1104077.html>



http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Rzadowy-spot-podsumowujacy-10-lat-Polski-w-Unii-Europejskiej-kosztowal-7-mln-zl,wid,16554716,wiadomosc.html?ticaid=113224&_tictsn=3

1. Wydawanie pieniędzy na premie dla urzędników rządu Donalda Tuska

2. 122 mln zł

3. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwa

4. W ciągu pierwszych 2 lat rządów Tuska do kieszeni ministerialnych urzędników wpadły 122 miliony złotych. Jedną trzecią tej gigantycznej kwoty pochłonęły premie w resorcie finansów, którego szef najgłośniej gardłuje za oszczędnościami. W Ministerstwie Finansów, które zatrudnia aż 2400 osób, na nagrody poszło 42,7 mln zł. A to oznacza, że każdy z urzędników w ciągu dwóch lat dostał dodatkowo średnio po 18 tys. zł. Nie inaczej było za drugiej kadencji Tuska, gdy zaledwie po 6-ciu miesiącach rząd przyznał sobie aż 19,8

milionów złotych z 40 mln., które zaplanował na 2012 rok. Na początku 2013 r. 60 milionów złotych rozdano w kancelarii premiera w formie premii od początku kadencji premiera Donalda Tuska. Zgarnęli je urzędnicy kancelarii. Ale to nie wszystko, gdyż podobne kwoty na premie wydawano też w poszczególnych ministerstwach. Jak twierdziła wtedy opozycja, wypłacanie takich premii świadczy o kompletnym oderwaniu od rzeczywistości, zaniku poczucia odpowiedzialności i poczucia wstydu. Poczucia wstydu zabrakło też najwyraźniej w 2013 roku, gdy rząd Tuska na same tylko premie wypłacił sobie 43 mln złotych, podejmując w tym samym czasie decyzję o podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 lat i robiąc skok na OFE – z braku pieniędzy w kasie państwa.

5.



http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Rzad-Tuska-wydal-122-mln-zl-na-swoje-premie,wid,11691998,wiadomosc.html?ticaid=113225&_tictsn=3



<http://wpolityce.pl/polityka/145850-ponad-40-milionow-zlotych-premii-czyli-jak-nagradzani-sa-urzednicy-rzadu-premiera-tuska-a-to-nie-wszystko-bo-premii-nie-przynal-jeszcze-szef-msz>

1. Wsparcie ideologii gender przez rząd Donalda Tuska

30

2. 700 tys. zł

3. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów

4. Kancelaria Donalda Tuska zamówiła cykl filmów „edukacyjnych” dla pracowników najważniejszych centralnych urzędów państwowych oraz ministerstw, na temat nierównego traktowania obywateli. W filmach tych tradycyjna rodzina została przedstawiona jako siedlisko przemocy wobec kobiet oraz dzieci, zaś homoseksualistów określono jako bezbronną i prześladowaną przez heteroseksualną większość grupę społeczną. Całość produkcji kosztowała polskiego podatnika około 700 tys. zł. Urzędnicy dowiedzieli się z niej m.in., że główną przyczyną przemocy w rodzinie jest tradycyjny podział ról kobiet i mężczyzn oraz brak możliwości wybrania sobie płci przez poszkodowane w ten sposób dzieci.

5.



<http://wpolityce.pl/polityka/182621-kancelaria-premiera-sponsoruje-gender-propagande-700-tys-zl-wydano-na- cykl-filmow-edukacyjnych-w-ktorych-tradycyjna-rodzina-zostala-przedstawiona-jako-siedlisko-przemocy>



<http://niezalezna.pl/50354-kancelaria-premiera-edukuje-seksualnie-urzednikow-miliony-na-wsparcie-ideologii-gender>

1. Organizacja szczytu klimatycznego ONZ w Warszawie w listopadzie 2013 r.

2. 100 mln zł

3. Ministerstwo Środowiska

4. Pieniądze przeznaczone na organizację COP19 – szczytu klimatycznego ONZ w Warszawie w listopadzie 2013 r. pochodziły z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Komisja finansów publicznych w swojej opinii wskazywała na „konieczność szczególnie oszczędnego gospodarowania środkami przeznaczonymi na organizację konferencji klimatycznej w Polsce”. O przesunięcie środków z Funduszu na szczyt poprosiło komisję Ministerstwo Środowiska. Budżet Funduszu nie uwzględniał wydatków na taki cel – bo kiedy powstawał, nie było jeszcze decyzji o szczycie. Ministerstwo Finansów i sejmowa komisja nie miały jednak zastrzeżeń do tego, by 100 milionów z Funduszu przeznaczyć na szczyt ONZ. Jeden z analityków serwisu Bankier.pl, Krzysztof Kolany, następująco podsumował ten wydatek: Sto milionów zł wydamy na nikomu niepotrzebne spotkanie o niczym, na którym kilka tysięcy urzędników z całego świata będzie jadło, piło i spało za nasze pieniądze dyskutując o tym komu, czego i jak zabronić. A dlaczego tylko sto milionów? Nie stać nas na więcej? Przecież Polska jest bogatym, szybko rozwijającym się krajem i powinna zaprezentować gest, jak na „zieloną wyspę” przystało.

5.



<http://natemat.pl/70673,szczyt-onz-w-warszawie-bedzie-kosztowal-100-milionow-zlotych-kilka-tysiecy-urzednikow-bedzie-jadlo-pilo-i-spalo-za-nasze-pieniad>



<http://www.polskatimes.pl/artykul/1040009,po-co-polsce-szczyt-klimatyczny-impieza-za-100-mln-zl-na-11-dni-sparalizuje-warszawe-zdjecia,jd,t.html>



<http://niezalezna.pl/48945-upadek-ze-szczytu-klimatycznego-i-po-cynam-bylo>



<http://wpolityce.pl/polityka/167829-organizacja-szczytu-klimatycznego-polska-strzelila-sobie-w-stope-polska-gospodarka-oparta-na-weglu-moze-znalezc-sie-w-dramatycznej-sytuacji>

1. Zakup tabliczek z nazwiskami urzędników Ministerstwa Rolnictwa

2. 38 tys. zł

3. Ministerstwo Rolnictwa

4. Od 2005 r. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa urzędowało 20 ministrów, wiceministrów

i dyrektorów generalnych. Na tabliczki z ich nazwiskami z kieszeni podatników poszło ponad 38 tys. zł. Jednak biorąc pod uwagę ich cenę rynkową, można było zakupić wszystkie za 2 tys. zł. Tymczasem, tabliczka ministra rolnictwa Marka Sawickiego kosztowała 2,6 tys. zł. Jak się okazuje, jest to kwota co najmniej dwudziestokrotnie przewyższająca wartość rynkową takiej tabliczki, która można kupić za 150-200 zł. Ile na swoje tabliczki wydali pozostali ministrowie? Rekordzistą pozostaje Sawicki, ale tuż za nim plasuje się Andrzej Lepper, który zapłacił 2,5 tys. złotych. Ministrowie Krzysztof Jurgiel i Jan Krzysztof Ardamowski za swoje tabliczki zapłacili po 1650 złotych, Andrzej Babuchowski z rządu PiS wydał ponad 1,1 tys. złotych, Andrzej Mojszowicz zaś ponad 2,1 tys. Ostatni minister rolnictwa Stanisław Kalemba na swoją tabliczkę przeznaczył ponad 2,3 tys. złotych. Zdaniem "Rzeczpospolitej" powyższe dane świadczą o tym, z jaką niefrasobliwością urzędnicy wydają publiczne pieniądze.

5.



<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/przeglad-prasy-tabliczka-z-nazwiskiem-sawickiego-za-ponad-2-6-tys-z-publicznych-pieniedzy,421414.html>



http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103087,15913007,___Rz___Tabliczki_z_nazwiskami_urzednikow_resortu_rolnictwa.html



http://article.wn.com/view/2014/04/24/Rz_Tabliczka_na_drzwiach_ministra_Sawickiego_za_blisko_3_tys/



<http://biznes.pl/wiadomosci/kraj/ministerialne-tabliczki-za-39-tys-zl-sawicki-chce-,5636003,news-detal.html>

1. Budowa siedziby ZUS w Warszawie

2. 189 mln zł

3. Zakład Ubezpieczeń Społecznych

4. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie stać na wypłacanie emerytur, ale za to stać na stawianie pałaców. Budowa centrali ZUS pochłonęła blisko 189 mln zł i zakończyła się w 2009 roku. Siedziba na warszawskim Żoliborzu to 26 tys. metrów kwadratowych powierzchni, 400 miejsc parkingowych i miejsca pracy dla 1300 urzędników. Sam prezes ma do dyspozycji 50-metrowy gabinet z 8-metrową łazienką. Do tego 24-metrowy pokój dla gości. W budynku mieści się aż 31 sal konferencyjnych, w tym jedna o imponującej powierzchni 400 metrów kwadratowych. To wszystko w otoczeniu granitu, piaskowca i szkła, które do-

33

dają wnętrzu luksusowego charakteru. Ówczesny rzecznik prasowy instytucji zapewniał, że to wszystko dla dobra klientów, którzy czuliby się obrażeni, gdyby przychodzili do budynku, który wyglądałby jak rudera.

5.



<http://biznes.onet.pl/tak-w-polsce-wydaje-sie-pieniadze,18490,5640815,16659122,fotoreportaze-detal-galeria>



<http://m.onet.pl/biznes/branze/administracja-publiczna,18hw6>



<http://www.fakt.pl/ZUS-buduje-palace,artykuly,40994,1.html>

1. Renowacja przez ZUS zabytkowego pałacu Biskupów Krakowskich w Warszawie

34

2. 1,1 mln zł

3. Zakład Ubezpieczeń Społecznych

4. ZUS za ponad milion złotych wyremontował swoją siedzibę w pałacu Biskupów Krakowskich w Warszawie. Okazało się jednak, że to zmarnowane pieniądze. O gmach zawałczyła córka przedwojennego właściciela, która miało prawo do pałacu. Joanna Beller od początku lat 90. XX w. starała się odzyskać nieruchomość ojca przy ul Senatorskiej 6 w Warszawie (o szacunkowej wartości ponad 100 mln zł). Nieruchomość powinna być jej zwrócona już w roku 1997 na podstawie przyznanego wtedy prawa wieczystego użytkowania gruntu. Jednak ZUS, który miał wtedy w pałacu swoją siedzibę, odwoływał się od tej decyzji latami (choć nie ma tytułu własności i nie jest stroną). ZUS stwierdził wówczas, że jeśli spadkobierca odzyska gmach, to powinien zwrócić pieniądze za remont. Jednak, jak się okazało, pełnomocnik Joanny Beller stwierdził, że ZUS o roszczeniach dawnych właścicieli wiedział od lat, a o sprawę remontu nawet ich nie zapytał. Ostatecznie w 2010 r. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego uznał, że nieruchomość powinna zostać zwrócona prawowitej właścicielce.

5.



<http://biznes.interia.pl/wiadomosci/news/zus-wyrzucza-milion-na-palac,1303958,4199>,



<http://www.wprost.pl/ar/203914/Warszawski-Palac-Biskupow-Krakowskich-zmieni-wlasciciela/>



<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/1518942,1,sadowa-walka-o-odzyskanie-stoletnich-palacow.read>



<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/1518942,2,sadowa-walka-o-odzyskanie-stoletnich-palacow.read>

1. Miliony złotych na samochody dla urzędników ZUS

35

2. 5 mln zł

3. Zakład Ubezpieczeń Społecznych

4. Od maja 2013 r. ZUS przez 36 miesięcy wynajmuje za pół miliona złotych trzy luksusowe samochody: Audi A6, Jaguara XF oraz Mercedesa klasy E. We wrześniu tego samego roku Zakład złożył zamówienia na 74 samochody, co będzie kosztowało podatników ok. 5 milionów złotych. Pracownicy ZUS przekonują, że nie spowoduje to obciążenia kosztami funduszy przeznaczonych na wypłatę świadczeń. Jednak jest chyba oczywiste, że wydatki będą pokryte z kieszeni podatników. Z kolei w 2014 r. ZUS ogłosił kolejny przetarg, tym razem na 4-letni najem samochodów. Ogłaszając przetarg ZUS ustalił bardzo ścisłe kryteria samochodów (a raczej limuzyn), m.in.: długość auta minimum 4,82 metra, szerokość minimum 1,80 m, silnik o mocy minimum 165 koni mechanicznych, rok produkcji 2014. A czy nowe auta są urzędnikom niezbędne? ZUS zapewnia, że tak. Samochody mają m.in. służyć do transportu ważnej dokumentacji.

5.



<http://niezalezna.pl/54918-szukujace-kryteria-wyboru-auta-dla-urzednika-zus-tylko-niektore-limuzyny-podolaja-zadaniu>



<http://www.ekonomia.rp.pl/artukul/1012056.html>

1. Nadużycia w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

36

2. Ok. 1,8 mln (sprawa w toku)

3. ARiMR (Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa)

4. NIK negatywnie ocenił działania ARiMR oskarżając agencję nie tylko o niegospodarność, ale również o nepotyzm i liczne nadużycia. Kontrolerzy z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów stwierdzili, że stanowiska w ARiMR były obsadzone przez osoby powiązane rodzinie. W latach 2000–2012 w Agencji pracowali krewni aż 23 z 81 członków jej kierownictwa. W centrali i dwóch oddziałach agencji – mazowieckim i lubelskim – powtarzały się nazwiska i adresy zameldowania. Ustalono również, że pieniądze płynęły szerokim strumieniem do innych organizacji, w których władzach zasiadali pracownicy ARiMR. W toku kontroli za niecelowe uznano sfinansowanie emisji spotów telewizyjnych z udziałem ówczesnego ministra rolnictwa Marka Sawickiego (co kosztowało 1,8 mln zł). Sprawa jest obecnie badana przez prokuraturę i CBA.

5.



<http://polska.newsweek.pl/arimr-nieprawidlowosci-w-agencji-nepotyzm-newsweek-pl,artykuly,281619,1.html>



<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1068515,Nieprawidlowosci-w-ARiMR-Nepotyzm-niegospodarnosc-naduzycia>

1. Nielegalne działania Wojskowej Agencji Mieszkaniowej

37

2. 75 mln zł

3. WAM – Wojskowa Agencja Mieszkaniowa

4. Agencja otrzymała z Ministerstwa Obrony Narodowej w 2009 r. dotację w wysokości 75 mln zł, która miała zostać przeznaczona na budowę i zarządzanie mieszkaniem dla żołnierzy. WAM otrzymała również od resortu działki po zlikwidowanych jednostkach wojskowych. Jak ustalił NIK, WAM zamiast realizować inwestycje mieszkaniowe na przeznaczonych do tego terenach, sprzedawała te grunty i zajmowała się pośrednictwem w handlu nieruchomościami. Uzyskiwane środki i pieniądze zasilały fundusz rezerwowy WAM. Początkowy plan zakładał oddanie do użytku 6,5 tys. lokali, tymczasem zaledwie 1880 wojskowych otrzymało klucze do mieszkań. NIK skrytykował również nadzór resortu obrony narodowej, który zwiększając dotacje nie sprecyzował zadań, na które miały zostać wykorzystane środki i który nie dostrzegł w porę zaistniałych nieprawidłowości.

5.



<http://prawo.rp.pl/artykul/620245.html>



<http://biznes.pl/wiadomosci/kraj/nik-o-wojskowej-agencji-mieszkaniowej,4198645,news-detal.html>



http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9187558,NIK_o_Wojskowej_Agencji_Mieszkaniowej_Zamiast_budowac.html

1. Niegospodarność w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi

38

2. 42 mln zł

3. WFOŚiGW w Łodzi

4. W 2009 r. w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi rozpoczął się proces w sprawie niegospodarności w łódzkim Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na ławie oskarżonych zasiadły 23 osoby, w tym były prezes WFOŚiGW Jerzy Szmit, były "baron" SLD Andrzej Pęczak, były marszałek województwa z ramienia SLD Waldemar Matuszewicz, były prezes Funduszu Marek K. oraz byli członkowie zarządu i rady nadzorczej. Sprawa dotyczy lat 1999–2000, kiedy to Fundusz stracił ponad 42 mln zł. Zarzuty przedstawione przez prokuraturę dotyczyły m.in. zakupu akcji Banku Częstochowa, udzielenia dwóch pożyczek na zakład utylizacji odpadów poubojowych w Zgierzu należący do rodziny "króla żelatyny" Kazimierza Grabka oraz udzielenia pożyczki i kupna akcji firmy odzieżowej Pilica w Tomaszowie Mazowieckim. Niegospodarność byłego prezesa Szmita jako szefa WFOŚiGW polegała na pomocy w umorzeniu 750 tys. zł kredytu spółce Gaz-Region. W uzasadnieniu wyroku przeczytać można, że zaskakujące jest, w jak łatwy sposób rozdawano publiczne pieniądze. W ocenie sądu zachowanie oskarżonych wynikało z bylejakości, niedbałości i lenistwa. Prezes został skazany na 4 miesiące więzienia w zawieszeniu na 2 lata i 14 tys. zł grzywny. W styczniu 2011 r. na najwyższą karę 4 lat bezwzględnego więzienia Sąd skazał byłego posła SLD Andrzeja Pęczaka. Od wyroku odwołała się jednak zarówno prokuratura jak i obrona. Obrona wnosiła o uchylenie wyroku w całości. Także prokurator chciał ponownego procesu, ale tylko w części odnoszącej się do niegospodarności na szkodę WFOŚiGW w Łodzi. W lutym 2013 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego i zdecydował, że ma

on ponownie zając się sprawą byłego posła SLD. Tymczasem były prezes Szmit od 2012 r. piastuje funkcję dyrektora naczelnego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łasku pod Łodzią. Władze powiatu, którym podlega szpital, nie widzą problemu, że placówką zarządza człowiek, który charakteryzuje się „bylejąkością” i „lenistwem”...

5.



<http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/393116,szpital-w-lasku-zaradzany-przez-skazanego-czlowieka.html>



http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11866439,Dyrektor_skazany_zastepca_oskarzony_o_korupcje_i.html



<http://wiadomosci.onet.pl/lodz/ruszyl-proces-odwolawczy-ws-niegospodarnosci-w-wfosigw-w-lodzi/jrvfb>



<http://www.tvp.pl/lodz/aktualnosci/kryminalne/niekonczacy-sie-proces/13136942>

1. Budowa systemu informatycznego w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

39

2. 27 mln euro (pożyczka z Banku Światowego)

3. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

4. Prace nad wdrożeniem systemu informatycznego w KRUS trwają już od 2006 r. Pierwsza wersja zakładała realizację projektu do 2009 r. Tymczasem terminy zakończenia inwestycji przekładano już czterokrotnie. Według ostatniej wersji całe przedsięwzięcie ma zakończyć się do 2015 r. (zbudowanie systemu informatycznego do automatycznej wymiany danych z pozostałymi urzędami zostało bowiem wpisane do „Strategii KRUS na lata 2008–2015”).

Z trzech zaplanowanych systemów nie działają dwa kluczowe: zarządzania (obejmujący podsystemy zarządzania finansowego, zasobami ludzkimi, płacami, zamówieniami i środkami trwałymi) oraz system długoterminowej archiwizacji danych. Działa tylko system automatyzacji pracy. Zdaniem NIK projekt był od początku źle zarządzany przez KRUS, brakowało w nim także spójnej koncepcji realizacji całości. W efekcie panował chaos i opóźnienia. Procedura przetargowa dla systemu zarządzania trwała półtora roku, a wykonawca nie zapewnił wymaganej jakości prac. Nadal trwa instalowanie systemu archiwizacji. W tym przypadku procedurę przetargową powtarzano dwa razy, gdyż jedyna zgłoszona oferta przekraczała szacowany budżet zadania.

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/budzet-i-finance/nik-o-wykorzystaniu-pozyczki-z-banku-swiatowego.html>



<http://finanse.wp.pl/kat,1034079,title,NIK-nie-udalo-sie-zbudowac-systemu-informatycznego-w-KRUS-ze-srodkow-BS,wid,15092460,wiadomosc.html?tcid=113376>



<http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-krus-polegl-za-27-milionow-euro,nld,709627>

1. Programy aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych

40

2. ok. 400 mln zł (w latach 2006 – 2008 ok. 100 mln zł; w latach 2007 – 2010 ok. 300 mln zł; finansowanie głównie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych)

3. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Zakłady Aktywności Zawodowej, organizacje pozarządowe

4. Wspomniane 300 mln zł przeznaczono na realizację pięciu programów aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych, które rzeczywiście zostały zrealizowane. Sęk w tym, że realizacja tych programów okazała się sztuką dla sztuki. Nie przyniosły one efektów w postaci większego zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Istnieją wręcz przykłady, które świadczą o... pogorszeniu się ich sytuacji! Na przykład odsetek stażystów, którzy zostali zatrudnieni po odbyciu dofinansowywanego przez PFRON stażu, spadł z 71 % w 2007 r. do 36 % w roku 2010. Programy bowiem chociaż zrealizowane – miały wady. Przede wszystkim zabrakło rzetelnej analizy potrzeb, które miałyby być zaspokojone w efekcie realizacji kolejnych zadań. Programy wdrażane były także bez wiedzy o liczbie potencjalnych uczestników i bez odpowiedniej symulacji kosztów. NIK krytycznie ocenił również przypadki zmiany zasad współpracy z organizacjami pozarządowymi w trakcie trwania programu, zmniejszanie przyznanych im kwot czy dokonywanie rozliczeń z opóźnieniem (nawet trzyletnim). Działania takie doprowadziły do wycofania się niektórych organizacji ze współpracy z PFRON. Zastrzeżenia NIK budził także brak oceny efektywności poszczególnych programów. Ta kontrola pokazała jednak, że w sprawie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych coś drgnęło. Wyniki tej wcześniejszej w 2009 r, w której pod lupę zostały

wzięte konkretnie Zakłady Aktywności Zawodowej wykazały m.in., że np. w Caritas Diecezji Legnickiej dofinansowanie PFRON na przystosowanie obiektu czterokrotnie przekroczyło wartość pomieszczeń, a rehabilitację dla pracowników umieszczono na III piętrze budynku sąsiedniej, odrębnej przychodni ZOZ i przy okazji sfinansowano tam montaż dwóch wind za ponad 250 tys. Inny przykład: z 40 mln zł z PFRON 44 % wydano na wynagrodzenia obsługi, a tylko 23% na wynagrodzenia niepełnosprawnych, natomiast na szkolenia, które zwiększałyby szanse niepełnosprawnych na rynku pracy wydano zaledwie . . . 0,4% pozy-skanych środków. Z kolei Caritas Archidiecezji Katowickiej: w latach 2006–2007 w ogóle nie organizowało szkoleń, a w I półroczu 2008 wydano na ten cel . . . 250 złotych. Od 2010 r. realizowane są kolejne programy, jak np. „Dostępni dla Ciebie. Aktywizacja młodych osób niepełnosprawnych w ramach Centrum Cyfrowych Kompetencji”, który do 2015 r. będzie wydawał kolejne 2 mln zł z EFS. . .

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/praca/nik-o-zatrudnieniu-osob-niepełnosprawnych.html>



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/praca/nik-o-zakladach-aktywnosci-zawodowej.html>



http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9963590,300_mln_w_bloto__NIK_sprawdzila__jak_idzie_aktywizacja.html



<http://www.samorzad.lex.pl/czytaj/-/artykul/nik-aktywizacja-osob-niepełnosprawnych-nie-przynosi-wystarczajacych-efektow?refererPlid=68467180>

1. Sądowy proces o... 70 groszy

41

2. 10 tys. zł

3. Warszawski Sąd Rejonowy

4. Janusz Z. w październiku 2011 r. wyszedł z więzienia po odsiedzeniu wyroku za kradzież. W czasie jego nieobecności odłączono mu prąd w mieszkaniu. Po powrocie do domu, miał – zdaniem prokuratury – „za pomocą przewodu elektrycznego podłączyć się do żarówki oświetlającej klatkę schodową i doprowadzić prąd do mieszkania”. Początkowo wartość skradzionej energii oszacowano na 10 złotych – które podejrzany wpłacił na poczet naprawienia szkody. Ostatecznie jednak sąd – po sześciu rozprawach – ustalił, że podejrzany ukradł prąd za... 70 groszy i skazał go na trzy miesiące więzienia. Proces kosztował podatni-

ka ok. 2 tysięcy złotych (na sumę tę składa się wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu, a także dla biegłego oraz koszty procesowe). Ponadto każdy miesiąc, jaki Janusz Z. miał spędzić w więzieniu kosztował ok. 2,5 tys. złotych. Państwo wydało więc 10 tysięcy złotych, by ukarać męzczyznę za kradzież o wartości mniejszej niż 1 złoty.

5.



<http://www.wprost.pl/ar/377854/Ukradl-prad-za-70-groszy-pojdzie-do-wiezienia-na-trzy-miesiace/>



<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/kuriozalny-wyrok-za-70-groszy-trafil-do-wiezienia/k049n>



<http://natemat.pl/40607,ukradl-prad-za-70-groszy-trafil-na-trzy-miesiace-do-wiezienia-a-proces-kosztowal-2-tysiace-zlotych>

1. Miażdżące wyniki kontroli NIK po wyborach samorządowych w 2014 r.

42

2. 306 tys. zł oraz niewymierne straty dla wiarygodności państwa w oczach obywateli

3. Krajowe Biuro Wyborcze

4. W związku z awarią systemu informatycznego do obsługi wyborów, kompromitującą długo trwało oczekiwanie na ogłoszenie wyników wyborów samorządowych jesienią 2014 r. W efekcie tego skandalu, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę w Krajowym Biurze Wyborczym (KBW) – urzędzie, który zapewnia obsługę organów wyborczych i wykonuje zadania związane z organizacją wyborów.

Wyniki kontroli okazały się dla KBW miażdżące i pokazały szereg nieprawidłowości w zakresie zapewnienia prawidłowej obsługi informatycznej wyborów. Stwierdzono, że na etapie przetargu na informatyczny system do obsługi wyborów samorządowych w 2014 r. nie określono precyzyjnie wymagań jakościowych. Przetarg był prowadzony nierzetelnie, a oceny, jakie formułowali pracownicy KBW, dokonywane były bez poparcia precyzyjnymi kryteriami, co stwarzało ryzyko korupcji. W efekcie dopuszczono do obsługi wyborów system informatyczny, który posiadał istotne błędy, mogące prowadzić do dostępu do protokołów i wyników wyborów przez osoby nieuprawnione. KBW odebrało i zapłaciło za oprogramowanie do obsługi wyborów nie sprawdzając dostarczonego produktu. Zapłacono

wykonawcy 306 tys. złotych za oprogramowanie, które nie było – jak się w wyniku kontroli NIK okazało – zgodne z wcześniejszym zamówieniem oraz podpisaną umową.

Opłakane tego skutki mogliśmy obserwować jesienią 2014 r. podczas wydłużającego się oczekiwania na wynik wyborów samorządowych. Polityczną odpowiedzialność za całą sytuację wzięła wtedy na siebie Państwowa Komisja Wyborcza, której wszyscy członkowie podali się do dymisji. Nawet jednak gdyby nierzetelny wykonawca oddał wszystkie pieniądze, jakie zainkasował za informatyczny bubel, a dodatkowo zapłacił wszystkie kary umowne – nie cofnie to blamażu państwa, jakiemu przez kilka dni mieli okazję przyglądać się wtedy wszyscy obywatele. Straty spowodowane kryzysem zaufania wobec rzetelności procedur wyborczych są niepowetowane i na długi czas mogą kłaść się cieniem na wynikach kolejnych wyborów.

5.



<https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-kontroli-krajowego-biura-wyborczego.html>



<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/nieprawdlowosci-w-krajowym-biurze-wyborczym-kontrola-nik,529180.html>



<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/nik-prezentuje-szereg-nieprawidlowosci-w-krajowym-biurze-wyborczym/qt8jz4>



<http://polska.newsweek.pl/kontrola-nik-w-krajowym-biurze-wyborczych,artykuly,360151,1.html>

III. INFRASTRUKTURA I TRANSPORT

43

1. Zakup pociągów Pendolino

2. 665 mln euro

3. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Spółka Skarbu Państwa PKP Intercity SA

4. Akcją pod hasłem „Pendolino” forsował były już minister transportu Sławomir Nowak. PKP Intercity kupiło pociągi od Alstomu w maju 2011 r. Koszt 20 składów to ok. 400 mln euro. Kontrakt o wartości 665 mln euro obejmuje także budowę zaplecza technicznego w Warszawie oraz koszty utrzymania technicznego pociągów przez 17 lat. 6 maja 2014 r. minął termin przekazania PKP Intercity pierwszych składów Pendolino z homologacją pozwalającą na poruszanie się pociągów po polskich torach z prędkością do 250 km/h. Od tego czasu polski przewoźnik zaczął naliczać producentowi kary umowne. Sytuacja pomiędzy dostawcą – firmą Alstom, a odbiorcą, PKP Intercity jest napięta. Ostatecznie pociągi jednak pojawiły się na torach w grudniu 2014 r. Warto jednak przypomnieć, że zanim to nastąpiło, Minister Gospodarki grzmiał, że zakup Pendolino był błędem, a państwowa spółka wydała ogromne kwoty (80% wartości kontraktu) na pociągi, które wożą pasażerów praktycznie w tym samym czasie, co pociągi InterCity przed dziesięcioma laty. . .

5.



<http://niezalezna.pl/56093-pendolino-rdzewieje-i-nie-wiadomokiedy-pojedzie-ale-ppk-juz-zaplacilo-miliony-euro>



<http://niezalezna.pl/55284-i-juz-po-pendolino-nawet-piechocinski-przyznaje-ze-kontrakt-moze-zostac-zerwany>



<http://wpolityce.pl/polityka/198494-rzad-bedzie-musial-sie-wytlumaczyc-z-afery-z-pendolino-pis-chce-specjalnego-posiedzenia-komisji>



<http://nakolei.pl/ekonomia/item/4443-dzis-zakup-pendolino-to-krancowa-niegospodarnosc>

1. Stawianie wiatraków w Woli Rafałowskiej na Podkarpaciu

44

2. 80 mln zł

3. Spółka Skarbu Państwa PGE Energia Odnawialna S.A.

4. W wydaniu 80 mln zł na budowę elektrowni wiatrowej nie byłoby nic kontrowersyjnego, gdyby nie to, że inwestycja stoi w miejscu i do tej pory nie udało się jej zrealizować. Pomysł postawienia wiatraków w Woli Rafałowskiej na Podkarpaciu narodził się jeszcze w 1997 roku. Wpadli na niego dwaj biznesmeni, którzy wkrótce do współpracy zaprosili należącą do skarbu państwa spółkę PGE Energia Odnawialna. Inwestycja została wymyślona w taki sposób, żeby PGE finansowała przedsięwzięcie, w którym miała jedynie ok. 15 proc. udziałów. To z kolei był sposób na ominięcie ustawy o zamówieniach publicznych, która nakłada na spółki Skarbu Państwa obowiązek wydawania dużych kwot w trybie przetargów publicznych. Przygotowania do inwestycji ruszyły już w 2003 roku, ale przez lata, w związku z ciągłym unieważnieniem przetargów na zakup turbin, inwestycja nie mogła się rozpocząć. Przełom nastąpił w 2008 roku. PGE EO kupiło siłownie wiatrowe od duńskiej firmy za 35 mln zł, płaciło też sowicie za ich utrzymywanie w garażach w Danii, bo inwestycja w Polsce nadal stała w miejscu. Efekt – po wzgórzach wokół Woli Rafałowskiej wciąż hula wiatr, ale wiatraki się nie kręcą. W miejscu, gdzie miały pracować cztery turbiny z potężnymi łopatami, są tylko głębokie na kilkanaście metrów doły wykopane pod fundamenty zdolne utrzymać w pionie wysokie na 75 m wieże. Na razie nic nie wskazuje na to, by inwestycja w Woli Rafałowskiej w ogóle ruszyła.

5.



<http://biznes.onet.pl/tak-w-polsce-wydaje-sie-pieniadze,18490,5640815,16659101,foreportaze-detal-galeria>



http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/494897,patent_na_zielona_energie_czyli_jak_oskubac_pge_energie_odnawialna.html



http://forsal.pl/artykuly/494748,pge_eo_utopila_miliony_w_projekcie_budowy_elektrowni_wiatrowej.html



<http://www.naszdziennik.pl/ekonomia-gospodarka/52451,miliony-utopione-w-wiatrakach.html>

1. Rozbudowa elektrowni w Ostrołęce

45

2. 200 mln zł

3. Spółka Skarbu Państwa Energa S.A.

4. Z inwestycją w Ostrołęce związane były wielkie nadzieje – zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego regionu czy zwiększenia ilości miejsc pracy dla ostrołęczan. Inwestycja prowadzona od 2007 roku, pochłonęła już według różnych szacunków 200 mln zł. Planowo blok węglowy w elektrowni Ostrołęka, należącej do grupy Energa, miał zacząć działać w 2016 lub 2017 roku. Ten termin został przesunięty na czas nieokreślony. Obecnie budowa bloku w Ostrołęce jest zamrożona, pomimo uzyskania wszelkich zezwoleń, wycięcia 85 ha lasu, wykonania drogi i podciągnięcia wodociągów. Co więcej, przypuszcza się, że jednym z powodów zahamowania inwestycji jest budowa elektrowni atomowej w Obwodzie Kaliningradzkim. W praktyce może to oznaczać, iż rynek w północno-wschodniej Polsce zostanie zawłaszczony przez dostawcę rosyjskiego, który w Polsce upatruje swój rynek zbytu. Budowę wstrzymano w 2012 roku (po wizycie prezesa i zarządu Spółki w Obwodzie), twierdząc, że inwestycja jest niepotrzebna i tłumacząc się koniecznością znalezienia inwestora.

5.



<http://biznes.onet.pl/tak-w-polsce-wydaje-sie-pieniadze,18490,5640815,16659137,fotoreportaze-detala-galeria>



<http://wgospodarce.pl/informacje/977-czy-wstrzymanie-budowy-elektrowni-w-ostrolece-ma-zwiazek-z-budowa-elektrowni-atomowej-w-obwodzie-kaliningradzkim>

1. Nieprawidłowości w zamówieniach publicznych udzielanych przez spółkę PGE EJ1 w latach 2010 i 2011

46

2. 11 mln zł

3. Spółka PGE EJ1

4. PGE EJ1 jest spółką celową Polskiej Grupy Energetycznej, która odpowiada za przygotowanie procesu inwestycyjnego oraz budowę pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. CBA w 2013 r. złożyło do prokuratury zawiadomienia na temat możliwości popełnienia przestępstwa niegospodarności wielkich rozmiarów przez poprzedni zarząd spółki. Dokładnie chodzi o nieprawidłowości w dwóch umowach na 11 mln zł podpisanych w 2010 i 2011 r. Jak informował rzecznik CBA, w trakcie kontroli zweryfikowano zamówienia między innymi na zakup usługi "budowania i propagowania pozytywnych emocji związanych z planowanymi strategicznymi inwestycjami na obszarze Pomorza, w szczególności związanymi z energiką jądrową".

5.



http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,13948940,CBA_zawiadomilo_prokurature_ws_niegospodarnosci_w.html



http://energetyka.wnp.pl/cba-sklada-doniesienie-ws-niegospodarnosci-w-pge-ej1,198057_1_0_0.html



<http://www.rp.pl/artyku/1011332.html>

1. Budowa terminalu granicznego w Zwardoniu

47

2. 80 mln zł

3. Skarb Państwa – Śląski Urząd Wojewódzki i Starostwo Powiatowe w Żywcu

4. Budowa terminalu rozpoczęła się w 2001 roku, a zakończyła pięć lat później. Decyzja o inwestycji zapadła w czasach, gdy nikt nie spodziewał się, że już wkrótce granica polsko-słowacka stanie się granicą wewnętrzną Unii. Koszty całej inwestycji oszacowano na 80 mln zł (nieoficjalnie mówi się nawet o kwocie o 40 mln zł wyższej). Otwarty w 2006 roku terminal pomiędzy Polską a Słowacją, zajmujący powierzchnię ponad 5 ha, szybko stał się bezużyteczny, bo w 2007 roku oba kraje weszły do Strefy Schengen. Wojewoda śląski przekazał zarządzanie nad obiektem starości, który wynajął część pomieszczeń pod sklepy. Ale dochody z wynajmu były i wciąż są zbyt małe, aby pokryć utrzymanie obiektu. Z prowadzonej działalności gospodarczej starostwo czerpie miesięcznie około 50 tys. zł. Koszty utrzymania obiektu wynoszą aż 80 tys. zł. Brakującą różnicę pokrywa wojewoda. Zamiast najważniejszym przejściem granicznym, terminal stał się więc centrum usług: można tu pójść do fryzjera, naprawić samochód, kupić mięso czy firanki. Ale to za mało, by utrzymać tak gigantyczną inwestycję. Terminal w Zwardoniu nadal jest w rękach samorządu powiatowego, który nie może się go pozbyć, bo nikt nie chce kupić nieruchomości. Roczne koszty utrzymania obiektu wynoszą około 800 tys. zł. Od 2010 r. odbyło się już 6 przetargów, a cena wywoławcza spadała z ponad 40 mln do ok. 13 mln zł. Obecnie całość obiektu została podzielona na oddzielne części, tak aby łatwiej znaleźć nabywcę.

5.



<http://biznes.onet.pl/tak-w-polsce-wydaje-sie-pieniadze,18490,5640815,16658738,fotoreportaze-detala-galeria>



<http://zywiec.naszemiasto.pl/artukul/galeria/terminal-w-zwardoniu-co-stanie-sie-z-objektem-po,1907830,t,id.html>



<http://zywiec.naszemiasto.pl/artukul/galeria/terminal-w-zwardoniu-starosta-zywiecki-sprzedaje-teren-i,2220084,t,id.html>



<http://www.rp.pl/artukul/1063604.html?print=tak&p=0>



<http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/266723,terminal-w-zwardoniu-za-pol-ceny,id,t.html>



<http://www.podbeskidzie.info.pl/informacje/index.php?details=289>



<http://www.uwazamrze.pl/artukul/1063604.html>



<http://zywiec.naszemiasto.pl/artukul/terminal-w-zwardoniu-starosta-zywiecki-sprzedaje-teren-i,2220084,artgal,t,id,tm.html>



http://www.beskidzka24.pl/artukul,zwardon_odprawiona_z_kwitkiem,20254.html

1. Rozrzutność w białostockim oddziale GDDKiA

48

2. 450 tys. zł

3. GDDKiA (oddział Białystok)

4. Białostocki oddział GDDKiA pod koniec 2013 r. wydał na biurka i ekspresy do kawy około 450 tys. zł. Na same biurka wydano tysiące złotych – te dla dyrektorów kosztowały po 9 tys. zł, a dla pracowników – 4,5 tys. zł za sztukę. Z kolei dwa ekskluzywne ekspresy do kawy kosztowały ponad 17 tys. zł. Po kontroli wewnętrznej centrala Dyrekcji w Warszawie uznała, że wydatki te były stanowczo za wysokie i niecelowe, gdyż budynek można było wyposażyć taniej i te same efekty można było osiągnąć przy mniejszych nakładach finansowych. Kie-

rowcy wciąż przypominają o dziurach na drogach, a jeden z urzędników GDDKiA twierdzi, że zakup ten był niezbędny do nowego wyposażenia budynku.

5.



<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20131207/BIALYSTOK/131209786>



<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/urzednicy-na-zakupach-ekspresy-do-kawy-i-biurka-za-niemal-450-tys-zl,378391.html>



<http://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/106523>



<http://wiadomosci.onet.pl/bialystok/kontrola-bialostockiej-gddkia-wykazala-rozrzutnosc/yv4ve>

1. Niedośły kontrakt na rozbudowę stacji poboru opłat na autostradzie A4

49

2. 80 mln zł

3. GDDKiA

4. W kwietniu 2014 r. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju ogłosiło, że od 2016 r. planuje likwidację bramek na autostradach na rzecz elektronicznego poboru opłat, co ma usprawnić przejazd. Tymczasem podległa mu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad dwa miesiące wcześniej wyłoniła w przetargu firmę, która ma rozbudować bramki od Wrocławia do Gliwic. Wartość tego kontraktu – 80 mln zł. W obliczu planów Ministerstwa, GDDKiA była zmuszona go zerwać. Z tytułu niewykonania umowy zapłaci wykonawcom – konsorcjum firm Colas Polska i Intertoll Construction – karę umowną w wysokości 8 mln zł. Miliony przepadły, ale przecież zaoszczędziliśmy. . . Dyrekcja zwraca uwagę, że lepiej jest zapłacić teraz 8 mln zamiast 80 mln za bramki, które za dwa lata i tak trzeba by było likwidować.

5.



http://www.autokrata.pl/newsy/tak-generalna-dyrekcja-trwoni-nasze-pieniadze_a20679



http://gliwice.gazeta.pl/gazetagliwice/1,95519,15944441,_Rzeczpospolita___Lepsza_kara_niz_nowe_bramki_A4.html



[http://www.bankier.pl/wiadomosc/
Przepadna-miliony-ale-i-tak-
zaoszczedzimy-3120004.html](http://www.bankier.pl/wiadomosc/Przepadna-miliony-ale-i-tak-zaoszczedzimy-3120004.html)

1. Zawyżanie wartości kontraktów na modernizację infrastruktury drogowej

50

2. 5 mld euro

3. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad

4. Na polskich drogach działał kartel zagranicznych spółek, który zdominował rynek i przez kilka kolejnych lat windował ceny usług budowlanych. Na podstawie tych cen Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w naturalny sposób musiała szacować wartość kontraktów na budowę dróg dotowanych przez UE (zgodnie z prawem dyrekcja musi wyliczać te kwoty na podstawie danych rynkowych z trzech ostatnich lat). W pewnym momencie zagraniczne firmy mogły wręcz dyktować ceny usług budowlanych w całej Polsce. Gdy nadszedł rok 2007 i unijne dotacje popłynęły szerokim strumieniem, były one już świetnie przygotowane i wygrywały przetargi w cuglach. Przy prowizjach na poziomie 12 proc., zwycięskie konsorcja mogły zarabiać na czysto od 50 do 200 mln zł na jednym wygranym przetargu. Żadnym hamulcem dla patologii na polskich drogach nie okazały się natomiast działania organów ścigania: Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która na początku 2010 r. zakończyła śledztwo i Prokuratura Apelacyjna, która na jego podstawie postawiła zarzuty osobom podejrzanym o udział w nadużyciach. W związku z podejrzeniami o ustawianie przetargów, Komisja Europejska w grudniu 2012 r. wstrzymała wypłatę refundacji 957 mln euro na projekty drogowe zarządzane przez GDDKiA w ramach programów Infrastruktura i Środowisko oraz Rozwój Polski Wschodniej. KE w związku z tym zapowiedziała, że do czasu wyjaśnienia sprawy i wzmocnienia kontroli nie zrefunduje dalszych wniosków o płatności (jeśli takie wpłyną). Do wykorzystania na projekty drogowe w ramach funduszy na lata 2007-2013 Polska miała jeszcze 4 mld euro (wraz ze wstrzymanymi płatnościami).

5.



[http://www.forbes.pl/
jakie-wnioski-z-afery-
drogowej,artykuly,139845,1,1.html](http://www.forbes.pl/jakie-wnioski-z-afery-drogowej,artykuly,139845,1,1.html)



[http://www.forbes.pl/polska-drog-
ustawiona,artykuly,139860,1,1.html](http://www.forbes.pl/polska-drogoustawiona,artykuly,139860,1,1.html)



<http://motoryzacja.interia.pl/raport-budowa-autostrad/budowa-autostrad/news-ile-pieniedzy-zdazylismy-wydac-na-drogi-i-autostrady,nld,1394115>

1. Budowa mostu w Mszanie na autostradzie A1

51

2. 100 mln zł

3. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad

4. Konsorcjum Alpine Bau za rządów PiS wygrało przetarg GDDKiA na budowę 18,3 km autostrady A1 do Czech. Według kontraktu podpisanego jesienią 2007 r. za 273 mln euro Austriacy mieli zbudować tę drogę do stycznia 2010 r. Jednak w grudniu 2009 r. GDDKiA wypowiedziała kontrakt, zarzucając wykonawcy rażąco opóźnienia w realizacji inwestycji. Ten z kolei oskarżył GDDKiA o dostarczenie projektu mostu w Mszanie z wadami, które mogły grozić katastrofą budowlaną. Według ujawnionych później dokumentów pierwsze zastrzeżenia do mostu Alpine zgłosiło 15 miesięcy po podpisaniu kontraktu, gdy inwestycja była już mocno opóźniona. Sporem konsorcjum Alpine Bau z GDDKiA o zerwany kontrakt zajął się wówczas sąd. Tymczasem Generalna Dyrekcja ogłosiła przetarg na dokończenie inwestycji. Wygrał go ponownie Alpine Bau, oferując za dokończenie autostrady najniższą cenę 555 mln zł. Austriacy mieli drogę wraz mostem zbudować do kwietnia 2012 r. Potem termin wydłużono o kwartał. Ale na początku 2012 roku doszło na moście do awarii. – Alpine Bau twierdziło, że przez wadę projektu. Zdaniem GDDKiA – z powodu defektów popełnionych przez wykonawcę. Śląski Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego wstrzymał inwestycję, a następnie nakazał wykonać dodatkowe roboty naprawcze mostu, wyznaczając na to czas do końca sierpnia 2013 r. W lipcu 2012 roku GDDKiA ogłosiła, że uzgodniła z Alpine Bau ukończenie prac w tym terminie. Co się dalej stało? Alpine Bau twierdziło, że Generalna Dyrekcja odrzucała liczne propozycje wykończenia mostu. Chodziło m.in. o inne rozwiązania projektowe dotyczące konstrukcji, które kosztowałyby 8 mln. Decyzja o tym, że GDDKiA pożegna się z Alpine i skorzysta z zastępczego wykonawcy, zapadła wcześniej, jeszcze zanim Alpine podjęło decyzję o zerwaniu umowy. Według GDDKiA most był już gotowy w 95%, a dokończenie wymagało tylko precyzji, np. przy układaniu osłon kabli. Dokończenie 5% inwestycji miało kosztować podatników kolejne 55,4 mln zł – bo taką umowę zawarto z firmą Intercor na dokończenie obiektu.

5.



<http://natemat.pl/93591,most-w-mszanie-najglupsza-budowa-w-polsce> (QR133)



http://m.wyborcza.biz/biznes/1,106501,13910245,Na_A1_znow_konflikt_z_firma_budowlana__Trwa_bitwa.html (QR134)

1. Rodzinne (prze)targi o odśnieżanie w Olsztynie

52

2. 190 tys. zł

3. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – oddział w Olsztynie

4. Nieprzestrzeganie zasad uczciwej konkurencji, ustalanie warunków udziału w przetargach na zimowe dyżury utrzymania dróg tak, aby ograniczyć krąg wykonawców, a także nieprawidłowości finansowe wytknęły olsztyńskiemu oddziałowi GDDKiA kontrolerzy NIK.

W ramach zimowych dyżurów GDDKiA organizuje w całym kraju zimowe dyżury, które mają zapewnić wysyłanie na drogi w razie potrzeby pługów czy też piaskarek i solarek. Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła, jak radzą sobie z tym w Olsztynie. Okazało się, że w prawie 70 proc. rozstrzygniętych tam przetargów warunki udziału w nich zostały sformułowane tak, żeby ograniczyć krąg potencjalnych wykonawców, naruszając tym samym zasadę zachowania uczciwej konkurencji i równego traktowania wykonawców.

W olsztyńskich przetargach na zimowe utrzymanie dróg wspierano także, chociaż niestety zupełnie nie tak, jak można by tego oczekiwać, wartości prorodzinne. W przygotowywaniu siedmiu przetargów, a także nadzorowaniu ich realizacji i rozliczaniu umów – uczestniczyli bowiem pracownicy, którzy byli rodzinnie powiązani z wykonawcami zleconych usług, co powodowało oczywisty konflikt interesów.

Kontrolerzy NIK stwierdzili także nieprawidłowości natury finansowej. Oto jednej z firm za zimowe dyżury utrzymania dróg zapłacono o ponad 80 tys. zł więcej, niż to przewidywała umowa. Olsztyńska GDDKiA zapłaciła także za pięć faktur (na łączną kwotę ponad 110 tys. zł) jeszcze przed zakończeniem zleconych działań.

5.



<https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-zimowym-utrzymaniu-drog-krajowych-w-nbsp-olsztyńskiej-gddkia.html>



<http://prawo.rp.pl/artukul/1168571.html>



<http://niezalezna.pl/62953-drogowcy-przygotowali-rodziny-dozimy> (QR435)

1. Nieprawidłowości przy zakupie sprzętu informatycznego w spółce PKP PLK

53

2. 31 mln zł

3. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

4. W 2012 r. doszło do poważnych nadużyć w spółce – w tym przypadku chodziło o zakup oprogramowania firmy Microsoft za . . . 31 mln zł. Umowa zakładała zakup trzyletnich licencji na oprogramowania do 6 tysięcy komputerów. Problem jednak polegał na tym, że przeważająca większość tych komputerów miała przestarzały system operacyjny Windows XP, z którym nie współpracowały programy z zakupionego pakietu. Ówczesny wiceminister transportu Andrzej Massel był pytany o to, kto w ministerstwie transportu monitoruje i sprawuje nadzór nad biurami kontroli i audytu, które działają w spółkach PKP. Poinformował on wówczas, że na polecenie prezesa PKP PLK wszczęto kontrolę w biurze informatyki i centrali spółki.

5.



<http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/pkp/plk/byly;niegospodarne;trwa;kontrola,17,0,1105169.html>



<http://biznes.pl/magazyny/transport/massel-w-pkp-plk-trwa-kontrola-ws-niegospodarnosci,5160630,magazyn-detal.html>



http://finanse.wp.pl/kat,1034079,title,Massel-w-PKP-PLK-trwa-kontrola-ws-niegospodarnosci,wid,14573821,wiadomosc.html?icaid=1131f6&_tictsn=3

1. Nieprawidłowe działania PKP PLK w zakresie realizacji inwestycji infrastrukturalnych w latach 2010-2012

54

2. 165,5 mln zł

3. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

4. W 2013 r. NIK opublikowała raport zawierający wyniki kontroli inwestycji infrastrukturalnych PKP PLK w okresie od 2010 do 2012 r. NIK zarzuciła spółce nie tylko niegospodarność, lecz również nierzetelność oraz nieterminowość w realizowaniu podejmowanych inwestycji, a ówczesnemu ministrowi Sławomirowi Nowakowi niedostateczny nadzór właścicielski. Przykładem niegospodarności może być zawarcie umowy z dwiema firmami na prowadzenie czynności związanych z nadzorem procesu budowlanego, w sytuacji gdy postanowienia umowy nie mogły zostać zrealizowane, gdyż PKP PLK nie wybrało wykonawcy robót budowlanych, w czego konsekwencji spółka musiała zapłacić jednej z firm 250 tys. euro (ponad 1 mln zł), z kolei drugiej 661,4 tys. zł, z tytułu utraconych korzyści. Ponadto, wykazano wiele innych nieprawidłowości, m.in.: nierzetelne przygotowanie dokumentów niezbędnych do uzyskania decyzji administracyjnych, bądź opóźnienia w postępowaniach przetargowych. Spośród 21 inwestycji objętych kontrolą, 12 ukończono z opóźnieniem, przy czym największe wyniosło niemal dwa i pół roku. Błędy w rozliczeniach robót, wynikające z zawyżania ich wartości w fakturach, obciążły Skarb Państwa łącznie na kwotę 357 tys. zł. Również okresowy brak środków skutkował koniecznością wyciągnięcia konsekwencji finansowych wobec spółki za dokonywanie nieterminowych płatności wykonawcom robót, którzy aż czterokrotnie obciążyli PKP PLK S.A. karami z tytułu nieterminowej zapłaty faktur – straty wyniosły 522,5 tys. zł. Skutki nieprawidłowych działań PKP PLK SA, Najwyższa Izba Kontroli oszacowała na ok. 165, 5 mln zł.

5.



http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,13701338,Miazdzaca_kontrola_NIK_w_PKP_Polskie_Linie_Kolejowe.html

1. Wdrożenie informatycznego systemu bezpieczeństwa informacji w PKP Cargo

55

2. 30 mln zł

3. Spółka PKP Cargo

4. W styczniu 2013 r. na wniosek szefa grupy PKP przeprowadzono audyt wewnętrzny w związku z wdrożeniem systemu bezpieczeństwa informacji w spółce PKP Cargo oraz zależnych od niej PKP LHS i TK Telekom. Na jaw wyszły niejasności w przetargach prowadzonych przez te firmy. Do przetargów były zapraszane trzy firmy. Dwie z nich wycofywały

się, a ta, która została, wygrywała go. Często bywało tak, że firma zadawała pytanie dotyczące przetargu i wycofywała się, zanim uzyskała na nie odpowiedź. Doprowadzano więc do sytuacji, w której wygrywała konkretna firma. Wykonawcy specjalnie dla spółek z Grupy PKP ustalali oferty wyższe co najmniej 10 razy od rynkowych. Dzięki zмовie cenowej ze spółek PKP zostało wyprowadzonych 30 mln zł. Poproszone o weryfikację inne firmy (m.in. PKP Informatyka) stwierdziły, że taką usługę dla 10 spółek mogłyby wykonać za kwotę 550 tys. zł. Biorąc pod uwagę, że w zamówienie dotyczyło 5 firm, w grę wchodziła kwota zaledwie 275 tys. zł. Kontrakty zgarnęła trójmiejska firma Qwantum zajmująca się między innymi doradztwem informatycznym. Nie miała ona jednak doświadczenia we wdrażaniu tego typu certyfikacji na tak dużą skalę. Przed podpisaniem kontraktu jej obroty wynosiły zaledwie... 2,5 miliona złotych. Mogło więc dojść do zмовy cenowej. PKP złożyło zawiadomienie do CBA.

5.



http://serwisy.gazetaprawna.pl/transport/artykuly/703052,audyt_w_pkp_skraina_niegospodarnosc_zakonczona_odwołaniem_wladz_dwoch_spolek.html



<http://wgospodarce.pl/informacje/4006-pkp-przeplacilo-jest-podejrzanie-procederukorupcyjnego>



<http://www.kurierkolejowy.eu/aktualnosc/13948/Karnowski-wyprowadzono-z-Grupy-30-mln-zl.html>

1. „Ustawiane” przetargi na sprzątanie i naprawę wagonów PKP Intercity

56

2. 2 mln zł

3. Spółka PKP Intercity

4. W spółce dochodziło do ustawianych przetargów. W jednym przypadku wagony przeznaczone do naprawy trafiły do wykonawcy na kilka dni przed oficjalnym rozstrzygnięciem przetargu. Później okazało się, że ta firma wygrała przetarg. Warunkiem udziału w przetargu był wymóg posiadania certyfikatu wydawanego przez Izbę Gospodarczą Transportu Lądowego. Jak się okazało, w komisji wydającej te certyfikaty zasiadał prezes firmy, która wygrała przetarg wart blisko 200 milionów złotych. Co więcej, procedura przetargowa ruszyła w terminie, który z góry uniemożliwiał jej zakończenie przed wygaśnięciem umów.

Po tym terminie PKP Intercity zlecała umowy z wolnej ręki dotychczasowym wykonawcom, sporo przy tym przeplacając. W efekcie przez 10 miesięcy PKP miały stracić ponad 2 mln zł.

5.



<http://serwisy.gazetaprawna.pl/transport/artykuly/724469,pkp-ustawiane-przetargi-wyprowadzanie-pieniedzy-wszechwladni-zwiazkowcy.html>



<http://forsal.pl/artykuly/722649,karnowski-naduzycia-w-pkp-moga-siegac-200-mln-zl.html>



<http://www.kurierkolejowy.eu/aktualnosc/11003/Radio-Zet-ustawiane-przetargi-w-PKP-IC.html>



http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/przekrety-na-setki-milionow-zl-w-pkp-intercity-jak-ustawia-sie-przetargi-na-kolei_291282.html

1. Modernizacja linii kolejowej Kraków – Rzeszów

57

2. ok. 3–4 mld zł (dofinansowanie z UE w wysokości ok. 2 mld zł)

3. PKP Polskie Linie Kolejowe SA, Ministerstwo Infrastruktury, czyli obecne Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju

4. Modernizacja torów kolejowych na trasie Kraków – Rzeszów trwa już od dobrych kilku lat i wygląda na to, że potrwa jeszcze przez blisko dwa kolejne. Kolejne opóźnienie, które od dawna było jasne dla tych, którzy obserwują powolne tempo prac na kolei, spowodowało, że prace modernizacyjne nie zakończą się w 2015, ale w 2016 r. Jak tłumaczy się PKP PLK jest to efekt przedłużających się procedur uzgadniania z zarządcami dróg parametrów obiektów oraz rozwiązań układów drogowych, odwołań od wydanych decyzji administracyjnych, a także wysuwanych przez samorządy postulatów rozszerzenia zakresu prac. Przedsiębiorstwo twierdzi jednak równocześnie, że mimo tych trudności prace powinny przyspieszyć. Patrząc jednak chociażby na remont tarnowskich wiaduktów można śmiało uważać, że nie zawsze przyczyną były procedury, a przyspieszenie modernizacji to mydlenie oczu. Ostatnio rozpoczęto przebudowę wiaduktu nad ulicą Tuchowską, który może potrwać nawet półtora roku, przez co okoliczne osiedlowe wąskie ulice zamieniły się w drogę wojewódzką, po której codziennie przejeżdża tysiące aut. I może nie budziłoby to aż takich kontrowersji, gdyby mieszkańcy widzieli zaangażowanie w prace na wiadukcie. Tymczasem jak sami przyznają czasem widzą tam pojedynczych pracowników, a czasem nikt się na budowie nie zjawia. Podobnie sprawy się mają z wiaduktem na ul. Krakowskiej. Na początku roku rozebrano tam część starego obiektu i przerwano prace, bo PKP PLK

nie zdążyło załatwić pozwoleń na przebudowę wiaduktu. Tymczasem mimo wydanych pozwoleń, prace ruszają z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Ma to oczywiście swoje konsekwencje finansowe. Resort infrastruktury i rozwoju uspokaja, że wejście z pracami w 2016 rok nie będzie oznaczało utraty ogromnego dofinansowania ponad 2 mld zł z UE. Jednak żeby tak się stało pieniądze muszą być wydane i rozliczone do końca przyszłego roku. A to oznacza, że prace, które przeciągną się poza 2015 rok, będą musiały zostać sfinansowane z pieniędzy rządowych.

5.



<http://drogi.inzynieria.com/cat/1/art/40601/modernizacja-linii-kolejowej-krakow--ndash--rzeszow-raczej-sie-przedluz>



<http://wiadomosci.onet.pl/rzeszow/opoznienie-remontu-torow-na-trasie-rzeszow-krakow/jyre3>



<http://www.temi.pl/temi/tarnow/28-tarnow/2939-kolejarze-wracaja-na-wiadukty>



<http://www.gazetakrakowska.pl/artukul/974007,tarnow-remont-wiaduktow-znow-opozniony,id,t.html>

1. Modernizacja linii kolejowej Kraków – Katowice

58

2. 1,4 mld zł (dofinansowanie z UE w wysokości 1 mld zł) + 268 mln euro pożyczki z Europejskiego Banku Inwestycyjnego

3. PKP Polskie Linie Kolejowe SA, Ministerstwo Infrastruktury, czyli obecne Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju

4. Odcinek pomiędzy Krakowem a Rzeszowem nie jest jedynym takim przypadkiem. Pewnym przykładem projektu, którego nie uda się już rozliczyć do końca 2015 r., jest linia E30 z Katowic do Krakowa. Zakończenie jej modernizacji planowano na lata 2014– 2015. Trzy lata po rozpoczęciu prac, żaden z trzech kontraktów nie został ukończony nawet w 20 proc. Tutaj na kolejarzy spadły wszelkie możliwe plagi inwestycyjne: upadłość firmy wykonawczej, bankructwo projektanta, zalecenie konserwatora zabytków zmieniające lokalizację obiektów kolejowych i wprowadzenie na terenie budowy nowych unijnych obszarów Natura 2000. I w tym przypadku Polska rzeczywiście straciła unijne wsparcie. Z powodu fiaska przetargu PKP PLK na wprowadzenie systemu łączności z lokomotywą GSM-R spadły szanse na wykorzystanie 800 mln zł z unijnego budżetu 2007–2013, a projekt został

przesunięty na nową perspektywę. Na szczęście PKP PLK zaciągnęło kredyt w Europejskim Banku Inwestycyjnym na kwotę 268 mln euro. . .

5.



http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,13994554,Linia_Krakow__Katowice__Kolej_przyspieszy__pозniej.html



<http://kurierkolejowy.eu/aktualnosci/18259/Modernizacja-linii-Katowice-Krakow-straci-miliard-zl-dotacji-z-UE.html>



<http://forsal.pl/artykuly/784469,toksyczne-inwestycje-na-torach-kolej-moze-stracic-5-mln-zl-z-dotacji-ue.html>



<http://www.portalsamorzadowy.pl/inwestycje/268-mln-euro-kredytu-na-remont-linii-kolejowej-krakow-katowice,60216.html>



<http://drogi.inzynieria.com/cat/1/art/40255/modernizacja-linii-kolejowej-krakow-katowice#jump>

1. Rozbudowa Portu Lotniczego Zielona Góra/Babimost

59

2. 17,3 mln zł (dofinansowanie z UE w wysokości 8,1 mln zł) + 35 mln zł za samą promocję lotniska

3. Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze, Polska Agencja Żeglugi Powietrznej

4. W ramach projektu na lata 2007 – 2013 zaplanowano do realizacji trzy etapy rozbudowy lotniska w Babimoście, które zakładały m.in. zakup i budowę instalacji ILS, budowę drogi patrolowej, budowę strażnicy Lotniskowej Straży Pożarnej, czy oświetlenie projektorowe centralnej płyty postoju samolotów i drogi kołowania „E”. Terminowość oraz jakość wykonywanych prac nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Wywołuje je natomiast sensowność inwestowania w ten właśnie port lotniczy. Władze postanowiły stworzyć z lądowiska, planującego się pod kątem liczby pasażerów na ostatnim miejscu wśród czynnych portów lotniczych, port lotniczy z prawdziwego zdarzenia. Pomimo tak oczywistych faktów, jak usytuowanie portu w odległości 95 km od Poznania i bliskość innych ośrodków lotniczych, takich jak Wrocław i Berlin. Analiza m.in. firmy PwC wykazała, że lotnisko w Babimoście nie ma potencjału pasażerskiego, ani towarowego. No, ale cóż – lotnisko powstało. . . i ob-

sługuje aż jedno połączenie dziennie! Do Warszawy. Jedynym regularnym przewoźnikiem są niewielkie linie lotnicze SprintAir, ale na stronie internetowej lotniska i tak wiszą zdjęcia samolotów innych linii, m.in. OLT. A slogan portu lotniczego to „regionalne lotnisko – globalne możliwości.” Mała liczba pasażerów powoduje, że lotnisko pozostaje na utrzymaniu władz województwa, które na jego promocję przeznaczyli dodatkowe 35 mln zł. To kolejne nie najmądrzej wydane publiczne pieniądze. I tak może pozostać do 2040 r. Próg rentowności dla lotniska regionalnego obsługującego pasażerski ruch lotniczy to około 1 mln pasażerów rocznie. A taki poziom, w przypadku Babimostu, będzie mógł zostać osiągnięty najwcześniej właśnie w 2040 roku.

5.



<http://lotniczapolska.pl/Port-Lotniczy-Zielona-Gora-Inwestycje-infrastrukturalne,30325>



<http://www.strefabiznesu.gazetalubuska.pl/artykul/rozbudowa-lotniska-w-babimoscie-staje-sie-faktem>



<http://www.rynekinfrastruktury.pl/artykul/55/1/jaka-przyszlosc-dla-babimostu.html>



http://www.biztok.pl/gospodarka/nie-powstana-nowe-lotniska-w-polsce-unia-mowi-stop_a15195



<http://www.rynekinfrastruktury.pl/artykul/55/1/zielona-gora-liczba-pasazerow-liczona-w-tysiacach.html>

1. Budowa Mazowieckiego Portu Lotniczego Warszawa/Modlin

60

2. 382 mln zł (o ok. 80 mln zł więcej niż planowano; finansowanie z UE)
3. Mazowiecki Port Lotniczy Warszawa/Modlin sp. z o.o., Urząd Lotnictwa Cywilnego, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego
4. Budowa lotniska Warszawa/Modlin już od samego początku obfitowała w niesamowite wydarzenia. Inwestycja rozpoczęła się z kilkuletnim opóźnieniem. Po blisko 6 miesiącach funkcjonowania, lotnisko zrobiło sobie ponad półroczną przerwę. Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego zdecydował bowiem o zamknięciu dwóch tzw. progów – o numerach 08 i 26 – czyli betonowych odcinków, po 500 m każdy, na początku i końcu pasa

startowego lotniska Modlin. Droga startowa skróciła się do 1500 m, co spowodowało, że samoloty takie jak Airbus A320 lub Boeing 737, jedne z najpopularniejszych wśród obsługujących loty po Europie przewoźników – nie mogły wykonywać operacji lotniczych na skróconej drodze startowej. Ekspertyza Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych wykazała, że pas startowy w Modlinie został wykonany ze złej mieszanki betonowej. Zamknięcie pasu startowego generowało straty dla całego regionu i lokalnych przedsiębiorców na poziomie ok. 150 – 180 tys. zł dziennie. Również sam remont nowo wykonanej nawierzchni stanowił dodatkowy koszt rzędu 20 mln zł. Oprócz feralnego pasu startowego, warto zwrócić uwagę na inne ciekawostki. Zaraz po otwarciu na lotnisku nie można było płacić kartami płatniczymi, a na terenie całego lotniska nie funkcjonował żaden bankomat. Podobnie jak i żaden punkt gastronomiczny. Okazało się bowiem, że właściciele wynajmujący lokale użytkowe mieli wtedy jeszcze dwa tygodnie na uruchomienie swoich interesów. . . W sierpniu 2013 r. NIK rozpoczęła kontrolę w Modlinie. Kontrolerzy NIK sprawdzili m.in. to, na jakich zasadach Urząd Lotnictwa Cywilnego wydał spółce certyfikat lotniska użytku publicznego.

5.



http://www.se.pl/wydarzenia/warszawa/remont-pasa-startowego-na-lotnisku-modlin-naprawiaja-bubel-w-modlinie_298396.html



<http://www.wprost.pl/ar/381732/Pas-startowy-w-Modlinie-uszkodzony-Remont-moze-kosztowac-20-mln/>



<http://warszawa.naszemiasto.pl/artykul/lotnisko-modlin-o-77-mln-wzrosly-koszty-budowy,1480677,art,t,id,tm.html>



<http://niezalezna.pl/44234-bezuzteczne-lotnisko-za-370-mln>



<http://www.portalsamorzadowy.pl/inwestycje/nik-powinien-zbadac-lotnisko-w-modlinie,43994.html>



http://www.nowodworska.pl/art,1623,trwa_kontrola_w_modlinie.html

1. Budowa nowego dworca Łódź Fabryczna

2. 1,76 mld zł (460 mln zł – część miejska, na którą zdobyto dofinansowanie z UE w wysokości 252 mln zł; 1,4 mld zł – część kolejowa, której dofinansowanie z UE w wysokości 1,2 mld zł i stoi pod znakiem zapytania)

61

3. PKP Polskie Linie Kolejowe SA, Urząd Miasta Łodzi oraz Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, czyli obecne Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju

4. Powstający właśnie trzypoziomowy, podziemny Dworzec Łódź Fabryczna ma być kluczowym elementem Nowego Centrum Łodzi i główną częścią tzw. węzła multimodalnego. Jednak sposób przygotowania i realizacji tej inwestycji od dawna budzi wątpliwości. Ich potwierdzeniem jest ekspertyza przygotowana pod koniec 2012 roku przez JASPERS, czyli instytucję opiniującą projekty unijne o wartości powyżej 50 mln złotych. W raporcie wykazała ona, że analiza kosztów i korzyści zawierała kilka nierealistycznych, nieuzasadnionych i nierzetelnych założeń przyjętych w celu uzasadnienia realizacji projektu. Ostateczną pointą było zdanie: Projekt zaproponowany przez PKP PLK nie może być oceniony jako uzasadniony. Inwestycja jednak ruszyła pełną parą i długo też nie trzeba było czekać na niespodziankę. W trakcie prac natrafiono na podziemne jezioro, czyli soczewkę wodną, której wcześniej na trasie tunelu nie stwierdzono. A to spowodowało wydłużenie budowy inwestycji o 7 miesięcy. Czas z kolei jest bardzo ważny ze względu na kwestię otrzymania dofinansowania z UE. Aby bowiem starać się o pieniądze z UE trzeba rozliczyć inwestycję do końca 2015 roku. Jeśli budowa dworca z powodu soczewki rzeczywiście zakończy się w listopadzie, nie będzie to możliwe. Tymczasem Ministerstwo informuje, że prace mogą trwać jeszcze nawet w 2016 r. O tym, czy inwestycja otrzyma pieniądze z UE decyduje również to, czy dworzec zostanie włączony do sieci dużych prędkości. Jeżeli tak się nie stanie, rzeczywista liczba obsługiwanych pasażerów będzie aż 10 razy mniejsza, niż pierwotnie planowano. To może wiązać się ze wstrzymaniem unijnego dofinansowania, bo według urzędników z Brukseli budowa tak dużego dworca nie będzie uzasadniona ekonomicznie. Wiceprezydent Łodzi znalazł świetne rozwiązanie: musimy trzymać kciuki, żeby nie przekroczyć terminu.

5.



<http://turystyka.wp.pl/kat,1034079,title,Lodz-Ruszyla-budowa-peronow-podziemnego-dworca-Lodz-Fabryczna,wid,16731241,wiadomosc.html?ticaid=11344e>



http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/995932,dworzec-lodz-fabryczna-podziemne-jezioro-paralizuje-budowe-zdjecia_id,t.html



<http://www.tvn24.pl/lodz,69/lodz-fabryczna-ma-7-miesiecy-poslizgu-i-tak-dostaniemy-unijne-pieniadze,401612.html>



http://lodz.gazeta.pl/lodz/1,35153,15514769,Dworzec_Lodz_Fabryczna_jednak_z_unijna_dotacja_.html



<https://www.radiolodz.pl/posts/2897-lodz-straci-unijne-dofinansowanie>



<http://www.tvn24.pl/lodz,69/nik-przeswietli-budowe-dworca-lodz-fabryczna,415146.html>

1. Lotnisko w podlubelskim Świdniku

62

2. 418 mln zł (dofinansowanie z UE w wysokości 125 mln zł)

3. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Lubelski Urząd Wojewódzki, Port Lotniczy Lublin SA

4. W stworzonym przez tygodnik „Polityka” rankingu dziesięciu słabo uzasadnionych inwestycji budowanych za pieniądze UE, Port Lotniczy Lublin/Świdnik uplasował się na trzecim miejscu. Słuszność brązowego medalu potwierdzają również eksperci, a także pierwsze wyniki lotniska. Wiceprzewodniczący Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i były szef rady nadzorczej LOT-u, Jacek Krawczyk uważa, że małe lotniska, jak to lubelskie, są po prostu skazane na nierentowność, a o ich budowie i uruchomieniu bardziej decydowały ambicje lokalnych polityków, a nie ekonomiczny rozsądek. Początkowo władze lotniskowej spółki szacowały, że w pierwszym roku działalności obsłużą nawet 350 tysięcy osób, chociaż eksperci unijni prognozowali inny, dużo niższy wynik. Teraz plany lotniska się zmieniły i w ciągu roku ma to być 200 tysięcy pasażerów. Port Lotniczy Lublin zamknął 2013 r. z 31,5 mln zł straty. Brakujące pieniądze wykląda miasto i województwo. Według ekspertów potrzeba jeszcze sześciu lat, żeby lotnisko zaczęło przynosić zyski. Kontrola przeprowadzona przez NIK wskazała na wiele nieprawidłowości związanych z zatrudnieniem, co rzutowało na system bezpieczeństwa lotniska. Po pierwsze, z racji zbyt małej liczby przyjętych pracowników ochrony, musieli oni pracować w godzinach nadliczbowych. W pierwszym kwartale 2013 r. 30 z nich pracowało zbyt długo (niektórzy do 102 godzin ponad normę). Kosztowało to spółkę 168 838,47 zł. Po drugie, kilku spośród zatrudnionych ochroniarzy nie miało wymaganych licencji. Jednak najlepsza z „gospodarnego” punktu widzenia jest posada koordynatora ds. bezpieczeństwa i ochrony. Odpowiadał on tylko przed prezesem spółki i był postawiony w strukturach ponad szefem SOL, co było niezgodne z prawem. 55,7 tys. zł, które wówczas koordynator zarobił są już jednak jego, chociaż z ekskluzywną posadą musiał się pożegnać.

5.



http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,14173836,_Polityka__Airport_Lublin_i_stadion_to_przyklady.html



http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,14780631,Eksperci__Nieszczenne_lotnisko_w_Lublinie_.html



http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,16209857,Lotnisko_ma_31_5 mln_zl_straty__Co_dostajemy_w_zamian_.html



http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,13809353,Airport_Lublin__Sukces_lotniska_A_wlasciwie_to_sukcesik.html



<http://www.kurierlubelski.pl/artukul/1089280,lotnisko-lublin-nik-znalazla-dziury-w-ochronie-portu,id,t.html?cookie=1>



http://m.lublin.gazeta.pl/lublin/1,106513,15273404,Superszef_bez_papierow__W_piec_miesiecy_zarobil_55.html

1. Przebudowa Portu Lotniczego im. F. Chopina w Warszawie

63

2. ok. 400 mln zł (od 2002 r.; można jeszcze dodać do tego koszt postawienia dwóch luksusowych hoteli, których budowa się wydłużyła bo tak się złożyło, że wybrano wykonawców, którzy np. pewnego dnia po prostu nie pojawili się już na placu budowy – koszt tych hoteli to ok. 325 mln zł)
3. Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”, Ministerstwo Transportu, czyli obecne Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju
4. O naszym głównym lotnisku można napisać naprawdę wiele. Listę nieprawidłowości otwiera chociażby budowa Terminalu 2, który miał być gotowy w 2005 r. Kolejnym terminem był 2007 r., którego także nie udało się dotrzymać. Sęk w tym, że przekładania w czasie można było uniknąć. Inwestycja od początku była obiektem dyskusji, niektórzy określali ją nawet jako skandaliczną. W 2002 roku, kiedy dokonano wyboru wykonawcy obiektu, konsorcjum Ferrovial-Budimex-Estudio zaproponowało cenę 198 mln dolarów. Już wtedy wydawało się, że to za mało. Następne oferty były droższe o 60 mln dolarów (Hochtief) i 80 mln dolarów (Strabag). Po pewnym czasie podpisano aneks do umowy z konsorcjum. W aneksie tym zapłatę podwyższono do 247 mln dolarów, jednak nie przyspieszyło to inwestycji. W ciągu 5 lat ceny stali gwałtownie wzrosły, na czym stracił wykonawca obiektu. Co dalej? Chociaż lotnisko pachniało świeżością, pas startowy RWY 15/33 (DS-3) musiał

zostać wyremontowany. W listopadzie 2013 r. Superstacja twierdziła, że pas wciąż będzie stwarzał problemy ponieważ wciąż nie jest wyposażony w sprawny i wystarczający system odprowadzania wody. O tym, że z rozpoczęciem całej przebudowy Okęcia coś jest nie tak informowała już w 2003 r. NIK: przetarg został przeprowadzony nierzetelnie i nielegalnie. PPL podpisały kontrakt na sumę blisko 200 mln dol., ale nie miały zapewnionego źródła sfinansowania tego przedsięwzięcia. Kolejna kontrola NIK ukazała nieprawidłowości związane z systemem ochrony lotniska. Za bezpieczeństwo Okęcia odpowiedzialna była firma Konsalnet. Brak odpowiednich kompetencji, gospodarności itp. doprowadził do ogromnych kolejek na lotnisku i paraliżu ruchu! Do prokuratury wpłynął również zarzut przestępstwa wprowadzenia w błąd w celu uzyskania korzyści materialnych. *Wątpliwości co do prawidłowości zarządzania PP Porty Lotnicze i utrzymywania przez jego władze prawidłowych i przejrzystych (opartych tylko na umowie) relacji budził także fakt przesunięcia terminu testu ochrony wykonanego przez kontrolerów z Komisji Europejskiej.* W 2013 roku przeprowadzono go już w kwietniu a nie jesienią, jak miało to miejsca dwa lata wcześniej. Nieprzejęcie tego testu mogło spowodować obniżenie kategorii lotniska i np. rejsy do USA mogłyby zostać odwołane co rodziłoby bardzo poważne konsekwencje finansowe dla lotniska. *Posądzano władze PP Porty Lotnicze iż mając świadomość, że Konsalnet nie przejdzie testu, spowodowały jego przesunięcie na termin, w którym lotnisko ochraniała jeszcze Straż Ochrony Lotniska.* Okęcie miało być polską wizytówką. Pytanie, kiedy na dobre o rzeczywiście się nią stanie?

5.



http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,16062807,Piec_firm_powalczy_o_dokonczenie_budowy_hotelu_na.html



http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,49510,14290181,Dwa_luksusowe_hotele_sie_opoznia_Budowy_stanely.html



<http://fakty.interia.pl/news-okecie-nielegalny-przetarg,nld,795538>



<http://www.rmf24.pl/fakty/news-nik-nielegalny-przetarg-na-rozbudowe-okecia,nld,135786>



<http://lotniczapolska.pl/-Kolejne-kłopoty-przy-budowie-Terminalu-2-lotniska-Okecie,364>



<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Po-remoncie-kłopoty-z-pasem-startowym-na-Okeciu,wid,16059786,wiadomosc.html?tid=11349c>



<http://natemat.pl/77691,wyremontowany-pas-na-okeciu-ma-problemy-z-odprowadzaniem-wody-lotniko-dementuje>



<http://tvn24bis.pl/informacje,187/nik-kwestionuje-bezpieczenstwo-na-okeciu,35416.html>



<http://niezalezna.pl/44694-prokuratura-sprawdzi-konsalnet-ochroniarzy-z-okecia-nik-tez-zajmie-sie-sprawa>



<http://www.lotniko-chopina.pl/lotniko/informacje-ogolne/pressroom/aktualnosci/2014/7/zamkniecie-drogi-startowej-ds-1>



<http://niezalezna.pl/54857-lotniko-chopina-traci-pasazerow>

1. Budowa tunelu kolejowego do lotniska im. Chopina w Warszawie

64

2. 366 mln zł (dofinansowanie z UE w wysokości 202 mln zł)

3. PKP Polskie Linie Kolejowe SA, Ministerstwo Transportu, czyli obecne Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju

4. Trudno zliczyć, ile było terminów zakończenia budowy blisko dwukilometrowego kolejowego łącznika w tunelu na lotnisko. Pierwotnie miał on być ukończony w 2005 r., jednak przygotowanie projektu, który miał być gotowy w sześć miesięcy, przeciągnęło się na dwa lata. Po tym czasie PKP Polskie Linie Kolejowe postanowiły zmienić zleceniobiorcę.

W październiku 2009 r. kolejarze podpisali nową umowę i wówczas zapowiadano, że pierwsze pociągi pojadą na lotnisko jesienią 2011 r. Ale i to się nie udało. Ostatecznie, po wielu kłopotach (nie tylko zmiana wykonawcy, ale m.in. skażenie terenu budowy ropą z pobliskich magazynów paliwa, trudności z koordynacją prac na sąsiednich inwestycjach drogowych, czy konieczność wybudowania przepompowni w innym miejscu niż zakładał projekt), inwestycję oddano do użytku w czerwcu 2012 r. Pewne opóźnienie miała nie tylko sama inwestycja, ale również dostawa 13 pociągów Elf, które wożą pasażerów na lotnisko. Bydgoska PESA w terminie dostarczyła ich o dwa mniej. I chociaż w końcu tunel powstał, pociągi się odnalazły, a miliony zostały wydane, powstaje pytanie - kto z tego korzysta? Długi czas przejazdu, słaba informacja o połączeniach, niewygodne dojście do terminalu i niekończące się remonty torów w centrum stolicy... Jest wiele jest powodów, dla których

tak mało podróży dojeżdża na największe polskie lotnisko pociągiem. Na ostatnim odcinku trasy, składy SKM i Kolei Mazowieckiej są bardzo słabo wypełnione, a zyski wciąż liczą głównie taksówkarze.

5.



<http://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,poslizeg-z-tunelem-na-lotnisko,32566.html>



http://wyborcza.pl/1,75478,10586934,Znowu_poslizeg_z_tunelem_na_lotnisko_Zdaza_na_Euro_.html



<http://warszawa.naszemiesto.pl/artykul/nie-uda-sie-oddac-tunelu-kolejowego-na-lotnisko-chopina-w,1166405,art,t,id,tm.html>



<http://warszawa.naszemiesto.pl/artykul/tunel-kolejowy-na-lotnisko-otrzymal-zgode-na-uzytowanie,1408573,art,t,id,tm.html>



<http://www.rynekinfrastruktury.pl/artykul/55/1/dlaczego-ludzie-nie-chca-dojezdzac-na-lotnisko-chopina-koleja.html>

1. Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską

65

2. 4,6 mln zł (tylko do końca 2012 r.)

3. Urząd Morski w Gdyni oraz Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, czyli obecne Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju

4. Pierwsza wersja programu zakładała jego realizację w latach 2008 – 2013. Tymczasem na przełomie 2014 i 2015 roku drogi morskiej Zalew Wiślany – Zatoka Gdańska jak nie było, tak nie ma. Okres realizacji tego projektu został zmieniony decyzją Rady Ministrów na lata 2008 – 2020. I chociaż przez 5 lat jednostka koordynująca projekt czyli Urząd Morski w Gdyni wydała 4,6 mln zł, to – jak wykazała kontrola NIK – inwestycji de facto nawet nie rozpoczęto. Kontrola wykazała również nieumiejętne, niezgodne z przeznaczeniem wykorzystywanie środków rządowych – np. Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni w latach 2010 – 2013 przyznał pracownikom urzędu dodatki zadaniowe w kwocie ponad 1,1 mln zł za prace, które wykonali w ramach swoich obowiązków służbowych). Ustalono także, że opóźnienie w rozpoczęciu inwestycji to również po części wina błędnie skonstruowanej ustawy POBM (Program Ochrony Brzegów Morskich). Już w 2009 r. kontrola NIK-u wykaza-

ła, że dyrektorzy urzędów morskich wydają pieniądze z Programu niezgodnie z przeznaczeniem. Powodem było niedostosowanie zapisów Programu do rzeczywistych potrzeb. Mimo to ustawa wciąż nie doczekała się właściwych zmian.

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-ochronie-brzegow-morskich.html>



<http://www.tvn24.pl/pomorze,42/baltyk-zabiera-co-roku-50-hektarow-ladu-a-urzednicy-nie-wiedza-jak-ma-przebiegac-linia-brzegowa,456377.html>



[http://www.dziennikbaltycki.pl/artyku/1043633,droga-wodna-z-baltyku-na-zalew-wislany-sa-uwagi-dotyczace-przekopu,id,t.html?cookie=1\(QR226\)](http://www.dziennikbaltycki.pl/artyku/1043633,droga-wodna-z-baltyku-na-zalew-wislany-sa-uwagi-dotyczace-przekopu,id,t.html?cookie=1(QR226))

1. Budowa farm wiatrowych w Polsce

66

2. 50–65 mld zł (przewidywany koszt wszystkich planowanych inwestycji do 2020 r. przy założeniu, że w Polsce 1 MW to koszt 5 – 7 mln zł)

3. Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Środowiska, władze samorządowe, concerny energetyczne

4. Budowa farm wiatrowych w Polsce to doskonały przykład jak w naszym kraju załatwia się sprawy... od końca. Zanim postanowiono zabrać się za ustawę regulującą procedurę wznoszenia farm, zdążyło powstać już wiele tego typu inwestycji, które – jak wykazała kontrola NIK z lipca 2014 r. roku – obarczone były wieloma nieprawidłowościami. Pod lupą znalazło się 28 gmin i 19 starostw powiatowych. Okazało się, że farmy wiatrowe bardzo często powstają na gruntach należących m.in. do radnych, wójtów, a także burmistrzów, a decyzje w imieniu społeczności lokalnych były podejmowane wyłącznie przez radnych, którzy często uzależniali swoją decyzję od sfinansowania inwestycji przez inwestorów dokumentacji planistycznej lub przekazania na rzecz gminy darowizny. Brakuje przepisów, które definiowałyby dopuszczalne normy dotyczących takich zagrożeń jak chociażby wywoływane przez wiatraki infradźwięki czy efekty stroboskopowe. Z tego powodu uprawnione instytucje państwa nie wykonywały we wskazanym zakresie badań oddziaływania farm wiatrowych na środowisko. Nie określono m.in. konkretnego sposobu sprawdzania wpływu farm wiatrowych na wywoływanie hałasu. Dochodziło do kuriozalnych sytuacji – np. pomiarów dokonywano przy lekkim wietrzyku (5 metrów na sekundę), a nie przy

silniejszym wietrze (największy hałas farmy generują dopiero przy prędkości wiatru od 10–12 metrów na sekundę), co w oczywisty sposób mogło wypaczyć rezultaty pomiarów. Brakuje także odpowiedniej kontroli bezpieczeństwa. Jak można przeczytać w raporcie: Kwestia zapewnienia bezpiecznego użytkowania zasadniczej, technicznej części elektrowni wiatrowych pozostawała i pozostaje poza zainteresowaniem jakichkolwiek organów inspekcyjnych państwa. Może to prowadzić do wielu groźnych sytuacji, jak ta w 2012 r. we wsi Koziołki, kiedy to wiatr połamał jak zapałki łopaty postawionego tam śmigła. Należy również wspomnieć o braku właściwego zapisu z zakresu prawa budowlanego, gdzie elektrownie wiatrowe nie zostały przypisane do żadnej kategorii obiektów budowlanych. Brak jednoznacznych przepisów i orzecznictwa powodował rozbieżności w interpretacji i stosowaniu przepisów prawnych dotyczących lokalizacji elektrowni wiatrowych na obszarach i gruntach podlegających ochronie, co konsekwencji prowadziło np. do lokalizacji elektrowni wiatrowych na obszarach o istotnych walorach krajobrazowych i przyrodniczych. Niedopilnowanie podstaw legislacyjnych oczywiście wiele może nas kosztować, nie tylko ze względu na niedopatrzania w samych konstrukcjach powodujące awarie, ale również poprzez wypłaty odszkodowań dla mieszkańców uskarżających się na hałas. Koszty mogą okazać się jeszcze większe, gdy w końcu odpowiednia ustawa wejdzie w życie i okaże się, że część farm wiatrowych nadaje się do rozbiórki ze względu na niespełnianie określonych wymagań. Tymczasem do tego czasu budowane będą kolejne wiatraki. . . .

5.



<http://www.naszdziennik.pl/polska-kraj/78528,podejrzany-sponsoring.html?d=1>



http://wyborcza.pl/1,75478,16393153,NIK_przyrzal_sie_wiatrakom_w_Polsce__Duzo_nieprawidlowosci.html



<http://www.fakt.pl/polityka/raport-nik-dotyczacy-elektrowni-wiatrowych-,artykuly,477204.html>



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-elektrowniach-wiatrowych.html>



<http://tech.money.pl/energia-i-ekologia/artykul/elektrownie-wiatrowe-w-polsce-budza-kontrowersje-ostre-slowa-pis,241,0,1455601.html>



<http://gramwzielone.pl/energia-wiatrowa/11047/pis-wszystkie-farmy-wiatrowe-w-polsce-zbudowano-nielegalnie>

1. Opóźniona budowa gazoportu w Świnoujściu

2. 4,5 mld zł (3 mld zł z budżetu państwa; jest to koszt całej inwestycji)

+ 1 mld zł (tytułem niezapłaconego podatku)

3. Ministerstwo Energetyki, Ministerstwo Transportu, Ministerstwo Skarbu, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA

4. Gazoport w Świnoujściu to przykład na to, że w Polsce nic nie może obejść się bez ryzyka i odrobiny adrenaliny. Terminal gazowy, tak strategiczny dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego miał być oddany do użytku w czerwcu 2014 roku. Niestety opieszałość i brak zdecydowanych działań rządu oraz kłopoty wykonawcy przyczyniły się do opóźnień przy budowie. I tak, termin ukończenia gazoportu najpierw przesuwano na koniec 2014 roku, obecnie zaś mówi się o początku 2015 r. Ekspertci obawiają się jednak, że inwestycja będzie gotowa dopiero w połowie 2015 roku. Scenariusz ten wydaje się być całkiem możliwy, zwłaszcza gdy z placu budowy docierają informacje o żądaniach przez włoskiego wykonawcę aneksowania umowy. Tutaj do akcji wkracza jeszcze Gazprom. Nasz włoski wykonawca, Saipem, nawiązał współpracę z rosyjskim przedsiębiorstwem i nie jest do końca jasne czy kolejne żądanie aneksowania umowy na realizację inwestycji gazoportu w Polsce nie ma jakiegos związku z kontraktami z Rosjanami. A w tym przypadku opóźnienie może nas naprawdę słono kosztować. PGNiG jest bowiem związany kontraktem na dostawę katarskiego gazu skroplonego już od drugiej połowy tego roku, które mają być odbierane w... Świnoujściu. Terminy dostaw gazu udało się wprawdzie przesunąć, ale jeśli sprawdzi się czarny scenariusz ekspertów, to chociaż polska spółka nie będzie mogła gazu odebrać to i tak będzie musiała za niego zapłacić, a roczna wartość kontraktu opiewa na 550 mln USD. Przypomnijmy, że Polska podpisała umowę z Katarom w 2009 r. na 20-letni odbiór 1,5 mld m³ gazu LNG rocznie. Ilość tak pokrywa zaledwie dziesiątą część polskiego zapotrzebowania. I tutaj pojawia się kolejny wątek, czyli cena surowca. Polska jest liderem kosztów zakupu ciekłego gazu. Warunki zawartej umowy sprawiają, że za tysiąc metrów sześciennych katarskiego gazu przyjdzie nam płacić nawet 650 dolarów. Dla porównania, obecnie za taką samą ilość „błękitnego paliwa” z Rosji płacimy 200 dolarów mniej.

5.



<http://www.naszdziennik.pl/wp/75227,opozniony-i-drogi-gazoport.html>



<http://www.polskieradio.pl/42/3167/Artykul/1185012,Budowa-terminalu-LNG-zagrozona-Wykonawca-gazoportu-zada-aneksu-do-umowy>



<http://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/455050,polska-rozmawia-z-katarem-o-obnizce-cen-gazu.html>



http://m.wyborcza.biz/biznes/1,106501,15499657,Musimy_renegocjowac_kontrakt_na_gaz_z_Katarem__bo.html



<http://forsal.pl/artykuly/779261,gaz-z-kataru-jeszcze-drozszy-niz-gaz-z-rozji-pgnig-chce-renegocjowac-kontrakt.html>



<http://m.onet.pl/biznes/branze/energetyka-i-surowce,c2vng>

1. Remont tunelu średnicowego w Warszawie

68

2. 50 mln zł (koszt remontu tunelu) + 4,3 ml zł (koszt poprawy remontu tunelu) + 250 mln zł (koszt zakupionych pociągów, które miały jeździć wyremontowanym tunelem)

3. PKP Polskie Linie Kolejowe SA, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego

4. Choć historia tunelu średnicowego w Warszawie rozpoczęła się lekko ponad 10 lat temu, jej zakończenie miało miejsce całkiem niedawno. Decyzja o remoncie zapadła w 2003 r., ale na jego rozpoczęcie trzeba było czekać trzy lata. Zaś jego zakończenie i oddanie tunelu do użytkowania nastąpiło ostatecznie w 2007 r. po trzykrotnym przesunięciu terminu. Tyle tylko, że żaden z zakupionych 37 wagonów piętrowych „Bombardier” nie mógł przejeżdżać tunelem gdyż ten okazał się... za niski/ Jak to możliwe? Otóż w trakcie remontu nowe podtorze zostało zbudowane na starych płytach, co zmniejszyło prześwit tunelu. Z tego powodu przez kilka lat nowoczesne pociągi zmuszone były do omijania kluczowych stacji kolejowych w centrum Warszawy. Po prawie 5 latach PKP PLK wpadły na pomysł rozwiązania problemu. Tunelu wprawdzie nie „podniesiono”, ale podpisano wartą kolejne miliony umowę z firmą WPM Mosty na zabezpieczenie jego stropu ognioodpornym materiałem izolacyjnym. Oficjalne udostępnienie tunelu średnicowego dla wagonów piętrowych nastąpiło dopiero w 2013 roku.

5.



<http://www.rynekinfrastruktury.pl/artykul/53/1/polska-infrastruktura-pelna-absurdow.html>



http://forsal.pl/artykuly/619939,komedia_pomylek_czyli_jak_wcisnac_pociag_pod_ziemie.html



<http://wiadomosci.onet.pl/warszawa/trzysta-mln-zl-na-zbyt-maly-tunel/selfj>



<http://www.zw.com.pl/artykul/278075.html>



http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/619797,fuszerka_po_polsku_czyli_absurdy_budowlane_minionych_lat.html

1. Niekończące się rozliczanie budowy Stadionu Narodowego w Warszawie

69

2. 11,8 mln zł

3. Ministerstwo Sportu

4. Z pewnością niewiele osób już pamięta, że oficjalne otwarcie Stadionu Narodowego w Warszawie nastąpiło w 2011 r. Jak się jednak okazuje, rozliczanie budowy narodowej areny Euro2012 trwa do dziś. I wciąż nie wiadomo, kiedy się skończy. Zajmuje się tym państwowa spółka NCS Rozliczenia podlegająca Ministerstwu Sportu. Zatrudnia tylko pięć osób ale ze średnią pensją na poziomie 10 tys. zł – a więc znacząco wyższym niż średnia krajowa. Funkcjonowanie całej spółki kosztuje zastanawiająco dużo. W 2013 r. było to 6,3 mln zł, w 2014 – już „tylko” 5,5 mln złotych. Działalność spółki kontroluje czteroosobowa rada nadzorcza, a jej prezesem jest Lech Witecki, pełniący wcześniej obowiązki dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Biuro prasowe Ministerstwa Sportu enigmatycznie odpowiada dziennikarzom na wszelkie związane z NCS Rozliczenia pytania. Na przykład na to dotyczące dalszej przyszłości spółki: „funkcjonowanie Spółki przewidziane jest do czasu zrealizowania powierzonych jej zadań, a więc ostatecznego rozliczenia budowy Stadionu Narodowego w Warszawie, w sposób zapewniający ochronę i realizację interesu Skarbu Państwa”. A dopytywane o to, jakie to konkretnie zadania, Ministerstwo Sportu odpowiada: „W szczególności wyegzekwowanie od członków konsorcjum Generalnego Wykonawcy lub ich Podwykonawców usunięcia wszelkich wad i usterek stwierdzonych w protokołach odbioru dotyczących Przedsięwzięcia Euro 2012”. Ciekawe czy kiedy spółka zakończy rozliczanie budowy Stadionu Narodowego, będzie w stanie sama rozliczyć własną działalność, czy też będzie w tym celu trzeba powołać kolejną spółkę?

5.



<http://wiadomosci.wp.pl/kat,50352,title,Stadion-Narodowy-ma-trzy-lata-a-spolka-nadal-gorozlicza-Pensje-po-10-tys-zl,wid,17207113,wiadomosc.html>



<http://www.rp.pl/artykul/1174698.html>



<http://wolnemediamedia.net/gospodarka/ncs-rozliczenia-wciaz-dziala-i-generuje-koszty/>

1. Czy zapowiada się dobra podróż? Niekoniecznie z PKP Intercity!

70

2. 10 mln złotych

3. PKP SA oraz PKP Intercity SA

4. Kampania medialna spółek Grupy PKP wystartowała w zaledwie dwa miesiące po pojawieniu się na polskich torach kontrowersyjnego Pendolino. Chociaż w swoim zamyśle miała zachęcić do korzystania z pociągów nowych klientów, początkowo skupiała się na dość osobliwym przekazie mówiącym, że „nie wszystkie pociągi to PKP”. Kolejne spoty niedwuznacznie dawały do zrozumienia, że tylko w PKP Intercity jest szybko, czysto i punktualnie a u innych przewoźników – może być różnie. Czy rzeczywiście z takim przekazem spółki Skarbu Państwa skutecznie zachęcą zrażonych dotychczasową jakością usług pasażerów do powrotu do korzystania z pociągów? Zamiast przekonywać, że pociągi PKP Intercity są lepsze od innych kolejowych przewoźników, może lepiej byłoby zacząć podkreślać zalety kolei jako kompleksowego środka transportu – gdzie jest miejsce zarówno dla dalekobieżnych ekspresów jak i dla podmiejskich pociągów Kolei Mazowieckich, Śląskich czy też Przewoźników Regionalnych? Tymczasem wciąż można odnieść wrażenie, że pracujący w zarządach kolejowych spółek nie dostrzegają, jak wielu klientów odbierają im firmy, które rozwijają sieć dalekobieżnych połączeń autobusowych. Użyty w reklamie slogan „Zapowiada się dobra podróż” wciąż jeszcze dla zbyt wielu klientów nie kojarzy się z żadnym pociągiem, a co dopiero z PKP Intercity. Ale żeby to zmienić, nie wystarczy chwalić się stosunkowo szybkim, pięć i półgodzinnym połączeniem z Krakowa do Gdańska, które pokonuje prawie 600 km w pięć i pół godziny. Bo żeby dojechać jednym pociągiem z Przemysła do Szczecina (300 km więcej), w pociągu PKP Intercity trzeba wciąż tych godzin spędzić co najmniej czternaście!

5.



http://www.rynek-kolejowy.pl/55867/my_to_nie_pkp_przewoźnicy_o_kampanii_mediальной.htm



http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,17369668,Kolej_to_nie_tylko_PKP_Startuje_kampania_za_10 mln.html



<http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/zapowiada-sie-dobra-podroz-w-kampanii-pkp-i-pkp-intercity-wideo>



http://www.superstacja.tv/Wiadomosc,6698/Kampania_Za_10_Milionow_Wizerunkowa_Wojna_PKP,1429139/KRAJ,214899/index.html

1. Modernizacja skoczni narciarskiej im. Adama Małusza w Wiśle

71

2. 47 mln zł + koszty nieustannych remontów + utracone zyski z tytułu przełożonych mistrzostw Polski + koszt chwilowego zamknięcia obiektu

3. OPO Centralny Ośrodek Sportu w Szczyrku

4. Gruntowna modernizacja skoczni rozpoczęła się w 2005 r. Rok później prace zatrzymało osunięcie się ziemi na zeskoku. Roboty przy budowie skoczni zostały na pewien czas całkowicie zawieszane, gdyż groziły kolejną katastrofą. Skocznia została oddana do użytku latem 2008 roku. Po pewnym czasie pojawiły się problemy z wyciągiem krzeselkowym. Dwustronicowa ekspertyza Katedry Transportu Linowego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wskazuje m.in. na wadliwą hydraulikę, elektrykę i mechanikę. Zatem wyciąg krzeselkowy, którym zawodnicy i turyści zdążyli wyjeżdżać na szczyt skoczni, od początku nie powinien zostać dopuszczony do użytku! Po wynikach ekspertyzy polscy skoczkowie nadal trenowali na wadliwej skoczni, ale na szczyt obiektu byli wożeni samochodami. W konsekwencji, odwołano organizację w Wiśle mistrzostw Polski. Trudno było wskazać na jednego winnego w strukturach OPO Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku, ponieważ przez główne stanowisko kierownicze w tym czasie zdążyło przewinąć się kilka osób. . . O skoczni zrobiło się głośno również na początku 2014 roku, gdy na zeskoku przegniły deski tworzące podbudowę, na której spoczywa igielit. Deski trzeba było wymienić na powierzchni około 500 m kw. Prawdopodobnie zawiodło odwodnienie. Skocznia na czas remontu została zamknięta.

5.



<http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/364122,wyciag-w-wisle-moze-trafic-do-prokuratury,id,t.html>



<http://www.tvs.pl/informacje/wyciag-przy-skoczni-w-wisle-malince-jest-juz-sprawny-2011-07-14>



<http://sport.wp.pl/kat,1835,title,Skoczni-narciarska-w-Wisle-Malince-zamknieta,wid,16575189,wiadomosc.html?ticaid=1135d0>



<http://sport.interia.pl/skoki-narciarskie/news-skoczni-narciarska-w-wisle-malince-zamknieta-z-powodu-remon,nld,1418659>

IV. SŁUŻBA ZDROWIA

1. Gigantyczne zadłużenie polskich szpitali

72

2. 2,5 mld zł

3. Instytuty podległe Ministerstwu Zdrowia, m.in. Centrum Zdrowia Dziecka, Instytut Matki i Dziecka, Centrum Zdrowia Matki i Polki w Łodzi, Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie

4. Raport NIK z 2012 r. nie pozostawił suchej nitki na skontrolowanych instytutach podległych Ministerstwu Zdrowia. Kontrola została przeprowadzona w drugiej połowie 2011 r. i dotyczyła działania placówek, kiedy ministrem zdrowia była Ewa Kopacz. Kontrolerzy oskarżają ministra, którego bierność mogła doprowadzić do katastrofy finansowej podległych mu szpitali. Na tamten czas polskie szpitale zalegały z płatnościami w wysokości prawie 2,5 miliarda złotych. NIK zwróciła uwagę m.in. na wzrost zatrudnienia, które w trzech spośród sześciu kontrolowanych placówek wzrosło o 248 etatów, z czego 191 etatów w Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie. Biorąc pod uwagę skalę ich działalności badawczo-rozwojowej oraz trudną sytuację finansową, było to według NIK, działanie niecelowe i niegospodarne. Ponadto, NIK podkreśla, że problemy finansowe instytutów są spowodowane m.in. przyjmowaniem najkosztowniejszych w leczeniu i najbardziej skomplikowanych przypadków oraz realizowaniem świadczeń dla pacjentów, którzy mogli być leczeni w tańszych w utrzymaniu szpitalach. NIK oskarża również o takie działania jak nadużywanie procedur zakupów poza przetargiem, odnawianie przez szpitale umów z dostawcami leków bez renegotjowania cen – przez co znacznie przepłacają, a także brak umiejętności kupowania oraz zarządzania sprzętem medycznym przez menadżerów szpitali.

5.



<http://wiadomosci.wp.pl/kat,50352,title,Krytyczna-sytuacja-najlepszych-szpitali-druzgocacy-raport-NIK,wid,14923268,wiadomosc.html?tticaid=113168>



<http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-rosnie-zadluzenie-szpitali-niektore-moga-zostac-zlikwidowane,nld,610533>



<http://www.deon.pl/wiadomosci/polska/art,14539,szpitala-tona-w-dlugach-przez-niegospodarnosc.html>

1. Kosztowne rysunki dla Ministerstwa Zdrowia

73

2. 60 tys. zł

3. Ministerstwo Zdrowia

4. – *Jak się czujesz? – W pakiecie lepiej.* Taki dialog prowadzi ze sobą dwóch pacjentów na jednym rysunków Henryka Sawki. W sumie dziewięć podobnych prac zamówionych u znanego rysownika ma pomóc Ministerstwu Zdrowia w promowaniu tzw. pakietu onkologicznego, który został wprowadzony na początku 2015 r. Ta jedna ze sztandarowych reform resortu Bartosza Arłukowicza ma sprawić, że pacjent z wykrytym nowotworem jak najszybciej uzyska fachową pomoc w leczeniu. Same rysunki kosztowały budżet państwa 60 tys. złotych. Jak twierdzą współpracownicy Sawki, to i tak niewiele. Artysta potraktował zlecenie Ministerstwa Zdrowia jako akcję społeczną. Gdyby było ono czysto komercyjne, należałoby zapłacić więcej. Pytanie czy nawet najlepsze rysunki pomogą pakietowi onkologicznemu w sytuacji, gdy po pierwszych miesiącach jego działania słychać głosy ze strony lekarzy i pacjentów, że pakiet nie działa tak jak zakładano... No i czy 60 tys. złotych nie można było wydać lepiej, biorąc pod uwagę, jak drogie jest leczenie chorób nowotworowych.

5.



<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Bartosz-Arlukowicz-wydal-na-rysunki-Henryka-Sawki-60-tys-zl,wid,17179349,wiadomosc.html>



<http://wgospodarce.pl/informacje/18150-arlukowicz-wydal-60-tys-zlotych-na-rysunki-satyryczne-tych-pieniedzy-zabra-klo-na-pacjentow-cierpiacych-na-raka>



<http://www.tygodniksolidarnosc.com/pl/articleCategory/showArticle/id/7847.html>

1. Niegospodarność w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie

2. Ok. 240 mln zł

3. Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie

4. Na początku 2013 r. przeprowadzono kontrolę w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Raport końcowy wskazał na liczne nieprawidłowości, w tym niegospodarność, a także niejasne powiązania prywatno-biznesowe pracowników szpitala. Po zapoznaniu się z dokumentacją, minister zdrowia Bartosz Arłukowicz postanowił odwołać profesora Janusza Książyka ze stanowiska szefa Centrum Zdrowia Dziecka. Wątpliwości kontrolerów ministerstwa wzbudziła powołana przez byłego dyrektora centrum Macieja Piróga spółka Patron, która zarządzała majątkiem szpitala. Spółka przez lata przynosiła znikome zyski, a zawierane z nią umowy były niekorzystne dla placówki. Przewodniczący rady nadzorczej, a później szef spółki Patron Andrzej Gruza równocześnie zatrudniony był w instytucji. Szef komisji przygotowującej raport stwierdził, że instytut nawet nie próbował wyjść z dramatycznej sytuacji finansowej, w jakiej się znajdował. Wymienił między innymi sprzedaż długu i brak transparentności tej procedury, przyrosty etatowe, zbyt wysoki poziom płac oraz ciągły ich wzrost. Ponadto raport wykazał brak nadzoru nad majątkiem oraz nieprzestrzeganie własnych wewnętrznych procedur. Według twórców raportu, już sam dług, który spowodował kryzys w Centrum, został niedoszacowany. Do kwoty wykazywanych zobowiązań, we wrześniu 2013 r. ponad 206,6 mln zł należy dodać kwotę około 35 mln z powodu wcześniejszego braku księgowania odsetek od długu.

5.



http://wyborcza.pl/1,76842,13335662, Centrum_Zdrowia_Dziecka_to_zle_zaradzany_bankrut.html



<http://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Wiadomosci/Byly-nieprawidlowosc-w-Centrum-Zdrowia-Dziecka>



<http://www.bankier.pl/wiadomosc/Szef-Centrum-Zdrowia-dziecka-odwolany-2755261.html>



<http://www.termidia.eu/Raport-z-kontroli-w-Centrum-Zdrowia-Dziecka-doszlo-do-razacej-niegospodarnosci,7991.html>



<http://www.wprost.pl/ar/386429/Razaca-niegospodarnosc-w-Centrum-Zdrowia-Dziecka/>

1. Budowa i... wyburzenie Akademickiego Centrum Medycznego w Zabrze

2. ponad 1 mld zł (koszt budowy) + 3 mln zł (koszt wyburzenia)
3. Lubuski Urząd Wojewódzki, Śląski Uniwersytet Medyczny, Ministerstwo Zdrowia
4. Akademickie Centrum Medyczne w Zabrzu to bez wątpienia największy skandal inwestycyjny przełomu XX/XXI wieku w całej Europie. 12–piętrowy budynek o powierzchni ponad 80 tys. metrów kwadratowych, wznoszony przez kilka lat, pochłonął pieniądze z budżetu państwa, a gdy to przestało wystarczać, jego finansowania podjął się ŚUM, który wpadł przez to w ogromne długi (w pewnym momencie środki na inwestycję ściągano nawet z funduszu socjalnego). Do kosztów budowy doszły bowiem opłaty za sprawy sądowe, ochronę za rozgrzebaną budowę i pracę rzeczoznawców. Pomimo wielu lat wysiłku i ogromu wydanych pieniędzy, ostatecznie postanowiono o zakończeniu budowy. Zmarnowano czas i gigantyczne pieniądze, a zabrzański „szkieletor” został ostatecznie wyburzony.
- 5.



<http://zabrze.naszemiasto.pl/artykul/szpital-religi-w-zabrze-dawne-akademickie-centrum-medyczne,1038927,artgal,t,id,tm.html>



<http://zabrze.naszemiasto.pl/artykul/co-najmniej-3-mln-zl-bedzie-kosztowalo-wyburzenie,781902,art,t,id,tm.html>



<http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/3346503,szpital-religi-w-zabrze-rozpozcelo-sie-wyburzanie-zdjecia-wideo,id,t.html>



<http://www.mmsilesia.pl/474254/ruszyla-rozbiorka-szpitala-religi-w-zabrze-wideo>

1. Niedokończona budowa Wydziału Farmaceutycznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Sosnowcu

2. ponad 20 mln zł (koszt budowy, wartość budynku) + ok. 150 tys. zł (koszt rocznego utrzymania, czyli opłata za prąd i ochronę) + 880 tys. zł. (wykup działek)
3. Śląski Uniwersytet Medyczny, Urząd Miasta Sosnowiec, Ministerstwo Zdrowia
4. Wydział Farmaceutyczny to kolejna popisowa inwestycja, w którą zaangażowany był ŚUM. Jego budowę rozpoczęto w 1978 r. i nigdy jej nie ukończono. Z powodu braku środków finansowych w 1993 roku decyzją ministerialną inwestycja została wstrzymana. Od tego czasu budynek o powierzchni ponad 85 tys. metrów sześciennych, w stanie surowym

zamkniętym, stoi pusty. Żeby zmienić ów stan rzeczy, wymagane było uregulowanie kwestii prawnych. Uczelnia zleciła przeprowadzenie badania ksiąg wieczystych. W efekcie w trzy lata uregulowano stan prawny kilkudziesięciu działek. W pozostałym zakresie skierowano do Urzędu Miasta w Sosnowcu wnioski o wydanie stosownych zaświadczeń. Wreszcie 21.06.2013 roku został podpisany akt notarialny pomiędzy gminą Sosnowiec a Śląskim Uniwersytem Medycznym w Katowicach w sprawie nabycia działek pod budynkiem. Działki zostały zakupione przez uczelnię za kwotę 880 tys. zł. ŚUM planuje zbycie nieruchomości, a w międzyczasie, uczelnia zdecydowała się na realizację nowego projekt nowego wydziału farmaceutycznego. Tym razem się udało i za kolejne 32 mln zł powstał Campus Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej SUM w Sosnowcu przy ulicy Jedności. Nie można było tak zrobić już za pierwszym razem?

5.



4. <http://www.rynekzdrowia.pl/inwestycje/Slaski-Uniwersytet-Medyczny-inwestuje-w-Wydzial-Farmaceutyczny,2075,3,1.html>



<http://www.mmsilesia.pl/247378/sosnowiec-problem-za--tysiecy-zlotych-rocznie>



<http://sosnowiec.gazeta.pl/gazetasosnowiec/1,93867,12332317.html>



<http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/929299,slaski-universytet-medyczny-kupil-dzialki-szkieletoraw-sosnowcu,id,t.html>

1. Plany budowy oddziału dziecięcego w szpitalu w Zielonej Górze

77

2. 80 mln zł

3. Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, Ministerstwo Zdrowia

4. Jaskrawym przykładem niegospodarności jest planowana budowa oddziału dziecięcego w Zielonej Górze. Realizacja pomysłu ma pochłonąć ok. 50% środków jakimi będzie dysponowało województwo na ochronę zdrowia w ciągu 7 najbliższych lat, w sytuacji gdy wszystkie szpitale, w tym szpitale powiatowe będą musiały do 2017 roku sprostać nowym wysokim standardom technicznym stawianym przez UE. Inwestycja nie jest uzasadniona aktualnym stanem ani też tendencjami struktury zachorowalności, migracji pacjentów, trendów demograficznych oraz rzeczywistych potrzeb całego szpitalnictwa w województwie. „Trzeba uwzględnić potrzeby placówek pediatrycznych z całego województwa tak, aby ewentualny nowy szpital stał się ogniwem sprawnie funkcjonującego systemu, nie zaś

kolejną hasłową inwestycją, którą będziemy posługiwać się przez lata w jałowych dyskusjach nad rozwiązywaniem problemów zdrowotnych małych pacjentów z naszego regionu” – przekonuje konsultant.

5.



<http://www.rynekzdrowia.pl/Pediatrica/Zielona-Gora-starostwie-nie-chca-budowy-szpitala-dzieciecego,137452,15.html>



http://zielonagora.gazeta.pl/zielonagora/1,35182,15287533,Starosta_nie_chce_szpitala_dzieciecego_w_Zielonej.html



<http://www.mp.pl/pediatrica/aktualnosci/show.html?id=95669>



<http://wiadomosci.onet.pl/lubuskie/zielona-gora-radni-miejscy-jednoglosnie-za-budowa-szpitala-dzieciecego/w4vgg>

1. Badania przesiewowe w celu wykrycia i wczesnego leczenia chorób nowotworowych

78

2. Ponad 160 mln

3. szpitale, Centralne i Wojewódzkie Ośrodki Koordynujące, Ministerstwo Zdrowia

4. Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych został ustanowiony w 2005 r. Pod jego szyldem realizowane są inne, konkretne programy jak np. dotyczące wczesnego wykrywania kobiecych nowotworów, radioterapii, tomografii pozytonowej, czy program mający na celu stworzenie systemu rejestrowania danych o nowotworach. To właśnie te programy trafiły pod lupę NIK, która w każdym z nich znalazła negatywne zjawiska. W przypadku badań przesiewowych, NIK zwrócił uwagę, że podejmowane przez Centralne i Wojewódzkie Ośrodki Koordynujące akcje zachęcające Polki do udziału w tego typu badaniach, czyli konkretnie w badaniach cytologicznych i mammograficznych są nieskuteczne. Od lat niezmiennie podstawą akcji promocyjnych jest list-zaproszenie. Od 2009 roku na wysyłkę imiennych zaproszeń na badania przesiewowe wydano 30 milionów złotych (1/3 wszystkich pieniędzy, przeznaczonych na działania administracyjno-logistyczne). W odpowiedzi na blisko 21 milionów wysłanych zaproszeń (cytologia + mammografia) na badania zgłosiło się nieco ponad 3,5 mln kobiet (18%).

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-realizacji-programu-zwalczania-nowotworow.html>



<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,NIK-krytycznie-o-realizacji-programu-zwalczania-chorob-nowotworowych,wid,16804536,wiadomosc.html?ticaid=113437>



<http://www.mpolska24.pl/wiadomosc/ramka/nik-krytycznie-o-realizacji-programu-zwalczania-chorob-nowotworowych>

1. Program radioterapii onkologicznej

79

2. ponad 1 mld zł

3. szpitale, Centralne i Wojewódzkie Ośrodki Koordynujące, Ministerstwo Zdrowia

4. Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych został ustanowiony w 2005 r. Pod jego szyldem realizowane są inne, konkretne programy jak np. dotyczące wczesnego wykrywania kobiecych nowotworów, radioterapii, tomografii pozytonowej, czy program mający na celu stworzenie systemu rejestrowania danych o nowotworach. To właśnie te programy trafiły pod lupę NIK, która w każdym z nich znalazła negatywne zjawiska. W przypadku realizacji programu mającego na celu zwiększenie dostępności do specjalistycznej aparatury, NIK wyciągnęła następujące wnioski: Minister Zdrowia podejmował decyzje

o przyznaniu dofinansowania na zakup nowej oraz modernizację już posiadanej aparatury do radioterapii onkologicznej bez odpowiedniego rozeznania rynku i cen oferowanych przez dostawców. A to również miało wpływ na to, że pacjenci wciąż zbyt długo czekają na rozpoczęcie leczenia napromieniowaniem, co zmniejsza ich szanse na wyleczenie. W 1/5 skontrolowanych ośrodków radioterapii czas oczekiwania na udzielenie świadczenia był dłuższy niż 4 tygodnie, a w skrajnych wypadkach wynosi nawet ponad dwa miesiące.

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-realizacji-programu-zwalczania-nowotworow.html>



<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,NIK-krytycznie-o-realizacji-programu-zwalczania-chorob-nowotworowych,wid,16804536,wiadomosc.html?ticaid=113437>



<http://www.mpolska24.pl/wiadomosc/ramka/nik-krytycznie-o-realizacji-programu-zwalczania-chorob-nowotworowych>

V. BEZPIECZEŃSTWO I OBRONNOŚĆ

1. Zakup przez Policję mobilnych urządzeń nagłaśniających dużej mocy LRAD (Long Range Acoustic Device) w 2012 r.

80

2. 780 tys. zł

3. Komenda Główna Policji

4. Sprawa dotyczy nie tylko niegospodarności, ale i kwestii prawnych. LRAD to głośniki wysokiej mocy montowane na samochodach policyjnych. Mogą emitować fale dźwiękowe o wysokim natężeniu na odległość kilkaset metrów. Polskie prawo nie pozwala jednak na używanie wysokich częstotliwości jako środka przymusu bezpośredniego. Jak jednak zapewnił rzecznik komendanta głównego policji, miały być one używane jedynie do podawania komunikatów głosowych podczas np. większych manifestacji. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła śledztwo w tej sprawie – dotyczyło przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych w związku z zakupem mobilnych urządzeń wysokich częstotliwości oraz sprawdzenia sensowności inwestycji pod kątem finansowym. Po wyłączeniu przez policję części urządzeń (wyłączenie jednego z najważniejszych modułów LRAD kosztowało policję kolejne 24 tys. zł), prokuratura umorzyła śledztwo. Z kolei NIK uznała zakup sześciu urządzeń do tłumienia demonstracji za nierzetelny, niecelowy i niegospodarny, negatywnie oceniając także zakup urządzeń niezgodnych z polskim prawem. Izba zarzuciła policji, że zakup nie został poprzedzony analizą przydatności urządzeń, a wewnętrzne procedury użytkowania urządzeń LRAD nie uwzględniały obowiązujących ówczesnie norm prawnych.

5.



<http://wpolityce.pl/polityka/148282-prokuratura-przeswietla-policyjne-inwestycje-urzedzenia-naglasniajace-do-tlumienia-demonstracji-budzawatpliwosci-sledczych>



<http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/nik;wytyka;duza;niegospodarnosc;w;policji,234,0,1204970.html>



<http://wpolityce.pl/polityka/165755-co-dalej-z-urzedzeniami-policji-ktore-wysylaja-fale-dzwikowe-przeciw-demonstrantom-prokuratura-umarza-sledztwo-nik-skarzy-decyzje-sledczych>

1. Nieprawidłowości w Centrum Usług Logistycznych Komendy Głównej Policji

81

2. 17 mln zł

3. Centrum Usług Logistycznych (CUL) Komendy Głównej Policji

4. CUL obsługuje majątek policji, m.in. hotele, ośrodki wypoczynkowe, stacje paliw i napraw pojazdów. I zamiast zysków, przyniosło gigantyczne długi. Warszawska prokuratura w 2013 r. wszczęła śledztwo po zawiadomieniu komendanta głównego, który twierdzi że szefowie CUL swoimi działaniami doprowadzili do szkód w wysokości 17 mln zł. W okresie od listopada 2012 do maja 2013 r. mieli oni prowadzić działalność gospodarczą centrum niezgodną z zasadami racjonalnej gospodarki i rachunku ekonomicznego. Rok 2012 CUL zamknął z 10-milionową stratą. Przeprowadzony w 2012 roku przez Komedę Główną audyt wykazał liczne nieudolności i nieprawidłowości kierownictwa. Dotyczyły one m.in. przyjęcia nieprawidłowych założeń podczas planowania budżetu czy oszacowanych kosztów stałych, np. przeszacowanie przychodów stacji naprawy pojazdów czy zużycia materiałów i energii. Komendant Główny Policji Marek Działoszyński zdymisjonował ówczesnego dyrektora Jana Chojnowskiego i zdecydował o przekazaniu sprawy do prokuratury.

5.



<http://wpolityce.pl/polityka/161696-sledztwo-w-sprawie-niegospodarnosci-w-centrum-uslug-logistycznych-policji>



<http://www.wprost.pl/ar/447726/Niegospodarnosc-w-policyjnym-centrum/>



<http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-wszczeto-sledztwo-ws-nieprawidlowosci-w-policyjnym-centrum-u,nld,994582>



<http://www.rp.pl/artukul/1014419.html>

1. Wymiana logo i wyglądu komisariatów Policji

82

2. 1 mld zł

3. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

4. 1 mld zł z budżetu państwa to koszt zmiany wizerunku policji – której jednym z elementów jest nowe logo formacji. Pieniądze mają zostać przeznaczone na inwestycje i remonty w latach 2013–2015. Sprawa wzbudziła powszechne oburzenie, w sytuacji kiedy zamknięte są komisariaty w mniejszych miejscowościach, a policjantom brakuje długopisów i benzyny do codziennej pracy. Internauci wyliczyli, że za taką kwotę można by wybudować dwa Stadiony Narodowe. Jak tłumaczy MSW, ta ogromna kwota jest konieczna, gdyż oprócz wymiany znaku graficznego, ma nastąpić „ujednoczenie i standaryzacja funkcjonalnych aspektów działalności polskich komend i komisariatów”.

5.



<http://wolnemedi.net/gospodarka/wymiana-logo-i-wygladu-komisariatow/>



http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/nowe-logo-policji-jednak-nie-za-miliard-zlotych_325932.html



<http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/905994,miliard-zlotych-na-nowe-logo-policji-a-na-benzynie-do-radiowozow-brakuje,id,t.html?cookie=1>



<http://www.pomorska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130526/REGION/130529402>



<http://www.wprost.pl/ar/401177/ile-kosztowalo-nowe-logo-policji/>

1. Wdrożenie systemu teleinformatycznego e-posterunek

83

2. 19 mln zł

3. Komenda Główna Policji

4. Projekt ten miał odciążyć policjantów od monotonnego wypełniania dokumentów, a obywateli od wizyt na komendzie. Chociaż sam pomysł jest niewątpliwie słuszny i sensowny, zdaniem NIK jego wdrożenie należy ocenić negatywnie. Nie zostały bowiem prze-

prowadzone rzetelne i zgodne z prawem prace planistyczne mające na celu określenie wymagań dla nowo budowanego systemu oraz warunków jego wdrożenia do praktyki policyjnej. NIK oskarżyła policję o brak umiejętności planowania – z dofinansowania unijnego (na poziomie 150 mln zł) wykorzystano jedynie 3%, a cała reszta pieniędzy przepadła (była ona dostępna tylko do 31 grudnia 2013 r.). Planowany termin uruchomienia portalu nie został dotrzymany, a zakupione aplikacje nie zostały w ogóle uruchomione i udostępnione do wykorzystania zarówno przez policjantów, jak i obywateli. NIK stwierdziła, że Komenda Główna nie dysponowała rzetelną wiedzą na temat stanu wdrożenia przedsięwzięcia i jego odpowiedniej realizacji w jednostkach organizacyjnych policji oraz nie była przygotowana do odpowiedniego wykorzystania dofinansowania ze środków UE.

5.



<http://prawo.rp.pl/artyku/1023203.html>



http://wyborcza.pl/1,76842,14193684,NIK_miazdzy_policje__Wydala_20_milionow_na_system_.html



<http://www.pcworld.pl/news/390802/NIK.nie.pozostawia.suchej.nitki.na.projekcie.e.posterunek.19.mln.zl.poszlo.w.bloto.html>

1. Budowa składów paliwa i smarów na lotnisku w Malborku

84

2. 89 mln zł (finansowanie z NATO)

3. Zakład Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (ZIOTP), Ministerstwo Obrony Narodowej

4. Budowa składów paliwa i smarów na lotnisku w Malborku to jeden z wielu projektów, które były realizowane w ramach „Programu inwestycyjnego NATO w dziedzinie bezpieczeństwa”. Ani przewidywany termin zakończenia budowy (2005 r.), ani planowane koszty (43 mln zł) nie zostały dotrzymane, a ZIOTP musiał ponieść dodatkowe wydatki w wysokości ok. 2,5 mln zł z tytułu przestojów. Oto, co wykazała ówczesna kontrola NIK: ZIOTP dopuścił się zaniedbań w przygotowaniu i realizacji projektów oraz nieefektywnie nadzorował poszczególne budowy. Nie zatrudnił pracowników posiadających kwalifikacje do wykonywania fachowego nadzoru inwestorskiego, z potwierdzoną przez niezależny organ

znajomością procesu budowlanego. W konsekwencji na wszystkich etapach inwestycji zdarzały się przypadki niestaranego wykonywania zadań. ZIOTP nie nadzorował także działalności inwestorów zastępczych. Wyraził przy tym zgodę na pobieranie przez nich stałego wynagrodzenia bez względu na czas realizacji prac. Ograniczyło to motywację inwestorów do terminowego i oszczędnego wykonywania zadań. Co więcej, Zakład nie stosował się do uwag MON, które sygnalizowało nieprawidłowości i rekomendowało ich usunięcie. Ustalono także, iż odbiór sprzętu i wyposażenia - o wartości ponad 19 mln zł - odbywał się bez obecności przedstawicieli Zakładu. Uczynili to oni potem „zza biurka” w Warszawie.

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/obrona-narodowa/nik-o-inwestycjach-w-mon.html>



<http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/372934,mon-z-zarzutami-nik-zgadza-sie-czesciowo.html>



<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/507205,NIK-nieprawidlowosci-przy-inwestycjach-MON>



<http://wpollyce.pl/polityka/124446-ministerstwo-obrony-zgadza-sie-z-zarzutami-nik-ale-tylko-czesciowo>

1. Modernizacja armii po polsku czyli jak wojsko zbroi się w... luksusowe limuzyny dla oficerów

85

2. 468 tys. złotych

3. Ministerstwo Obrony Narodowej

4. Dwie luksusowe limuzyny Audi A6 zostały zakupione przez Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych w ramach Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2014-15. To nie żart: auta zakupiono, aby mogły dodawać powagi naszym generałom, a przeznaczone docelowo będą do wożenia naszych wysokich oficerów w strukturach NATO za granicą. Pytanie czy tak drogie samochody to niezbędny wydatek dla budżetu polskiej armii, w której jak najwięcej środków powinno być teraz przeznaczone na unowocześnianie uzbrojenia czy też szkolenia dla obywatelskich formacji obronnych. Za cenę dwóch luksusowych limuzyn można by kupić cztery samochody średniej klasy, które spełniałyby równie reprezentacyjną funkcję, chociaż pozbawione byłyby niepotrzebnego luksusowego wyposażenia. Jeszcze lepszym pomysłem mogłoby być wykorzystanie dla takich celów samochodów używanych

wcześniej chociażby przez Kancelarię Premiera, gdzie flota pojazdów jest przecież regularnie odnawiana.

5.



<http://wgospodarce.pl/informacje/17115-wojsko-polskie-sie-modernizuje-najpierw-kupi-limuzyny-audi-a6-dla-urzednikow-i-oficerow-to-nie-zart>



<http://www.naszdziennik.pl/polska-kraj/102581,dozbrojeni-w-limuzyny.html>



http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/luksusowe-auta-trafia-do-generalow-dowodca-generalny-gen-lech-majewski-bedzie-jezdzil-limuzyna-za-23_428157.html

1. Budowa stanowiska radarowego w Łabuniach pod Zamościem

86

2. 275 mln zł (finansowanie z NATO)

3. Zakład Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (ZIOTP), Ministerstwo Obrony Narodowej

4. 275 mln zł to całkowity koszt programu budowy sieci radarów na terenie Polski. Projekt ten został zatwierdzony jeszcze w 1999 r. i zakładał wybudowanie sześciu stanowisk radarowych. Z czasem włączono go w „Program inwestycyjny NATO w dziedzinie bezpieczeństwa.” Koniec całego pakietu inwestycji przewidywano na 2010 r. W 2005 r. powstały trzy stanowiska radarowe – w miejscowościach Brzoskwinia, Roskosz i Wiewiórczyn. I nagle okazało się, że kolejny radar, w Zamościu, stał się zbyt wielkim wyzwaniem. Zakończenie jego instalacji i budowy stanowiska przewidywano na 2007 r. Jednak gdy w 2010 r. do Zamościa przyjechali kontrolerzy, podstawowe elementy Backbone wciąż czekały na zamontowanie. Okazało się, że urządzenie nie mogło działać, bo nie zostało przygotowane stanowisko, na którym ustawią się radar. Budowa samego stanowiska zaliczyła pięcioletnie opóźnienie. Cytując jedno z podanych wyżej źródeł: *Miejscowi żartują: „gdyby nasze wojsko mobilizowało się do działań zbrojnych w takim tempie, w jakim buduje radar NATO, przegrałoby każdą wojnę”.* Nic dziwnego, że radar jest przedmiotem żartów, bo jego budowa trwa skandalicznie długo. Negatywna ocena NIK wynika z wieloletnich opóźnień i przekroczeń planowanych kosztów inwestycji, a także zaniedbań w przygotowaniu procesu inwestycyjnego i prowadzeniu ewidencji księgowej oraz z nieskutecznego nadzoru nad przebiegiem procesów inwestycyjnych.

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/obrona-narodowa/nik-o-inwestycjach-w-mon.html>



http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,10883105,Mialy_byc_radary_NATO_w_Zamosciu_Kilkuletnia_obsuwa.html

1. Zakup niemieckich używanych czołgów typu Leopard

87

2. 180 mln euro (koszt transakcji) + 1–2 mld zł (koszt modernizacji części zakupionych czołgów)

3. Ministerstwo Obrony Narodowej

4. Zakup 119 używanych Leopardów to nie pierwsza tego typu transakcja przeprowadzona ze stroną niemiecką. W 2002 r. pozyskaliśmy już 128 Leopardów – czołgów, które pochodzą z rezerw Bundeswehry i liczą już ponad 20 lat, bo wyprodukowane zostały na wypadek konfrontacji z wojskami byłego Układu Warszawskiego. Zasmuca nie tylko fakt, że takiego zakupu dokonaliśmy i to dwukrotnie, ale również to, że w naszych realiach, czołgi te stanowią najnowszy i najlepszy sprzęt pancerny jaki posiadają nasze Siły Zbrojne. Drugi zakup Leopardów (choć trzeba przyznać, że wśród blisko 120 sztuk, 105 jest wyższej generacji, czyli 2A5) może powodować zdziwienie, ponieważ Polska ma koncepcje własnego nowoczesnego czołgu. To prawda, że potrzeba będzie jeszcze kilku lat, by zjechały one z linii produkcyjnej. Chodzi jednak o krajową konstrukcję, która jest odpowiedzią na deklaracje MON, że w 2016 polskiej armii potrzebny będzie nowy czołg. Po stronie przemysłu jest zaangażowanie, aby to zapotrzebowanie zrealizować. W tym kontekście drugi zakup Leopardów, które dodatkowo będą modernizowane do 2019 r., pochłaniając kolejne środki, podczas gdy na rynku istnieje wiele nowocześniejszych rozwiązań, staje się doskonałym przykładem na to, że w Polsce coś takiego jak racjonalne i długofalowe myślenie nie istnieje.

5.



http://www.defence24.pl/news_polska-kupuje-leopardy



<http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/10476?t=Polska-kupila-kolejne-Leopardy>



<http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/10455?t=Polska-kupuje-kolejne-Leopardy>



<http://tech.wp.pl/kat,130034,title,Prawie-120-niemieckich-czolgow-Leopard-wjedzie-do-Polski,wid,16361787,wiadomosc.html?icaid=113583>



http://www.defence24.pl/news_niemieckie-leopardy-dla-polskiej-armii



<http://natemat.pl/82983,polska-kupuje-119-czolgow-ludzie-pytaja-po-co-nam-wojsko-nie-mozna-wydawac-na-cos-innego-jesli-chcesz-byc-bezpieczny-musisz-miec>

1. Przeciągający się zakup okrętów podwodnych

88

2. 7,5 mld zł

3. Ministerstwo Obrony Narodowej

4. W przeciągającym zakupie trzech okrętów podwodnych nie chodzi tylko o sam fakt opóźnienia, chociaż być może granie na zwłokę nie jest przypadkowe. Jest to również kolejny doskonały przykład na to, że w Polsce jest trudno o perspektywiczne myślenie. Zakup wspomnianych okrętów (kryptonim „Orka”) stanowi jeden z elementów w ramach „Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych”. Nie dość, że cały program realizowany jest w ślimaczym tempie to zdaniem ekspertów jest realizowany w złej kolejności. Najpierw potrzebna jest strategia, określenie, przed kim i jak chcemy się bronić, a potem do tego planu należy dobierać działania i kupować sprzęt. Żaden z naszych okrętów nie posiada zdolności operacyjnej, a po 2020 r. marynarze nie będą mieli czym wychodzić w morze. Warto myśleć o gospodarce i strategii, która będzie działać dobrze przez 50 – 60 lat. W przetargu, który ostatecznie ma zostać rozpisany w 2014 roku stanęły m.in. Niemcy i Francja. I chociaż niemiecki okręt typu 212A nie spełnia obowiązkowych wymagań taktyczno-technicznych dotyczących m.in. uzbrojenia rakietowego, systemu ratownictwa i napędu, to MON nie odrzuciło oferty niemieckiego koncernu ThyssenKrupp Marine Systems, a zamiast tego zdecydowało się na zmianę wymagań przetargu. *Ale nie dlatego, że poprzednie były złe, ale dlatego, że jeden z okrętów podwodnych nie mieści się w tych wymaganiach. Co takiego się stało, że nagle dla MON ten okręt podwodny stał się bardzo ważny i trzeba te wymogi teraz dostosować? Francuzi zarzucają nam nieprawidłowości przy procedurze przetargowej, w której od samego początku preferowaliśmy i naciskaliśmy na konkretny typ okrętu produkcji niemieckiej. Co ciekawe, środki przeznaczone na ten zakup wcale nie czekały na rozstrzygnięcie przetargu. MON bez skrpułów „gospodarował” je na bieżące potrzeby. M.in. około 180 mln zł z przeznaczonej sumy po-*

szło na zaspokojenie zobowiązań MON powstałych w poprzednim roku budżetowym oraz na potrzeby innych rodzajów sił zbrojnych. W tym – na cele zupełnie niezwiązane z programami operacyjnymi tak reklamowanymi przez MON. I to jednak nie koniec ciekawostek w sprawie zakupu trzech okrętów podwodnych. Przetarg ma zostać rozpisany w 2014 r. Ze wstępnych informacji wynika, iż MON chce aby okręty podwodne zostały zakupione w wersji bez rakiet manewrujących, argumentując to m.in. ceną. Tymczasem podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu do spraw Wojska Polskiego eksperci dowodzili, że zakup okrętów z takimi raketami byłby tańszy, niż szacuje resort, natomiast dokupienie rakiet manewrujących osobno w późniejszym terminie rzeczywiście byłoby rozwiązaniem kosztownym. Jeśli ziści się scenariusz MON, polskie okręty będą mogły zwalczać jedynie okręty podwodne i nawodne za pomocą torped i pocisków przeciwrakietowych oraz – w ograniczonym stopniu – lotnictwo. Nie będą jednak wyposażone w pociski raketowe dalekiego zasięgu do zwalczania celów na lądzie. Tym samym stracą na potencjale „odstrasżającym”, a zasięg ich rażenia nie przekroczy kilkunastu kilometrów. Reasumując – jeśli tak się stanie, będzie można śmiało mówić o „podwodnej” kompromitacji.

5.



http://www.biznes.newseria.pl/news/polityka/mon_zmieni_warunki,p148989113



<http://finanse.wp.pl/kat,1033697,title,MON-zmieni-warunki-przetargu-na-okrety-podwodne-bo-nie-spelnia-ich-niemiecki-koncern,wid,16148510,wiadomosc.html?tid=113599>



<http://biznesalert.pl/dura-przetarg-na-okrety-podwodne-najszybciej-w-przyszlym-roku-mon-wciaz-zastanawia-sie-nad-wymogami-dla-dostawcow/>



http://forsal.pl/artykuly/664956,marynarka_wojenna_program_modernizacji_ma_opoznienie_juz_na_starcie.html



<http://niezalezna.pl/48800-poslowie-pis-zawiadomili-prokurature-ws-zakupu-okretow-podwodnych>



http://www.defence24.pl/news_mon-remontuje-agregaty-lotnicze-za-pieniadze-przeznaczone-na-zakup-okretow-podwodnych



<http://m.trojmiasto.pl/news/Okrety-podwodne-nie-spelniaja-wymagan-ale-i-tak-kupimy-je-od-Niemcow-n74276.html>



<http://www.polskatimes.pl/artykul/1049538,czy-modernizacja-marynarki-wojennej-bedzie-nowym-bodzcem-dla-polskiego-przemyslu,id,t.html>



<http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/773427,mon-chce-kupic-okrety-podwodne-bez-rakiet-manewrujacych-eksperci-sa-krytyczni.html>



<http://facet.wp.pl/kat,69514,wid,16368543,wiadomosc.html>



http://www.biznes.newseria.pl/news/opoznienia_w_programie,p2143574284?PHPSESSID=

1. Niewłaściwe zarządzanie zakupami i zbyt długie magazynowanie sprzętu w polskiej armii

89

2. ponad 25 mln zł

3. Ministerstwo Obrony Narodowej

4. Kontrola w MON obejmowała okres od 1 stycznia 2007 do 30 września 2008 r. W tym czasie NIK wzięła pod lupę tylko trzy składnice wojskowe i w każdej z nich ujrzała obraz chaosu i głupoty – gdy pracownicy MON męczyli się z pracując z leciwymi komputerami, podczas gdy w kątach kurzyły się nowe. Kurzyły się, traciły gwarancję, a nierzadko także i swoją erę technologicznego rozwoju. I mowa nie tylko o komputerach, ale i drukarkach, projektorach – całym oprzyrządowaniu. Najwięcej sprzętu – bo za kwotę ponad 25 mln zł – przechowywano w 9 Rejonowej Bazie Materiałowej. Tam też padł „rekord” długości magazynowania zakupionego sprzętu – 12 lat. Średnio okres magazynowania wynosił blisko pół roku. Niewykorzystywanie już zakupionego sprzętu było niejedynym popisowym numerem armii. Kontrolerzy NIK ujawnili, że wiele jednostek dostało komputery mimo, że ich nie zamawiały, a inne, które złożyły zamówienia, oczekiwały na sprzęt jeszcze w czasie trwania kontroli. Np. Departament Wychowania i Promocji Obronności MON złożył na 2007 r. zapotrzebowanie na 28 komputerów. Nie otrzymał żadnego. Sekretariat Szefa Sztabu Generalnego na zamówionych 10 komputerów dostał tylko jeden. Z kolei w tym samym roku 13 komórek organizacyjnych MON otrzymało 119 komputerów pomimo, że nie składały na nie zamówień. Wszystko wynika m.in. z niewiedzy i braku przepływu informacji na temat posiadanych zasobów, zaplanowanych zakupów oraz braku odpowiednich procedur dotyczących dystrybucji sprzętu z magazynów. Dopiero w trakcie kontroli NIK zaczęto opracowywać stosowne instrukcje umożliwiające zarządzanie sprzętem oraz określające jakiego rodzaju wyposażenie będzie przydzielane poszczególnym komórkom MON.

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/obrona-narodowa/nik-o-komputerach-w-wojsku.html>



<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/nik-spojrzala-na-zakupy-mon-u-i-sie-przerazila,104395.html>



<http://www.wprost.pl/ar/168179/NIK-MON-nierzetelnie-planowalo-zakupy-sprzetu/>



<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Raport-NIK-ujawnia-nieprawidlowosci-w-MON,wid,11367593,wiadomosc.html>



http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,6886237,NIK_o_MON__Nowe_komputery_12_lat_marnowaly_sie_w_magazynie.html

1. Zakup przeciwpancernych pocisków kierowanych typu Spike

90

2. 1,5 mld zł

3. Ministerstwo Obrony Narodowej

4. Sprawa dotyczy 2,5 tys. wspomnianych, a jak się później okazało, również wadliwych pocisków Spike. Sprawa nie jest nowa, ponieważ do transakcji z izraelskim dostawcą doszło ponad 10 lat temu, ale dopiero niedawno, bo 4 lata temu, nasz resort obrony wykrył wadę swojego nowego uzbrojenia. W tej sprawie niejedna rzecz może załamywać. . . Po pierwsze – wadliwy sprzęt: pociski miały być supernowoczesne, a okazało się, że ciągnęły za sobą smugę dymu. To dekonspiruje stanowisko ogniowe, pozwalając przeciwnikowi w łatwy sposób zniszczyć wyrzutnie albo rosomaka, z którego odpalono raketę. W przypadku pola walki taka wada dyskwalifikuje broń. Po drugie – zakupiliśmy wadliwy sprzęt, ponieważ do transakcji doszło po przeprowadzeniu tylko jednej próby i to na izraelskiej pustyni Negew, na której panują zgoła odmienne warunki niż w polskim klimacie. Po trzecie – szokować może refleks naszego resortu obrony, który poważną wadę uzbrojenia zauważył dopiero po kilku latach. Na zakończenie prawdziwe mistrzostwo w polskim wykonaniu – byliśmy skłonni do ponownego zakupu tych samych pocisków, od tego samego dostawcy pod warunkiem, że ten miał zobowiązać się do naprawy usterki. Podobno gdy udało mu się tego

dokonać, pojawił się kolejny problem – ulepszona wersja nie potrafiła przebić pancerza o grubości 600 mm. Ostatecznie, pociski tego typu produkowane są przez rodzime Zakłady Metalowe Mesko.

5.



http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14496269,_Wprost___Armia_kupila_pociski_Spike_za_1_5_mld_zl_.html



<http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/727781,mon-zbada-w-jaki-sposob-doszlo-do-zakupu-wadliwego-sprzetu-dla-polskiego-wojska.html>



http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14496269,_Wprost___Armia_kupila_pociski_Spike_za_1_5_mld_zl_.html?order=najnowsze&v=1&obcx=14496269



<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykuly/918282,Wadliwe-rakiety-dla-wojska-Bedzie-kontrola-MON>



<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/tp-afery-w-mon-izraelski-lobbysta-na-celowniku/122hj>

1. Zakup specjalistycznego sprzętu noktowizyjnego – gogli dla 3. Regionalnej Bazy Lotniczej w Kutnie

91

2. 1,5 mln zł

3. Ministerstwo Obrony Narodowej

4. Do zakupu 33 kompletów gogli doszło w 2012 r. Jednak od tego czasu, bułgarski sprzęt, który miał umożliwić pilotom wojskowych śmigłowców wykonywanie lotów nocą, przynajmniej rok przeleżał w magazynie. Ciekawostka: chociaż gogle nie trafiły jeszcze do pilotów i tak zdążyły być już serwisowane. W wyniku złożonych reklamacji producent naprawił usterkę. Nie przyczyniło się to jednak wówczas do wyciągnięcia sprzętu z magazynu. MON wykręcało się wówczas rzekomymi procedurami, których ukończenie warunkuje wydanie polecenia o wprowadzeniu pozyskanego sprzętu wojskowego na wyposażenie armii. Nie wiadomo tylko, o jakie tajemnicze procedury może chodzić. Milczy o nich ustawa o zamówieniach publicznych, a także regulaminy stosowane w wojsku.

5.



4. <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/439390,bulgarska-wpadka-mon-chodzi-o-drogi-sprzet.html>



http://www.defence24.pl/news_bulgarska-wpadka-mon-nowy-sprzet-trafil-wprost-do-magazynow



http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,14968328,Wojsko_kupilo_gogle_dla_pilotow_za_1_5 mln_leza_w.html



http://www.pch24.pl/drogi-sprzet-dla-polskiej-armii-zalegaw-magazynach--winnych-brak_18120.i.html

1. Przerwanie budowy korwety „Gawron” i decyzja o zakończeniu projektu w postaci statku patrolowego „Ślązak”

92

2. 400 mln zł (koszt budowy kadłuba) + 250 mln zł (przewidywany koszt ukończenia Gawrona jako Ślązaka)

3. Ministerstwo Obrony Narodowej

4. O tym jak Gawron ma stać się Ślązakiem można by napisać niekörtką bajkę. Wszystko zaczęło się w listopadzie 2001 r. kiedy oficjalnie ruszyła budowa korwety. Wówczas jeszcze mówiono o więcej niż jednej sztuce. Koniec końców – miała powstać jedna. Statek miał być podstawową jednostką manewrową marynarki: osłoną przeciwlotniczą, potencjalnym agresorem dla jednostek podwodnych i celów naziemnych. Mimo, iż kadłub został wodowany zgodnie z harmonogramem, zaczęły piętrzyć się problemy i przyskać nadzieje na realne szanse ukończenia programu budowy pierwszego nowego polskiego okrętu od dziesiątek lat. A powodów było kilka. Po pierwsze – dopiero w czasie trwania realizacji projektu ktoś doliczył się rzeczywistych kosztów. I okazało się, że jedna korweta nie będzie kosztowała 500 mln zł, a trzy razy więcej (dokładnie 1,6 mld zł). Po drugie – zakład budujący dumę polskiej marynarki upadł i MON miało spore problemy z rozliczaniem się ze stoczną. Sprawa trafiła do prokuratury, która orzekła iż stocznia nie znajdowała się w sytuacji finansowej, która zapewniała wykonanie zamówienia, a poza tym nie spełniała określonych w specyfikacji wymogów, m.in. dotyczących posiadania stosownych zabezpieczeń w odniesieniu do informacji niejawnych. Efekt był taki, że po czterech latach prace nad projektem wykonano jedynie w 20 %. I po ponad 10 latach zdecydowano o przerwaniu projektu. Zdaniem ekspertów od początku projekt był nierealny i nie miał szans na zakończenie się powodzeniem. Według wielu z nich, projekt też od początku był zupełnie niepotrzebny.

Ówczesne dowództwo miało zbyt wielkie ambicje. W wyobrażeniu dowódców, superno-
woczesne okręty miały ochraniać strategiczne szlaki transportowe. Ich przebiegu nikt nie
potrafił jednak do końca określić. Kilka jednostek na innych morzach miałoby natomiast
znikomą wartość dla poprawy miejsca naszej marynarki na świecie. Ale ta historia wcale
się w tym miejscu nie kończy. Pojawiły się wówczas trzy opcje: sprzedać kadłub, zamienić
go na zyletki albo powołać do życia nową jednostkę. MON wybrało wyjście numer trzy. Po
kilkunastu latach zdecydowano się wykorzystać to, co już zbudowano w ramach korwety
raketowej, czyli kadłub do stworzenia patrolowca. Resort obrony zobowiązał się przezna-
czyć na inwestycję kolejne miliony i zgodnie z założeniami Ślázak będący Gawronem ma
być gotowy do służby w 2016 r.

5.



<http://natemat.pl/2367,gawron-czyli-jak-placilismy-za-spełnianie-marzen>



<http://www.polskatimes.pl/artykul/3307306,ile-jest-gawrona-w-slázaku-czyli-telenowela-w-marynarce-wojennej-rp,2,id,t,sa.html>



<http://www.polskatimes.pl/artykul/516543,koniec-programu-korwety-gawron-tusk-byl-kosztowny-i-bezsensowny,1,id,t,sa.html>



<http://www.gazetakaszubska.pl/51660/dokoncza-budowe-korwety-za-miliard-zlotych>



http://wyborcza.pl/1,76842,12553889,Gawron_niezatapialny__czyli_co_dalej_z___najdrozsza.html



http://wyborcza.pl/1,76842,12678278,Gawron_zamieni_sie_w_Slázaka.html



<http://m.forsal.pl/makroekonomia/finanse-publiczne/korweta-gawron-i-inne-wpadki-oto-najwieksze-porazki-polskiej-armii>

VI. EDUKACJA, NAUKA I KULTURA

1. Modernizacja i utrzymanie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

93

2. 100 mln zł

3. Małopolski Urząd Wojewódzki, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

4. Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy został przyjęty przez Radę Ministrów w 1996 r. Jako jeden z głównych celów przyjęto wówczas uporządkowanie i zagospodarowanie terenów wokół Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Chociaż minęło już kilkanaście lat, cel wciąż pozostaje nieosiągnięty. Program doczekał się czwartego etapu (lata 2012 – 2015), w którym przeznaczono kolejne 34 mln zł na nieustannie trwające prace porządkowe wokół Muzeum. Zakończono jedynie 3 z 16 zaplanowanych zadań. Wciąż nie ma bezpiecznych i godnych dojeżdżać do Judenrampy i Ziemniaczarek, w sąsiedztwie Muzeum straszą popadające w ruinę budynki, a Brzezinka od wielu lat nie może doczekać się na w pełni funkcjonalnego parkingu dla zwiedzających. Opóźnienia dotyczą także poprawy systemów komunikacyjnych oraz rozwoju działalności edukacyjnej. A opóźnienia są nieuniknione, ponieważ zadania zostały źle przygotowane. Źle je podzielono, często przeceniając siły wykonawców. W konsekwencji toczą się wielomiesięczne spory, takie jak ten pomiędzy miastem, gminą, ministerstwem i Muzeum o budowę głównego parkingu dla zwiedzających KL Birkenau. Ponadto na głównego wykonawcę tego projektu wyznaczono Muzeum, choć nie miało ono ani kadry, ani odpowiedniego zaplecza, by to zadanie zrealizować. Wiele z przewidywanych inwestycji w ogóle rozmija się z celami – przebudowywane są nie te ulice, które planowano (m.in. Nojego, Tysiąclecia), a do projektu międzynarodowego Centrum Edukacyjnego dołączono według niejasnych kryteriów „unikalny kompleks rekreacyjno-sportowy”. Dotychczas powstał jedynie internat, ale służy nie tym, którym miał służyć – wykorzystują go uczniowie szkoły sportowej, a nie studenci i turyści, których nadal kwateruje się w starym budynku.

5.



<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nauka-i-kultura/nik-oswiecimskim-programie.html>



<https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/decyzje-rzadu/uchwala-w-sprawie-ustanowienia-programu-wieloletniego-pn-oswiecimski.html>



<http://www.wprost.pl/ar/255926/Wydamy-34-miliony-zlotych-na-Oswiecimski-strategiczny-program-rzadowy/>



<http://wiadomosci.onet.pl/krakow/wojewoda-zgadza-sie-z-nik-ws-auschwitz/x0cn9>

1. Rozwój infrastruktury badawczo-rozwojowej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie

94

2. 55 mln zł (dofinansowanie z UE w wysokości 45,5 mln zł)

3. Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego

4. W latach 2007-2013 infrastrukturę PWSZ w Sulechowie wzbogacono o dwa wielkie przedsięwzięcia: Centrum Energetyki Odnawialnej (hala laboratoryjna energooszczędna) oraz Lubuski Ośrodek Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych. Wszystko pięknie, ale pojawia się pytanie: po co? I co więcej, czym interesuje się Zachodni Ośrodek Polityki Regionalnej, dlaczego w dalszym ciągu, na lata 2014-2020 planowane jest przekazanie kolejnych środków na dalsze innowacje PWSZ w Sulechowie. Jak bowiem alarmuje ośrodek, wzniesione placówki skierowane do studentów, naukowców i przedsiębiorców – świecą pustkami i pozostają niewykorzystane (do czego przyczynia się również niż demograficzny sprawiając, że uczelnia utrzymywana jest głównie z powodu umocowania prawnego). W takiej sytuacji dalsze nakłady na ten cel nie znajdują uzasadnienia merytorycznego. Mimo wszystko rozwój innowacyjności PWSZ w Sulechowie został wpisany jako jeden z celów na lata 2014 – 2020, a Sulechów znalazł się w grupie 4 miast, które mają razem otrzymać 36,13 mln zł.

5.



<http://www.bizneslubuski.pl/aktualnosci/1725.sulechow-zycie-w-trybie-innowacje-ekologia>



http://www.lrpo.lubuskie.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=706:otwarcie-centrum-energetyki-odnawialnej-w-sulechowie&catid=75:wydarzenia&Itemid=143



<http://www.innowacje.lubuskie.pl/5-4-loiwak.html>



http://www.egorzowska.pl/pokaz_z_pierwszej_reki,4980

1. Koncert Madonny bezprawnie dofinansowany z publicznych pieniędzy

95

2. 5,8 mln zł

3. Ministerstwo Sportu

4. Ministerstwo Sportu niegospodarnie i niezgodnie z przeznaczeniem wydało pieniądze na organizację koncertu Madonny na Stadionie Narodowym – stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli. Przypomnijmy, że koncert kontrowersyjnej amerykańskiej artystki był pierwszą niesportową imprezą zorganizowaną w 2012 r. po mistrzostwach Europy w piłce nożnej na Stadionie Narodowym. Kontrowersje budził wtedy m.in. termin organizacji wydarzenia – 1 sierpnia, w 68. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Ówczesny zarząd obiektu zwrócił się do Ministerstwa Sportu o pożyczkę na jego organizację. Liczono, że wydarzenie będzie komercyjnym sukcesem, a zainwestowane pieniądze zwrócą się z nawiązką. Tak się jednak nie stało, a straty w ostateczności musiało pokryć ministerstwo. Jak można było przeczytać w raportach Najwyższej Izby Kontroli, „niegospodarność w tym wypadku polegała na sponsorowaniu koncertu Madonny ze środków publicznych, pochodzących z rezerwy celowej przeznaczonej na zadania związane z Euro 2012 oraz na upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży w zakresie piłki siatkowej. Skarb Państwa stracił na tym przedsięwzięciu ponad 4,6 mln złotych”. W następstwie ustaleń NIK pełniącą w tym czasie funkcję ministra sportu Joanna Mucha została wezwana w tej sprawie w charakterze świadka do prokuratury gdzie zeznała przez trzy godziny. Przyznała także, że została wprowadzona w błąd przez zarząd Narodowego Centrum Sportu, bowiem była wówczas przekonana, że koncert Madonny nie miał prawa przynieść strat. Po wyjściu z prokuratury mówiła, że rozmowa z prokuratorem odbyła się w dobrej atmosferze, a w jej trakcie nie było zaskakujących ani trudnych pytań. Dobre samopoczucie dziś już byłej minister sportu nie zmienia faktu, że miliony złotych publicznych pieniędzy zostały wyrzucone w błoto i dziś wydają się już być nie do odzyskania, a winnych w tej sprawie w zasadzie brak.

5.



<http://www.fakt.pl/Kolejny-skandal-w-ministerstwie-sportu-Wydali-6-milionow-zlotych-na-koncert-Madonny,artykuly,210676,1.html>



<http://www.fakt.pl/joanna-mucha-wezwana-do-prokuratury,artykuly,452328,1.html>



<http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/791207,6-mln-za-madonne-joanna-mucha-tlumaczysie-w-prokuraturze.html>



<http://natemat.pl/67105,ministerstwo-stracilo-na-koncertcie-madonny-prawie-5-mln-zl-rusza-sledztwo-w-tej-sprawie>



<http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-nik-mucha-nie-miala-prawo-wydac-6-mln-zl-na-koncert-madonny,nld,978089>

1. Matrix bygdosko-toruński czyli jak Keanu Reeves reklamuje kujawsko-pomorskie

96

2. 485 tys. zł

3. Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego

4. „Cieszę się, że tu jestem” – mówi kanadyjski aktor i reżyser Keanu Reeves w krótkich klipach, które reklamują województwo kujawsko-pomorskie jako miejsce przyjazne kulturze. W jednym ze spotów hollywoodzki gwiazdor zachwala region, który „wspiera kulturę i wydarzenia artystyczne”. Reeves znany jest fanom kina z wielu ról, jednak jego popularność ugruntowała filmowa trylogia „Matrix” – stworzona przez braci Wachowskich mroczna opowieść mówi o życiu ludzi, którzy uświadamiają sobie, że są tylko trybikami w świecie rządzonego przez maszyny i rozpoczynają walkę o odzyskanie wolności. Aktor ma szczególnie promować festiwal filmowy Camerimage, który na dobre zdążył już wpisać się w krajobraz województwa oraz inne imprezy kulturalne regionu, takie jak Bydgoski Festiwal Muzyczny czy też Festiwal Teatrów Lalek „Spotkania”. Co ciekawe, spoty z udziałem Reevesa mają zachęcać do odwiedzenia kujawsko-pomorskiego nie tyle znającą aktora publiczność na całym świecie, lecz... mieszkańców innych polskich regionów. Pytanie tylko czy bohater „Matrixa” w roli bywalca ziemi bydgosko-toruńskiej wygląda wystarczająco wiarygodnie? Z pewnością budżet wydany na kampanię z jego udziałem nie robi wrażenia wobec wysokości hollywoodzkich honorariów ale w polskich realiach – już tak.

5.



<http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/keanu-reeves-reklamuje-imprezy-kulturalne-w-kujawsko-pomorskim-wideo>



<http://citybranding.natemat.pl/114165,keanu-reeves-reklamuje-kujawsko-pomorskie>



http://m.kultura.gazeta.pl/kultura/1,116105,16507747,_Dobrze_tu_byc_Keanu_Reeves_w_kampanii_województwa.html



<http://www.fronda.pl/a/gwiazdor-matrixa-reklamuje-województwo-kujawsko-pomorskie,40869.html>



<http://film.dziennik.pl/news/artykuly/467620,keanu-reeves-zachwala-polske-bo-lubi-byc-w-kujawsko-pomorskim.html>



<http://turystyka.wp.pl/kat,1036541,title,Keanu-Reeves-promuje-województwo-kujawsko-pomorskie,wid,16828539,wiadomosc.html?tid=1148d2>

1. Elbląski Park Technologiczny

97

2. 67 mln zł (dofinansowanie z UE w wysokości 52 mln zł)

3. Urząd Miasta Elbląg

4. Miasto Elbląg może pochwalić się swoim parkiem technologicznym. Pytanie, czy rzeczywiście jest się czym chwalić. Owszem, na chwilę obecną ściągnięto do niego ok. 20 firm. Szkopuł w tym, że kuszenie każdej z nich kosztowało w sumie ponad 2 mln zł. No i m.in. z takiego powodu EPT zamknął 2013 r. na sporym minusie, gdyż dochody kształtowały się na poziomie 600 tys. zł, a wydatki to ok. 2 mln zł. Taki bilans sprawia, że to technologiczne cudenka w Elblągu kosztuje miasto kolejne miliony. Zatem podobnie jak większość tego typu inwestycji w Polsce, EPT zajmuje się tym, żeby w ogóle przetrwać. A zdanie to zdają się potwierdzać kontrole Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz NIK. Słaba współpraca z nauką, mała liczba przyciąganych firm innowacyjnych, a także – mało wdrożeń i patentów, więcej marketingu niż nowych technologii – to tylko nieliczne z pojawiających się zarzutów. Według oceny NIK „nie przynoszą one znaczących rezultatów dla gospodarki, mimo iż ich utworzenie pochłonęło ponad 800 mln zł, a kolejne 175 mln zł wydano na działalność w okresie objętym kontrolą. Eksperti NIK jako jeden z najpoważniejszych grzechów tych instytucji wymieniają to, że zarządzający parkami oferują przedsiębiorcom niewielką pomoc w pozyskiwaniu środków na finansowanie innowacyjnych przedsięwzięć oraz na poszukiwanie nowych technologii.” Jak powiedział „Gazecie Prawnej” Marek Witkowski, dyrektor ds. inwestycji, badań i rozwoju Wrocławskiego Parku Technologicznego: – Głównym problemem jest to, że parków jest za dużo. Jest ich prawie 60, a powinno być nie więcej niż 10. Liczba firm w Polsce zajmujących się innowacyjną technologią jest niewielka. Najracjonalniejszym rozwiązaniem byłoby skoncentrowanie ich w kilku miejscach, a nie tak duże rozproszenie. Łatwo się domyślić, że ETP dyrektor Witkowski sytuuje wśród tych 50

zbędnych. Mimo wszystko władze Elbląga przewidują dalszy rozwój EPT. W latach 2014-2015 na budowę hali produkcyjno-magazynowej wraz z budynkiem biurowym planuje się wydać ok. 20 mln zł.

5.



http://www.polskawschodnia.gov.pl/Projekty/Strony/Elblaski_Park_Technologicznyna_Modrzewinie_Poludnie.aspx



<http://info.elblag.pl/37,27574,Dokad-zmierz-Elblaski-Park-Technologiczny.html>



<http://www.elblag.net/artykuly/ile-kosztuje-miasto-elblaski-park-technologiczny,8620.htm>



<http://www.portal.pl/artykul.php3?i=67835>



http://www.wnp.pl/wiadomosci/nik-parki-technologiczne-sa-w-wiekszosci-nieefektywne,206272_1_0_0.html



http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/704158,zobacz_unijne_pomniki_gminnej_pychy_termy_z_woda_podgrzewana_i_stadiony_bez_kibicow.html



<http://www.elblag.net/artykuly/elblaski-park-technologiczny-niechciane-dziecko-cz,8757.htm>

1. Budowa nowego gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej – Europejskiego Centrum Sztuki w Białymstoku

98

2. ponad 220 mln zł (pierwotnie miał być to koszt 70 mln zł; dofinansowanie z UE w wysokości 100 mln zł)

3. Dyrekcja Opery i Filharmonii Podlaskiej, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Podlaski Urząd Wojewódzki, Urząd Miasta Białostok, Ministerstwo Kultury, czyli obecne Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

4. Budowa nowego gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej to szampański przykład polskiej niegospodarności. Już od samego początku, kiedy tylko pojawił się pomysł, zdawano sobie sprawę z małych środków finansowych. Ze względu na ich ograniczenie podjęto decyzję

o etapowym realizowaniu inwestycji. Tym sposobem nowy gmach powstawał 8 lat (2005 – 2012), a ostateczny koszt został znacznie przekroczony. Przez ten cały czas nikt nie zdążył się również zastanowić nad tym jak i za co zorganizować jej działalność. Pozostawiono to na ostatnią chwilę. W efekcie roczny koszt utrzymania instytucji to ok. 30 mln zł. Ustalono, że resort kultury przez pierwsze lata działalności placówki dofinansuje ją kwotą 5–6 mln zł rocznie. Województwo Podlaskie zapisało na ten cel 13 mln zł, a Białystok – 2 mln zł. Reszta miała pochodzić ze środków własnych placówki. I co się okazało? Że nie każdy dotrzymuje ustalonych umów, co kończy się tak, że obecnie instytucja jest zadłużona na ponad 5 mln zł. Doszło już do sytuacji, w której artystom nie zostały wypłacone pensje. W budżecie opery na 2012 r. honoraria miały wynosić... 2,3 mln zł, a i tak kwota ta okazała się za mała. Przekroczono ją o kilkanaście tysięcy zł. Dyrektor Robert Skolmowski za wyreżyserowanie „Korczaka” i „Straszego Dworu” wziął 100 tys. zł (po 50 tys. zł za każde widowisko) plus 20 tys. zł za „Jasia i Małgosię”. A jego zastępca Damian Tanajewski, jako świeżo upieczony kierownik produkcji (przed trafieniem do OiFP nie pracował on w instytucjach kulturalnych) na dwóch pierwszych premierach zarobił po 13,7 tys. zł, a na „Jasiu i Małgosi” – prawie 11 tys. zł. Oprócz tego obaj mają swoje dyrektorskie pensje. W 2012 r. Skolmowski zarobił na kontrakcie i zarządzaniu prawie 164 tys. zł. Samorząd Województwa Podlaskiego zarzucił dyrektorowi zbyt wysokie koszty premiery wystawianych sztuk. Na przykład premiera „Korczaka” kosztowała prawie 1,4 mln zł. Koniec końców władza przeprowadziła kontrolę, której efektem było odwołanie dyrektora placówki.

5.



<http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/jaka-jest-przyszlosc-opery-i-filharmonii-podlaskiej.html>



http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,101933,9370293,Zastepcza_wojna_o_filharmonie__Chaos_w_operze.html



<http://wiadomosci.onet.pl/bialystok/opera-wydaje-miliony-na-premiere-brakuje-na-wyplaty/8blft>



<http://regionalna.tvp.pl/15889608/kontrola-w-oprze-i-filharmonii-podlaskiej>



http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35235,16494874,Odwołany_sze_f_opery__Ja_sie_wywiazałem_z_umowy__ROZMOWA_.html



<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20140813/BIALYSTOK/140819824>



<http://m.onet.pl/wiedza-swiat/kultura,jsckb>



<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130308/MAGAZYN/130309619>

1. Zakup 100 eksponatów muzealnych, zniknięcie innych oraz fałszowanie dokumentacji w Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni

99

2. Wartość niektórych z eksponatów została przekroczona 30–krotnie.

3. Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni

4. Do zakupu blisko 100 przecenionych eksponatów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni miało dojść w latach 2004 – 2011. Mowa tutaj m.in. o modelach statków, obrazach czy umundurowaniu żołnierskim. Łącznie eksponaty pochodziły z ośmiu działów muzeum. I tak oto obraz kupiony za 6 tys. zł według wyceny biegłych wart był trzy razy mniej. Na pamiątki marynarskie wydano 1,4 tys. zł, a ich wartość rzeczywista według ekspertów wynosiła 900 zł. Śledztwo w tej sprawie zakończyło się w lipcu tego roku. Prokuratura potwierdziła fakt przepłacania za eksponaty, jednak sprawę umorzyła stwierdzając, że dyrekcji nie można przypisać działania umyślnego, a co najwyżej niedbalstwo i niegospodarność. Obecnie w prokuraturze sprawdzany jest wątek fałszowania dokumentów, które miały umożliwić takie zakupy. Wciąż pozostaje podejrzenie, że były kupowane również przedmioty, które miały wątpliwą wartość historyczną i niekoniecznie powinny znaleźć się w takiej placówce jak muzeum Marynarki Wojennej. Swego czasu badano również kwestię niezgodności w liczbie eksponatów. W trakcie inwentaryzacji oprócz „braków” wykazano również „nadstany”. Oznaczało to, że było wiele eksponatów, które w ogóle nie były opisane w żadnych ewidencjach. W muzeum nie mogli doszukać się m.in. kilkudziesięciu sztuk broni – chociażby karabinu maszynowego czy broni białej z XIX wieku. W dokumentacji panował ogromny bałagan, wiele przedmiotów nie posiadało odpowiednich metryczek.

5.



<http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Prokuratura-bada-zakupy-Muzeum-Marynarki-Wojennej-n66107.html>



<http://kultura.trojmiasto.pl/Prokuratura-byly-nieprawidlowosci-przy-zakupach-w-Muzeum-Marynarki-Wojennej-n70999.html?vop=std>



<http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/7787582,afera-w-muzeum-marynarki-wojennej-w-gdyni-zaginely-eksponaty-sprawie-wyjasnia-prokuratura,id,t.html#sondaPodglad>



<http://www.rmfi24.pl/fakty/polska/news-muzeum-marynarki-wojennej-pod-lupa-prokuratury-kupowano-bezw,nld,930511>



<http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/7788496,afera-w-muzeum-marynarki-wojennej-slawomir-kudela-uslyszalem-ja-cie-lysy-kurduplu-zalatwie,id,t.html>



<https://www.radiogdansk.pl/index.php/wydarzenia/item/14864-to-niedbalstwo-a-nie-przestepstwo-prokurator-umarza-sledztwo-ws-eksponatow-muzealnych.html>

1. Kosmiczne losy kina „Kosmos II” w Myśłowicach

100

2. 1,3 mln zł (koszt odkupienia budynku od prywatnego właściciela)
+ ok. 2 mln zł (koszt remontu)

3. Urząd Miasta Myśłowice, Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej w Myśłowicach

4. Dawne kino Kosmos II od 2005 r. stało zamknięte na cztery spusty. Aż do 2008 r. kiedy władze miasta odkupiły budynek od prywatnego właściciela i przekazały go w zarządzanie MZGK. Ten zaś wyremontował go i przywrócił do życia otwierając filię Myśłowickiego Ośrodka Kultury i Sztuki „Trójkąt”. Na przejęcie i adaptację nowego ośrodka kultury miasto wydało ogromne pieniądze. Mimo to, po miesiącu działalności budynek został ponownie zamknięty, ponieważ miasto nie miało pieniędzy na funkcjonowanie jeszcze jednego ośrodka kultury. . . Ale nie wpadło na to niestety przed wyłożeniem 2 mln zł. . . W pierwszej połowie 2011 roku niestrzeżony odpowiednio budynek kilkakrotnie stał się łupem włamywaczy. W wyniku jednego z włamań został doszczętnie zalany wodą i... nadawał się do ponownego remontu. Na szczęście do niego nie doszło, a budynek udało się sprzedać.

5.



<http://www.mmsilesia.pl/241020/myslowice-kosmiczne-zmiany-w-dawnym-kinie-kosmos>



<http://myslowice.naszemiasto.pl/artykul/myslowice-wesola-budynek-kina-kosmos-ii-wystawiony-na,1781310,art,t,id,tm.htm>



<http://myslowice.naszemiasto.pl/artykul/myslowice-urzednicy-chca-sprzedac-kino-kosmos-ii,1195187,art,t,id,tm.html>



<http://gazetamyslowicka.com/wydarzenia/2013/03/kino-kosmos-wreszcie-trafi-pod-mlotek/#close>



<http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci/artikul/lublin;kino;kosmos;sprzedane;kupila;je;firma;developerska,102,0,1000294.html>

POLSKA NIEGOSPODARNA - ALTERNATYWA

I.

Budowa jednego kilometra autostrady kosztuje w Polsce 9,6 mln euro. Dla porównania taka sama inwestycja kosztuje w Czechach 8,86 mln euro, w Niemczech 8,2 mln euro, a w Hiszpanii, do której Polska bardzo często z uwagą na wielkość i podobny poziom rozwoju gospodarczego była porównywana – 6,69 mln euro! Na budowę 430 km autostrad zbudowanych w pierwszych dziesięcioleciu naszej obecności w Unii Europejskiej wydano blisko 4,13 mld euro. Gdyby inwestycje te były realizowane „według” kosztorysu hiszpańskiego, moglibyśmy wybudować za tę kwotę dodatkowe 187 km autostrad! Taka odległość z powodzeniem wystarczyłaby, by połączyć szybkim połączeniem autostradowym z Warszawą Polskę Wschodnią, w tym Siedlce, Białą Podlaskę, aż po Kukuryki i przejście graniczne z Białorusią, dając tej zaniedbanej infrastrukturalnie części kraju potężny impuls rozwojowy.

II.

Blisko dwa miliardy złotych kosztowała budowa Stadionu Narodowego w Warszawie. Dokładnie było to 1 976 061 375 zł brutto. W tej cenie ok 440 mln złotych stanowił podatek VAT, który wrócił do kieszeni inwestora – czyli budżetu państwa¹. Podobne do obiektu w Warszawie stadiony udało się budować taniej. Np. Aviva Stadium w stolicy Irlandii - Dublinie, na którym mieści się 51 700 krzesełek, kosztował 1,78 mld zł, a więc blisko 200 mln złotych mniej! Z kolei planowany do otwarcia w 2016 roku Stade des Lumières we francuskim Lyonie o pojemności 55 tysięcy miejsc, ma kosztować 1,66 mld złotych, a to już kwota o 315 mln złotych niższa od kosztu budowy naszej narodowej areny². A co można by zrobić z wolną na dowolne wydatki kwotą 315 mln złotych? Przykładowo, według ustawy budżet-

¹ http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,11857020,ile_to_kosztuje_i_dlaczego_tak_drogo__Stadion_Narodowy.html

² <http://sport.wp.pl/kat,1028231,title,Euro-2012-Ile-naprawde-kosztowaly-polskie-stadiony,wid,13910626,wiadomosc.html>

towej na rok 2014, kwotą tą dałoby się opłacić prawie cały budżet jednostek terenowych Policji, wynoszący 328 mln zł, lub też pokryć prawie trzy roczne budżety Centralnego Biura Antykorupcyjnego (107 mln zł) lub też opłacić w całości pozostającą w dyspozycji wojewody dolnośląskiego roczną pulę środków przeznaczoną na ochronę zdrowia (316 mln zł)³.

III.

PKP Intercity zakupiło za 665 mln euro 20 pociągów Pendolino wraz z budową stacji technicznej oraz usługą zapewniającą serwisowanie składów przez 17 lat. Koszt zakupu samych składów wyniósł 400 mln euro czyli ok. 1,6 mld zł (przy kursie 1 euro = 4,2 zł). To oznacza, że za jeden pociąg zapłaciliśmy 80 mln złotych. Dla porównania, w późniejszym przetargu na dostarczenie dla PKP Intercity dwudziestu dalekobieżnych składów DART, polska firma PESA Bydgoszcz wygrała przetarg proponując za pociągi kwotę 1,008 mld zł, a więc o 592 mln złotych niższą. Oznacza to, że za każdy skład z Bydgoszczy PKP Intercity zapłaci 50,5 mln złotych – a więc o prawie 30 mln zł mniej, niż za Pendolino. Należy oczywiście odnotować, że Pendolino może rozpędzić się do maksymalnej prędkości 250 km/h, podczas gdy DART – „zaledwie” do 160 km/h, a także że jeden pociąg Pendolino zabierze na pokład jednocześnie 402 pasażerów, podczas gdy DART – „tylko” 352. Nie zmienia to jednak faktu, że wybierając DART-y, za te same pieniądze kolej miałaby do dyspozycji zamiast dwudziestu składów – aż trzydzieści jeden. W obliczu tego, jak starym i dopiero od niedawna sukcesywnie odnawianym taborem dysponuje polska kolej – pozyskanie dodatkowych jedenastu zupełnie nowych pociągów byłoby dużą jakościową zmianą. Wszystkie zapewniałyby pasażerom podobny do Pendolino komfort, a uwzględniając stan naszej infrastruktury – także czas podróży. O tym, że dzięki takiemu zakupowi korzyści z wykonanej pracy i zapłaconych podatków pozostałyby w Polsce, nie trzeba chyba przy tej okazji chyba nawet dodatkowo wspominać.

IV.

Całkowity koszt polskiej prezydencji w Unii Europejskiej w 2011 r. wyniósł 115 mln euro. Z zestawienia sporządzonego przez brytyjską organizację Open Europe wynika, że polska prezydencja była najdroższą w historii UE. Dla porównania, Węgrzy wydali w 2011 roku na ten sam cel o 30 proc. mniej (81 mln euro), za to Szwedzi w 2009 roku – aż o 63 proc. mniej (tylko 42 mln euro). Rekordzistą oszczędności okazała się jednak Dania – a to prze-

³ Ustawa Budżetowa na rok 2014 - http://orka.sejm.gov.pl/proc7.nsf/ustawy/1779_u.htm, Załącznik nr 2 – wydatki Budżetu Państwa na rok 2014

cież jeden z najbogatszych krajów Wspólnoty. Przejmując przewodnictwo w UE po Polsce wydała na swoją prezydencję zaledwie 35 mln euro, a więc przeszło trzykrotnie mniej od naszego kraju! Nawet, jeśli wziąć poprawkę na to, że Dania jest członkiem Unii od 1973 r. i z pewnością przez ten czas nabyła doświadczenia i kompetencji potrzebnego do prac przy prezydencji, to jednak trudno znaleźć sensowne usprawiedliwienie dla polskiej rozrzutności – zwłaszcza w przypadku kraju pozostającego na dorobku. Te dodatkowe 80 mln euro, jakie – w porównaniu z Danią – zostało wydane przez nasz kraj na obsługę prezydencji, to, w przeliczeniu na złotówki, kwota ok. 320 mln złotych. Taka suma – przykładowo – wystarczyłaby gminie Suwałki na wydatki przez prawie dziesięć lat!

V.

Chociaż tego przykładu nie zawieraliśmy w naszych zestawieniach, warto go przytoczyć, by zaapelować o zmianę sposobu myślenia – nie tylko przez rządzące elity, ale także rozliczających ich wyborców. W Krakowie, w odległości niespełna kilometra od siebie, po obu stronach Błoi, stoją dziś dwa miejskie stadiony – w jednym swoją siedzibę ma Wisła, a w drugim – Cracovia. Na początku XXI wieku oba obiekty były zdegradowane i wymagały remontu. Prezydent Miasta Jacek Majchrowski zaproponował wtedy, aby kosztem ok. 300 mln złotych zbudować zupełnie nowy obiekt, który byłby użytkowany jednocześnie przez oba kluby. Na takie rozwiązanie, głównie ze względów ambiciozalnych, nie zgodzili się miejscy radni i kibice zwaśnionych drużyn. Ich argumenty łatwo zrozumieć. Mniej oczywiste jest to co działo się później. W 2004 roku rozpoczęto budowę nowego stadionu Wisły, którą zakończono w 2010 roku, opóźnienia i błędy w trakcie realizacji inwestycji spowodowały, że całkowity jej koszt wyniósł 540 mln zł (a zdaniem niektórych nawet 600 mln) – chociaż miał nie przekroczyć 400 mln zł⁴. Nieco później, rozpoczęto także modernizację stadionu Cracovii. Prace wykonano w zaledwie 15 miesięcy, a ich koszt zamknął się w ok. 200 mln złotych. Ponieważ roczny koszt utrzymania obu obiektów to kwoty ok. 5-6 mln złotych dla każdego ze stadionów, między miastem a klubami trwa od lat pełzający spór, kto powinien je ponosić. W 2014 r. prezydent miasta zagroził nawet Cracovii, że jeśli nie będzie chciała dalej ponosić kosztów utrzymania obiektu, to miasto w taki razie sprzeda stadion⁵. Ostatecznie jednak to właśnie miasto jest właścicielem obu aren, a co za tym idzie – wszystkie związane z ich utrzymaniem i konserwacją koszty należy mnożyć przez dwa. Wszystko mogłoby wyglądać zupełnie inaczej, gdyby kilkanaście lat wcześniej obywatele miasta zaprotestowali i nie zgodzili się na budowę obu obiektów bez partycypacji prywat-

⁴ <http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/920787,stadion-pochlonal-miliony-i-wciaz-jest-workiem-bez-dna,id,t.html>

⁵ <http://www.sportowefakty.pl/pilka-nozna/411906/prezydent-krakowa-moge-sprzedac-stadion-cracovii>

nych właścicieli klubów, a przynajmniej czytelnych zasad ich użytkowania w perspektywie kilkunastu lat. Symbolem zmian pokazujących, że obecnie świadomość mieszkańców Krakowa jest znacznie większa niż przed laty, był wynik referendum zarządzanego w 2014 r. przez władze miasta w sprawie organizacji pod Wawelem zimowych igrzysk olimpijskich. Stanowcze NIE wyrażone przez blisko $\frac{3}{4}$ mieszkańców, którzy zdecydowali się głosować, zmusiło polityków do wycofania się z realizacji kolejnej kosztownej *idée fixe*, która wpędziłaby nieprzygotowane do organizacji takiej imprezy miasto w potężne długi.

NIEGOSPODARNA POLSKA - PODSUMOWANIE

Przedstawione przez nas sto przykładów to tylko wycinek rzeczywistości, opisany na podstawie powszechnie dostępnych źródeł z ostatnich kilkunastu lat. Sporządzone przez nas zestawienie nie rości sobie jednak praw do bycia w jakikolwiek sposób reprezentatywnym. Przybliżyliśmy w nim jedynie przykłady spraw, które wzbudzały na tyle duże kontrowersje, że stawały się przedmiotem doniesień medialnych i większego niż przeciętne zainteresowania opinii publicznej. Możemy się jedynie domyślać, że podobne „niespodzianki” mogą kryć się w każdym większym urzędzie administracji państwowej, czy też w większości polskich samorządów.

Dlatego też powszechne utyskiwanie na brak pieniędzy, jaki wciąż doskwiera naszemu państwu na nieomal każdym szczeblu jego struktury organizacyjnej, warto zastąpić próbą odpowiedzenia sobie na pytanie: jak wydawane są te pieniądze, którymi dysponujemy?

Z pewnością łatwiej będzie zadawać takie pytania, jeśli uświadomimy sobie, że rządzący naszym państwem, miastem czy gminą nie wydają pieniędzy swoich, lecz przede wszystkim te zebrane od obywateli w postaci podatków, lub też zaciągają zobowiązania, które potem będą spłacać także naszymi pieniędzmi. Jeśli milczymy, gdy władze miasta proponują budowę nowej hali widowiskowej, chociaż jedna już w mieście istnieje, pamiętajmy, że wydane zostaną na to pieniądze, za które można by wyremontować w niewielkim mieście większość dróg. A może dałoby się za nie wybudować nowe przedszkole, przychodnię i dzienny ośrodek opieki dla osób starszych? Lub wyremontować straszący od lat dworzec autobusowy i wybudować dla młodzieży siłownię na wolnym powietrzu?

Dobrym krokiem w stronę uświadamiania nam wszystkim, że mamy coś do powiedzenia w sprawie wydawania naszych pieniędzy, jest coraz częstsze organizowanie przez samorządy możliwości wypowiedzania się w sprawach budżetu obywatelskiego (partycypacyjnego). Mieszkańcy mogą wtedy zdecydować sami o tym, na co dokładnie ma zostać

przeznaczona część budżetu miasta lub gminy. Pamiętajmy jednak, by nie pozwolić sobie na ograniczenie możliwości decyzji i kontroli tylko do tej „obywatelskiej” części pieniędzy, która stanowi zwykle niewielki ułamek całego budżetu! Mamy bowiem prawo wiedzieć o losach każdej złotówki wydawanej z publicznej kasy.

Równocześnie jednak potrzebna jest nam zdecydowanie większa wrażliwość na sytuacje, w których widzimy lub podejrzewamy, że środki publiczne wydawane są w sposób niegospodarny. Bardzo wiele osób, które będąc wewnątrz danej instytucji dostrzegają potencjalne nieprawidłowości, nie dzieli się taką wiedzą z nikim – chociażby w obawie o utratę pracy, którą dziś przecież tak trudno znaleźć.

Dlatego też warto zastanowić się, jak na nasz grunt przeschzępic znaną w krajach anglosaskich instytucję *whistleblower* (z ang. „gwizdkowy”, „dmuchający w gwizdek”). Tak nazywana osoba, która zwraca opinii publicznej uwagę na nadużycia finansowe czy też korupcję w urzędach administracji publicznej, w których jest zatrudniona, jest równocześnie chroniona przez prawo. Warto pamiętać, że wiedza o wielu z przywoływanych przez nas przykładach z pewnością nigdy nie przedostałaby się do opinii publicznej, gdyby nie odwaga osób, które mogły powiadomić o danej sprawie chociażby dziennikarzy.

Upowszechnienie takiej obywatelskiej postawy będzie możliwe tylko wtedy, gdy zniknie przeświadczenie, że sami nie mamy żadnego wpływu na to, jak administrowane jest nasze miasto, gmina, kraj. Stary historyczny podział MY (społeczeństwo, obywatele) – kontra ONI (opresyjny aparat władzy), powinien ustąpić najbardziej oczywistemu podziałowi na MĄDRYCH i GŁUPICH. Mądrzy obywatele i przedstawiciele władzy troszczą się o dobro wspólne, jakim jest ojczyzna i jej pomyślność. Głupi – patrzą przez pryzmat jedynie swoich partykularnych korzyści i tylko temu celowi podporządkowują swoje działania. Nawet, jeśli mogą być w nich skuteczni i inteligentni, należy ich uznać za Głupców, którzy nieświadomie bądź – co gorsza – z rozmysłem, szkodzą swojemu krajowi, miastu bądź gminie i jako tacy powinni być jak najszybciej pozbawieni wpływu na możliwość podejmowania jakichkolwiek decyzji.

Osobną sprawą pozostaje konsekwencja, a raczej jej brak. Jakże często zdarza się, że w opisywanych przez nas sprawach fakt niegospodarnego działania „przypieczętowały” ustalenia Najwyższej Izby Kontroli. Niestety, bardzo często nic z nich nie wynikało! Wnioski pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli zdają się najbardziej interesować dziennikarzy zajmujących się daną sprawą, a i to przez niedługi czas. Tymczasem przedstawiciele kontrolowanych instytucji bądź urzędów, w których stwierdzane były sytuacje działania niegospodarnego, zdawali sobie bardzo często z nich niewiele robić! A przecież Najwyższa

Izba Kontroli to „naczelny i niezależny organ kontroli państwowej z misją strażnika grosza publicznego”, który od ponad 90 lat NIK ocenia funkcjonowanie państwa i gospodarowanie środkami publicznymi¹. Należy zadać sobie pytanie, czy rola strażnika grosza publicznego ma się sprowadzać jedynie do przeprowadzania kontroli, z których ustaleniami nikt się nie liczy. Bo jeśli tak ma być, to czy państwo polskie stać na tak kosztowną fanaberię? Może zamiast kultywować fikcję, rolę faktycznego strażnika przestrzegania prawa, w tym także w zakresie gospodarowania publicznym groszem, powinny pełnić wyłącznie niezawisłe sądy i prokuratura?

Rzeczony brak konsekwencji dotyczy także przedstawicieli tzw. „czwartej władzy” – czyli mediów i pracujących w nich dziennikarzy. Chociaż często zdołają zasygnalizować sprawę dotyczącą niegospodarnego wydatkowania publicznych pieniędzy, brakuje im potem wytrwałości (chęci? czasu?), by obserwować, co się z nią dalej dzieje. A przecież wystarczyłoby na kolejnych konferencjach prasowych danego wójta, burmistrza, prezydenta czy ministra tylko powtarzać pytania, na które przedstawiciele władzy uparcie odmawiają odpowiedzi. Jeśli zaś to okaże się niewystarczające, pozostaje droga prawna i chociażby domaganie się udzielenia informacji na mocy zapisów ustawy o dostępie do informacji publicznej.

¹ <http://www.nik.gov.pl/o-nik/>

Źródła, z których korzystaliśmy przy stworzeniu niniejszego raportu, są ogólnodostępne. Przytaczane informacje, codziennie nieomal publikowane przez media telewizyjne, radiowe, prasowe oraz internetowe, są efektem dziennikarskich ustaleń. Równie często mass media odwołują się do informacji przytaczanych w wystąpieniach pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli oraz wszelkich innych materiałach przygotowywanych przez tę instytucję. Powołujemy się także na ustalenia i informacje przytaczane przez serwisy profesjonalne z różnych branż, ponieważ często to właśnie tam publikujący jako pierwsi informują o nieprawidłowościach w danej dziedzinie. Przy każdym z artykułów przytaczamy źródło w postaci linku do strony internetowej, na której można znaleźć źródłowy tekst bądź materiał wideo.

W raporcie przytaczamy efekty pracy dziennikarskiej następujących mediów oraz treści dostępne na następujących stronach lub serwisach internetowych:

24opole.pl Opolski Serwis Informacyjny	Dziennik Łódzki
Autokrata.pl	Dziennik Polski
Bankier.pl	Dziennik Wschodni
Beskidzka24.pl – Regionalny Portal Informacyjny	Dziennik Zachodni
Bibliotekako.pl – Kodeks Oświaty w praktyce	Dziennikteatralny.pl
Biznes.newseria.pl	Ebiomasa.pl
Biznesalert.pl	Egorzowska.pl
BiznesLubuski.pl	Elblag.net
Defence24.pl – Bezpieczeństwo, Wojsko, Przemysł	Express Ilustrowany
Deon.pl	Fakt
Dziennik Bałtycki	Forbes
Dziennik Gazeta Prawna	Forsal.pl
	Fronda.pl
	Gazeta Kaszubska
	Gazeta Lidzbarska

Gazeta Nowodworska
Gazeta Pomorska
Gazeta Wrocławska
Gazeta Wyborcza
GazetaMyslowicka.com
Głos Zabrze
Gość Niedzielny
Gp24.pl – Serwis Głosu Pomorza
Gramzielone.pl – Portal Zielonej Energii
Info.elblog.pl – Elbląski Dziennik Internetowy
Innowacje.lubuskie.pl
Interia.pl
Inzynieria.com
Kurier Kolejowy
Kurier Lubelski
Lotniczapolska.pl
Lotnisko-chopina.pl
Malopolanin.pl
MMSilesia.pl
Money.pl
Mp.pl – portal Medycyna Praktyczna
MPolska24.pl
Nakolei.pl
Nasz Dziennik
Naszemiasto.pl
Natemat.pl
Newsweek Polska
Niezależna.pl
Nik.gov.pl – Najwyższa Izba Kontroli
OdnawialneŹródlaEnergii.pl
Onet.pl
PC World
PCh24.pl – Polonia Christiana
Podbeskidzie.info.pl – Portal Beskidu Śląskiego i Żywieckiego
Polska Agencja Prasowa
PolskaTimes.pl – internetowy serwis dziennika Polska
Polskawschodnia.gov.pl – Program Rozwój Polski Wschodniej
Polska-zbrojna.pl
Polskie Radio – serwis internetowy www.polskieradio.pl
Poranny.pl
Portal regionalny trójmiasto.pl
PortalSamorzadowy.pl
Portel.pl – Elbląska Gazeta Internetowa
Premier.gov.pl – Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Radio Białystok
Radio Gdańsk
Radio Lublin
Radio Łódź
Radio Plus
Radio ZET
Radom24.pl
RMF FM
Rynekinfrastruktury.pl
Rynek Kolejowy
Rynekpracy.pl
RynekZdrowia.pl
Rzeczpospolita
Rzeczy Wspólne
Samorząd.lex.pl – Serwis Samorządowy
Wolters Kluwer
SerwisSamorzadowy.pl
Strefabiznesu.pl
Superexpress
Superstacja.tv

Telewizja TVS

Temi – Galicyjski Tygodnik Informacyjny

Termedia.eu – nowe trendy w medycynie

Tok FM

TVN

TVN24

TVP

Tygodnik Polityka

Uważam Rze

Wgospodarce.pl

Wirtualna Polska

WirtualneMedia.pl

Wnp.pl Portal Gospodarczy

WolneMedia.net

Wpolityce.pl

Wprost

Zabrze Informator Lokalny

ZW.com.pl – Życie Warszawy

**Fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego
realizuje swoje projekty głównie w oparciu
o środki pozyskane od darczyńców.**

Jeżeli chcesz nas wesprzeć wpłać darowiznę na konto:

28 1240 4722 1111 0010 5344 0126

Z dopiskiem: darowizna na działalność statutową fundacji

Nasz adres:

Centrum im. Władysława Grabskiego
ul. Wadowicka 3,
30-347 Kraków

www.centrumgrabskiego.pl

e-mail: sekretariat@centrumgrabskiego.pl

Zapraszamy do kontaktu!





Bardzo często w rozważaniach o przyszłości Polski zapominamy o tym, że kreują ją w dużej mierze ludzie „wynajęci” przez nas, obywatele, do sprawowania władzy. Od jakości ich pracy i działań zależy nie tylko teraźniejszość, ale także nasza przyszłość. W dyskusji o niej bardzo często królują jednak populizm i demagogia. Pora na fakty. Te, w postaci szerokiego spektrum co najmniej wątpliwych decyzji naszych decydentów, prezentujemy w niniejszym raporcie. Błędne decyzje i niegospodarność to nie tylko zmarnowane środki publiczne, to także często bezpowrotnie utracona szansa na rozwój i postęp miast, regionów, a nawet całych gałęzi naszej gospodarki. Czas z tym skończyć. Nasz raport jedynie sygnalizuje istotę problemu, którego skala jest naprawdę ogromna.

Krzysztof Tenerowicz – prezes fundacji Centrum im. Władysława Grabskiego



Finanse publiczne mają dwie strony – dochodową i wydatkową. Politycy, a nawet komentatorzy, najczęściej skupiają się na tej pierwszej, to znaczy na tym, jak ściągnąć z gospodarki możliwie największą ilość wpływów podatkowych. O wydatkach mówi się znacznie rzadziej, a jeśli w ogóle, to również w kontekście ich podnoszenia. Tymczasem Polska nie stać ani na nadmierny fiskalizm, ani na rozdęte i nieskoordynowane wydatki. Polska musi wreszcie zerwać z obłądną polityką stale rosnącego poziomu redystrybucji dochodu narodowego przez państwo. Musi zacząć zostawiać swoim obywatelom coraz więcej z zarobionych przez nich pieniędzy w ich własnych kieszeniach. A groszem publicznym dysponować rozważnie.

dr Marian Szołucha – szef zespołu ekspertów Centrum im. Władysława Grabskiego



Patron medialny



Fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego powstała z myślą o wsparciu działań zmiernających do rozwoju przedsiębiorczości, edukacji ekonomicznej, finansowej, politycznej oraz historycznej. Nasze cele realizujemy poprzez działalność wydawniczą i publicystyczną, organizowanie spotkań, konferencji oraz paneli tematycznych z opisywanego zakresu. Podejmowane inicjatywy adresujemy w szczególności do ludzi młodych, zwłaszcza uczniów i studentów. Staramy się łączyć ideę narodową i konserwatyzm z innowacyjnością, patriotyzmem gospodarczym i konsumenckim. Naszą misją jest wspieranie wartościowych inicjatyw realizowanych przez ludzi młodych, szczególnie w sferze gospodarki, historii, nauki, kultury i edukacji.